wprost. NR 4 (19) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
05-11.06 2020 ISSN 0209-1747



Wirus nierówności

RMF POLSKIE MEDIA SA

Na początek



Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Wirus nierówności

Derek Chauvin z Minneapolis w roli mordercy bezbronnego George'a Floyda nie wziął się znikąd. Tak jak znikąd nie wzięli się ignoranci smarujący sprejami anarchistyczne hasła na pomniku Tadeusza Kościuszki, który cały swój majątek zapisał w testamencie na wykup czarnoskórych niewolników. Powinniśmy się na to oburzać. Tyle że z prawdziwym obrazem sytuacji ma to tyle

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 021167f47f

wspólnego, ile twierdzenie, że na Marsze Niepodległości chodzą tylko skinheadzi, a przeciwko rządowi PiS protestują wyłącznie zgorzkniałe wdowy po ormowcach. – pisze w swoim tekście **Jakub Mielnik**. Na protesty w USA nałożyły się też inne problemy. Chaos COVID-19 i wywołane nim bezrobocie, które dotknęło 40 mln Amerykanów. I tak koronawirus uaktywnił jeszcze gorszego wirusa – nierówności.

Symbolem epidemii stała się ucieczka najbogatszych nowojorczyków z centrum miasta do swoich podmiejskich rezydencji, o czym pisał „New York Times". Z kolei najbogatsi paryżanie wyjeżdżali na francuską wysepkę Île de Noirmoutier położoną na wybrzeżu Atlantyku. Sprowokowało to gniew lokalnych mieszkańców, którzy obawiali się, że paryscy milionerzy przywiozą ze sobą wirusa. Zastanawiano się nawet, czy nie zamknąć jedynego mostu łączącego wyspę z kontynentalną częścią Francji. W Rosji oligarchowie wykupowali masowo respiratory. Bogaty Singapur chwalił się, że jako jeden z pierwszych krajów uporał się z epidemią. Dopóki nie nadeszła jej druga fala.

eprasa.pl 021167f47f

> *Bo przy testowaniu na COVID-19 państwo zapomniało o tych najuboższych, głównie emigrantach zarobkowych* **STŁOCZONYCH W MIKROMIESZKANIACH** *na obrzeżach wielkich miast, gdzie rozniecily się nowe ogniska choroby.*

– W krótkim okresie nierówności dochodowe wzrosną w wielu krajach. Grupy, które były nieuprzywilejowane przed kryzysem, będą jeszcze bardziej nieuprzywilejowane po nim. Nierówności dotkną przede wszystkim osób na umowach śmieciowych, branż, w których mało się zarabia. – przewiduje w tym wydaniu „Wprost" **dr hab. Michał Brzeziński**, jeden z niewielu polskich ekonomistów, który bada nierówności.

– Przede wszystkim trzeba zwalczać biedę. A gdzie jest dużo biedy? W biednym kraju. A dlaczego niektóre kraje są biedne? Bo mają państwa, które tłumią wolność gospodarczą i opanowują instytucje wymiaru sprawiedliwości – o nierównościach w wywiadzie

eprasa.pl 021167f47f

Pawła Bednarza mówi też **prof. Leszek Balcerowicz**.

Majątek Marka Zuckerberga wzrósł o ponad połowę w czasie trwania pandemii. Jeff Bezos od Amazona, czyli najbogatszy człowiek na Ziemi, od początku roku powiększył swój stan posiadania o 32 mld dolarów. Na koniec 2019 r. fortuny 630 najbogatszych Amerykanów wynosiły w sumie 3,1 bln dolarów. Dzisiaj spuchły już do 3,4 bln.

Takie liczby mogą rozpalać wyobraźnię – jak to najbogatsi ludzie świata nachapali się na epidemii, a przeciętni obywatele umierali w szpitalach. Dużo w tym wszystkim pozorów. Dr Brzeziński mówi, że nierówności mogą wzrosnąć, ale przede wszystkim w krótkim okresie. W dalszej perspektywie to najbogatsi mogą tracić. Poza tym bogaci nie są odpowiedzialni za biedę. A nałożenie na nich horrendalnie wysokich podatków też nie pomoże problemu ubóstwa rozwiązać. Podobnie jest z obecną sytuacją w Stanach. Mogłoby się wydawać, że to Donald Trump jest odpowiedzialny za bunt Afroamerykanów.

eprasa.pl 021167f47f

Na początek

> *A to Barack Obama* **NIE WYKORZYSTAŁ SZANSY**, *żeby im pomóc, choć przez osiem lat pełnił urząd prezydenta.*

Pozorów w ostatnim czasie sporo. Rafał Trzaskowski zaczął chwalić Lecha Kaczyńskiego i program 500+. Chce w ten sposób zgarnąć Andrzejowi Dudzie trochę elektoratu. Czy Polacy uwierzą w tę wielką przemianę Trzaskowskiego? Na pytanie odpowiada w swoim materiale **Łukasz Rogojsz**.

Kampania wyborcza to zresztą cały festiwal pozoranctwa. Politycy nagle przypadkowo spotykają na ulicy bezdomnych, którym dają grosik do kapelusza, jeżdżą komunikacją miejską, trenują w parkach, mają tłumy na spotkaniach. O tym, jak w Polsce robi się polityczne show i manipuluje wyborcami, pisze w swoim tekście **Marcin Dobski**.

Poza tym w numerze **Joanna Miziołek** zastanawia się nad tym, co planuje Zbigniew Ziobro. **Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska** pisze o Klubie'56, czyli przeklęństwie, które może spaść na każdego, gdy tylko

eprasa.pl 021167f47f

zdmuchnie świeczki z tortu w 56. urodziny. **Paulina Socha-Jakubowska** opisuje historie ludzi, którzy przez epidemię stracili biznes albo pracę. Nie załamali się, tylko szybko przebranżowili i zaczynają walkę od nowa. **Katarzyna Pinkosz** rozmawia z **dr Sutkowskim** o lekarzach i celebrytach, którzy bez żenady głoszą teorie spiskowe o koronawirusie. **Leszek Bugajski** wspomina zmarłego przed tygodniem **Jerzego Pilcha**. **Krzysztof Kwiatkowski** recenzuje najnowsze produkcje HBO i Netfliksa o bogatych i wpływowych, którzy kupowali sobie niewinność.

A na koniec lista gepardów, czyli polskich przedsiębiorców, którzy najszybciej w ostatnim roku pomnażali swoje zyski. To już ostatni ranking z cyklu 200 największych polskich firm. W poniedziałek, 8 czerwca, o godz. 18 na naszym fanpage'u na Facebooku odbędzie się uroczysta gala wręczenia nagród zwycięzcom. Na wydarzenie można się zapisać pod linkiem: https://www.facebook.com/events/2430555436516 23/

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 021167f47f

Nr 4 5-11 czerwca 2020

Czytaj Wprost



Fot. Shutterstock

38 USTAWKI WYBORCZE

Myślisz, że jeżdżą komunikacją miejską, ćwiczą w parkach i mają tłumy na spotkaniach. Dałeś się złapać. Politycy robią show dla wyborców ze sobą w rolach głównych

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 021167f47f

Czytaj Wprost

KRAJ

14 **PRZYCZAJONY ZIOBRO**



Jeśli Andrzej Duda wygra, Morawiecki zachowa fotel premiera. Jeśli przegra, PiS szykuje rewolucję. Kluczowa będzie pomoc Zbigniewa Ziobro, ale minister sprawiedliwości oczekuje wysokiej zapłaty, na miarę swoich politycznych ambicji

24 **RAFAŁ „OBAMA” TRZASKOWSKI**

Chce radykalnie zmienić wizerunek PO, wykorzystać społeczną potrzebę zmiany i pokonać PiS w sferze wartości. Czy Polacy uwierzą w tę przemianę?

54 **NERWY W SZTABIE**

Mówi się, że Tusk jak nikt umie przejechać prętem po klatce. Wygląda na to, że nawet tego nie musi już robić, wystarczy że stanie w oknie i PiS już się miota – pisze Kataryna

57 **MIELIŚMY WIĘCEJ SZCZĘŚCIA NIŻ ROZUMU**

Bardzo szczęśliwym zbiegiem okoliczności był fakt, że mamy wybory prezydenckie za pasem. Awantura wokół Trójki nie służyła prezydentowi Dudzie i PiS-owi – mówi dziennikarz stacji, Ernest Zozuń



Fot. Sławomir Kamiński / Agencja Gazeta, Jacek Domiński/REPORTER

eprasa.pl 021167f47f

BIZNES

74 **BILLA GATESA W POLSCE NIE BĘDZIE**

Po koronawirusie nierówności dochodowe wzrosną w wielu krajach. Biedni będą biednieć, a bogaci się bogacić – mówi dr hab. Michał Brzeziński, jeden z niewielu polskich ekonomistów, który bada nierówności.

90 **POLSKA COFA SIĘ DO PRL**

Charakterystyczne dla państw dyktatorskich zawsze było to, że narzędziem represji mogła stać się właściwie każda instytucja. Popatrzmy na ostatnie działania sanepidu – mówi prof. Leszek Balcerowicz.

SPOŁECZEŃSTWO

108 **ŻYCIE PO ŻYCIU**

Ludzi postawionych przed koniecznością zmiany pracy czy branży z dnia na dzień przybywa.

121 **KLĄTWA'56: WITAJ W GRUPIE RYZYKA**



Ochrona przedemerytalna działa, ale często na wspak. Miała być dobrodziejstwem, stała się przekleństwem.

129 **CZEGO PODCZAS PANDEMII DOWIECIE SIĘ O ZNAJOMYCH**

Lęk, to nie zjawisko statystyczne. To bardzo osobisty pogląd na śmierć – pisze w felietonie Jerzy Wysocki

Fot. Shutterstock, 123RF

eprasa.pl 021167f47f

Czytaj Wprost



Fot. Blake Nissen for The Boston Globe via Getty Images, Bartosz Bańka / Agencja Gazeta

ZAGRANICA

135 **KOGO BIJĄ W AMERYCE**

Pokojowe protesty w słusznej sprawie niczego w kwestii rasizmu w USA nie zmienią, dopóki będą zagłuszane przez inspirowane z Rosji i Chin zadymy, służące wyłącznie przedwyborczej naparzance.

156 **NAWRÓCENI PRZEZ KORONAWIRUSA**

Jak trwoga, to do Boga – wzrost religijności widoczny w ostatnich miesiącach na całym świecie potwierdza uniwersalność tego przysłowia. Na ile to efekt powszechnego strachu, a na ile trwała przemiana?

ZDROWIE

168 **BREDNIE W BLASKU REFLEKTORÓW**

Szczepionki powodują łysienie. Koronawirusa można zabić cebulą. Wymyślili go zresztą lekarze, żeby na nim zarabiać. Przegląd największych bzdur wygłaszanych przez celebrytów, którzy mają miliony fanów.

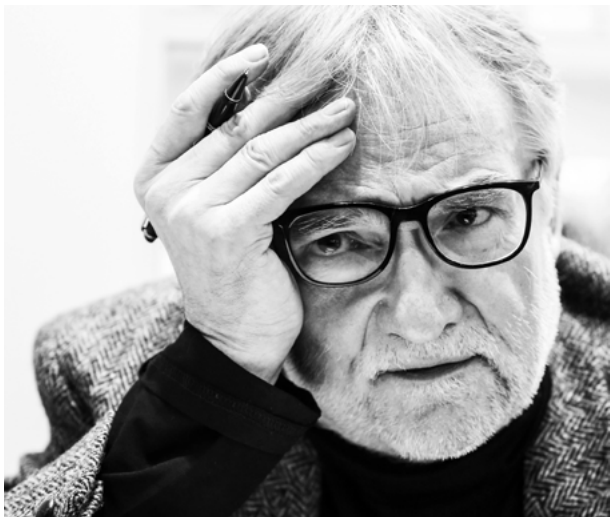
185 **INTERNET POWINIEN BYĆ CZĘŚCIOWO CENZUROWANY**



Lekarzy, którzy głoszą spiskowe teorie, należy pozbawiać prawa wykonywania zawodu – mówi dr Michał Sutkowski.

197 **PRZEBIEG COVID-19 ZALEŻY OD GENÓW**

eprasa.pl 021167f47f



KULTURA

203 BRAWUROWY JUREK

„Wśród nas, jego kumpli z czasu dojrzałej dorosłości, tkwił stały lęk o zdrowie Jurka. Nie mówiło się tego, ale się wiedziało, że dobrze z nim nie jest i trudno liczyć na znaczącą poprawę, choć on sam głęboko w nią wierzył”. Pisarza wspomina krytyk Leszek Bugajski

213 DZIESIĘĆ KLUCZOWYCH SŁÓW

Ostatni wywiad Jerzego Pilcha dla „Wprost” był osnuty wokół słów nazywających rzeczy dla niego najważniejsze – dom, nałóg, dotyk, matka. „Ojciec staje się mi bliższy” – mówił pisarz.

226 BEZKARNOŚĆ NA SPRZEDAŻ



Netfliksowy „Jeffrey Epstein: obrzydliwie bogaty” to znakomity serial o amerykańskim wymiarze sprawiedliwości, w którym najsilniejszym alibi są pieniądze, koneksje i sława.

RANKING

238 POMNAŻACZE ZŁOTÓWEK

Lista polskich gepardów, czyli tych przedsiębiorców, którzy są mistrzami w powiększaniu zysków.

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER, Netflix

eprasa.pl 021167f47f

Kraj

PRZYCZAJONY ZIOBRO



Tekst: **Joanna Miziołek**

Minister sprawiedliwości pod siedzibą PiS na Nowogrodzkiej (27 maja)

Fot. Sławomir Kamiński / Agencja Gazeta

Kopia z e-prasa.pl 0211

Jeśli Andrzej Duda wygra, Morawiecki zachowa fotel premiera. Jeśli przegra, PiS szykuje rewolucję. Jarosław Kaczyński chce przeprowadzić wszystkie reformy, które nie udały się za pierwszej kadencji. Pomóc ma mu w tym Zbigniew Ziobro. Tylko minister sprawiedliwości **OCZEKUJE ZA TAKĄ POMOC WYSOKIEJ ZAPŁATY,** *na miarę swoich politycznych ambicji*

Czwartkowy manewr z wystąpieniem premiera do Sejmu o wotum zaufania na prośbę prezydenta jest dowodem na to, że szef rządu wziął na siebie odpowiedzialność za powodzenie trwającej kampanii. Andrzejowi Dudzie podobno zależało, by premier wystąpił z argumentami i planem dotyczącym walki z koronawirusem, a także radzenia sobie z ekonomicznymi skutkami pandemii. Wniosek o wotum zaufania ma także pomóc zatrzeć

eprasa.pl 021167f47f

wrażenie, jakie zostawił niedawny konflikt między koalicjantami – Jarosławem Kaczyńskim i Jarosławem Gowinem – dotyczący terminu i sposobu przeprowadzania wyborów.

Ale to niejedyny konflikt, jaki wisi w powietrzu. Bo sojusz kampanijny Mateusza Morawieckiego z Andrzejem Dudą nie każdemu ze Zjednoczonej Prawicy się podoba.

Morawiecki bierze na siebie ciężar

– Z badań elektoratu wyszło, że w czasie kryzysu ludzie oczekują współpracy na najwyższych szczeblach władzy. Chcą silnego rządu i silnego prezydenta. Stąd w kampanii nacisk na współpracę Mateusza Morawieckiego z Andrzejem Dudą – mówi nasz rozmówca. I twierdzi, że ostatnie wypowiedzi prezydenta na temat rządowych inwestycji są na to dowodem.

– CPK i budowa kanału żeglugowego na Mierzei Wiślanej to inwestycje, które w przyszłości będą przynosiły ewidentne profity gospodarcze państwu polskiemu. Jeżeli je zrealizujemy, to wielokrotnie

eprasa.pl 021167f47f

więcej pieniędzy będzie chociażby na służbę zdrowia – mówił prezydent Andrzej Duda w TV Trwam.

Coraz ściślejsza współpraca premiera z prezydentem powoduje, że od kampanii dystansuje się Zbigniew Ziobro. – Jeśli Andrzej Duda przegra te wybory, powie: „A nie mówiłem” – śmieje się nasz rozmówca.

Sytuacja „win-win”

Zresztą sytuacja polityczna Zbigniewa Ziobry, niezależnie od wyniku wyborów prezydenckich, będzie dobra. Pojawiają się spekulacje, że w wypadku przegranej Andrzeja Dudy minister sprawiedliwości może wzniecić rokosz i zażądać odwołania Mateusza Morawieckiego ze stanowiska premiera.

> *– W planie maksimum to sam Ziobro* **BĘDZIE SZYKOWAŁ SIĘ** *na jego miejsce – opowiada nasz informator.*

Czy dla takiego planu zyskałby akceptację prezesa PiS? – Kaczyński nigdy się na to nie zgodzi, jeśli

eprasa.pl 021167f47f

wybory prezydenckie zostaną wygrane. W przypadku przegranej Zjednoczoną Prawicę czeka kryzys i wszystko jest możliwe – opowiada nasz rozmówca.

Czwartkowe głosowanie nad wotum nieufności, choć było zręcznym zagraniem PR-owym, podsyciło spekulacje, czy premier ma dziś mocną pozycję w swoim własnym obozie politycznym. Szczególnie że już teraz na prawicy słychać, że Morawiecki jest premierem, ale na spokojne czasy.

– Mateusz ma wizerunek szefa rządu, który zna się na gospodarce, ale nie jest rewolucjonistą. A w drugiej kadencji PiS będzie potrzebowało rewolucji, żeby dokończyć wszystkie reformy zainicjowane w pierwszej kadencji, których nie udało się przeprowadzić. Na prowadzenie będzie wysuwała się reforma wymiaru sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry – mówi nasz rozmówca. Inny dodaje: – Jarosław Kaczyński wie, że następna kadencja będzie raczej ostatnią pod jego przywództwem. Nawet gdyby prawicy udało się wygrać kolejne wybory parlamentarne, to ze względu na swój wiek prezes PiS nie będzie

eprasa.pl 021167f47f

angażował się w sprawowanie władzy nad rządem – twierdzi jeden z polityków.

Scheda po Kaczyńskim

Z tego doskonale zdaje sobie sprawę Zbigniew Ziobro, który już teraz zjednuje sobie na prawicy polityków, którzy mogliby w przyszłości wspierać go w walce o przywództwo.

– Dziś coraz częściej słychać, że Beata Szydło i Joachim Brudziński ustawiają się w obozie przeciwnym do Mateusza Morawieckiego. Beata nadal czuje się poszkodowana po tym, jak zastąpił ją na stanowisku premiera, a Joachim, podobnie jak duża część polityków PiS, wciąż traktuje Morawieckiego jako ciało obce na siłę wprowadzane do partyjnych struktur. Wspólnym celem Ziobro, Szydło i Brudzińskiego jest wyautowanie Morawieckiego – opowiada nasz rozmówca. Precyzuje, że pozycja premiera będzie silna do czasu wyborów prezydenckich, a potem sytuacja może się zmienić. – Morawiecki jest potrzebny Kaczyńskie-

eprasa.pl 021167f47f

mu tylko do czasu wygranej Dudy – zapewnia jeden z polityków.

Gowin w opozycji

Ostatnie dni pokazują, że Mateusz Morawiecki został przez prezesa PiS rzucony na pierwszą linię frontu. – Jarosław Kaczyński, osłabiając Jarosława Gowina, zburzył równowagę sił w Zjednoczonej Prawicy. W ten sposób umocnił się Ziobro. Żeby temu przeciwdziałać, prezes postanowił wzmocnić Morawieckiego. Ale po wyborach Jarosław Kaczyński będzie miał kłopot z rozdzieleniem wpływów na prawicy – twierdzi jeden z polityków.

> *Szczególnie że zaplecze Zbigniewa Ziobry jest* **BARDZO LOJALNE** *w stosunku do swojego lidera.*

– Ludźmi Ziobry nie da się tak rozgrywać jak zapleczem Gowina. Bo ci są wierni Zbyszkowi i sądzą, że to właśnie on zajmie w przyszłości miej-

eprasa.pl 021167f47f



Zbigniew Ziobro i Jarosław Kaczyński podczas posiedzenia Sejmu (28 maja)

Fot. Jacek Dominski/REPORTER

sce Jarosława Kaczyńskiego – opowiada jeden z polityków. I dorzuca: – Ziobrę od Gowina różni to, że Jarek jest politykiem, który nigdy nie myślał o zastąpieniu prezesa ani wiecznej karierze w Zjednoczonej Prawicy. On szykuje sobie miejsce na opozycji, bo już niedługo wraz ze swoją partią może stać się języczkiem u wagi przy rządowych głosowaniach – mówi polityk opozycji, który twierdzi, że Jarosław Gowin był bliski przyjęcia propozycji stanowiska marszałka Sejmu i stworzenia nowego rozkładu sił w parlamencie.

– Nasz plan zaprzepaściła lewica, która nie zgodziła się na taki obrót sprawy – mówi niezadowolony.

Ucho prezesa

Plan Zbigniewa Ziobry, lidera drugiej partii koalicyjnej PiS, ma być zgoła inny. – Ziobro myśli długofalowo. Co jakiś czas szepcze do ucha prezesa, że trzeba zmienić premiera, i buduje coraz mocniejszą pozycję w elektoracie prawicy – mówi jeden z jego znajomych. I dorzuca: – Dziś Ziobro ma duże wpływy

eprasa.pl 021167f47f

w spółkach Skarbu Państwa i w prokuraturze. W wymiarze sprawiedliwości dokonał zmian, które w przyszłości mogą być nie do odkręcenia. Ma też swoich młodych wychowanków, którzy będą jego naturalnym zapleczem, gdy sięgnie po przywództwo na prawicy – opowiada.

Czy to mu się jednak ostatecznie uda? Jedno jest pewne – przez lata nauczył się w polityce cierpliwości. Kiedyś nazywany delfinem na prawicy, zbyt szybko uwierzył w swoje siły, budując partię na uboczu PiS, za co dostał nauczkę. Dziś postanowił przeczekać, aż Jarosław Kaczyński uda się na polityczną emeryturę i w zaciszu jego przywództwa dąży do przejęcia władzy w Zjednoczonej Prawicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Kraj

RAFAŁ „OBAMA” TRZASKOWSKI



Tekst:

Łukasz Rogojsz

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

Rafał Trzaskowski chce radykalnie **ZMIENIĆ WIZERUNEK PLATFORMY** *Obywatelskiej, wykorzystać społeczną potrzebę zmiany i pokonać Prawo i Sprawiedliwość w sferze wartości. Pytania są dwa: czy zdoła zrobić to w zaledwie trzy tygodnie i czy Polacy uwierzą w tę wielką przemianę?*

Przed przemówieniem Trzaskowskiego na placu Wolności w Poznaniu politycy Platformy mówili: to będzie drugi kamień milowy kampanii Rafała. Dla jasności: pierwszym było wystąpienie, które prezydent Warszawy wygłosił w niedzielę, 17 maja, przedstawiając się wyborcom kilkadziesiąt godzin po wejściu do prezydenckiej rozgrywki. Politycy z kierownictwa PO mówią, że w najbliższych trzech tygodniach czekają nas jeszcze dwa, może trzy podobne kamienie milowe.

W stolicy Wielkopolski Trzaskowski nakreślił wizję nie tyle swojej ewentualnej prezydentury, co

eprasa.pl 021167f47f

wizję całego kraju. Pokazał też nowe (w jego wykonaniu) spojrzenie na politykę. Zaskoczył przy tym wielu, bo poza mówieniem o wartościach kluczowych dla niego i jego ewentualnej prezydentury, Trzaskowski wspomniał też o kilku rzeczach, które mają pokrzyżować szyki PiS-owi oraz Andrzejowi Dudzie.

Trzy filary Trzaskowskiego

Ale po kolei. Przede wszystkim wartości. Bo to na nich Trzaskowski od trzech tygodni buduje swój przekaz do wyborców. Nie inaczej było w Poznaniu. – Dzisiaj, kochani, w Polsce potrzebna jest zmiana, ale tę zmianę trzeba zacząć od siebie. Potrzebna nam jest nowa polityka, odbudowanie wspólnoty, więzi między Polakami. Zostawmy tych polityków, którzy ciągle się kłócą, a zajmijmy się tym, co najważniejsze – rozmową – apelował kandydat Koalicji Obywatelskiej.

Dalej Trzaskowski kontynuował: – Dzisiaj potrzebujemy nowej solidarności. Władza musi być dla ludzi, a nie ludzie dla władzy. Do tego potrzebna jest

eprasa.pl 021167f47f

współpraca. Dlatego potrzebny jest silny prezydent, który wychodzi z inicjatywami, który nie pozwoli nas dzielić, zawsze stanie w obronie słabszych, odbuduje wspólnotę. Prezydent musi być partnerem rządzących, a nie ich instrumentem.

> *Od momentu wejścia do prezydenckiego wyścigu Trzaskowski konsekwentnie i bardzo mocno stawia właśnie na* **ODNOWĘ WARTOŚCI**.

Niemal w każdym wystąpieniu mówi o potrzebie zmiany, nowej polityce, nowej solidarności, dialogu, odbudowie wspólnoty. Nie ma w tym odrobiny przypadku. Jest za to konkretny plan polityczny. Ten plan opiera się na trzech filarach.

Przede wszystkim, licytowanie się z PiS-em na obietnice wyborcze, szumne zapowiedzi i doniosłe projekty nie przyniosły Koalicji Obywatelskiej – czy wcześniej Koalicji Europejskiej – dobrych skutków. PiS zawsze jest w stanie przebić obietnice konku-

eprasa.pl 021167f47f

rencji. Co więcej, jako rządzący, mogą też te obietnice szybko wprowadzić w życie, zostawiając opozycję w szczerym polu. Ważne jest też coś innego – w odróżnieniu od innych partii politycznych PiS rzeczywiście może powiedzieć, że wiele ze swoich kluczowych obietnic wyborczych zrealizował. Po co więc oddawać głos na opozycję, która ma problemy z wiarygodnością w spełnianiu obietnic, skoro można poprzeć PiS, który udowodnił, że te obietnice spełnia?

Druga sprawa to zmiana społeczna. Trzaskowski akcentuje to niezwykle mocno, przypominając trochę Baracka Obamę ze zwycięskiej kampanii w 2008 r. Z jednej strony chce wskoczyć na falę społecznej zmiany, która poniesie go do prezydentury – przypadek Dudy z 2015 r. – a z drugiej, sam chce tę falę wywołać albo przynajmniej wzmocnić. W przekazie dotyczącym zmiany chodzi przede wszystkim o emocje, nie o rozum i chłodną kalkulację. Wywołać emocje i zarządzać nimi znacznie łatwiej (i skuteczniej) poprzez mówienie o wartościach i zasadach niż pro-

eprasa.pl 021167f47f

gramach społecznych i wielkich inwestycjach. To dlatego Trzaskowski na razie bardzo oszczędnie dysponuje tzw. kiełbasą wyborczą. Poza tym, na polu wartości PiS jest dzisiaj wyraźnie słabszy niż na polu obietnic. „Dobrą zmianę" mocno zużyło pięć lat u władzy, co widać w najnowszych sondażach i badaniach nastrojów społecznych.

Wreszcie po trzecie, postawienie na wartości ma na celu przebudowanie wizerunku Platformy, która wielu wyborcom kojarzy się jako partia niesłownych cwaniaków lgnących do popularnego „koryta". Taka „łatka" przylgnęła do PO zwłaszcza wśród elektoratu umiarkowanie prawicowego i wszystkich tych, którzy od polityki się odwrócili. Żeby pokonać prezydenta Dudę, Trzaskowski potrzebuje ich głosów. Ale żeby te głosy zdobyć, musi przekonać ich, że zarówno on sam, jak i cała Platforma przeszli głęboką metamorfozę. Dlatego na sztandary powędrowały nośne społecznie wartości, a Trzaskowski najwięcej miejsca w swoich przemówieniach poświęca wizji nowej, lepszej Polski. To wokół takiego przekazu najłatwiej

eprasa.pl 021167f47f

Kraj

Rafał Trzaskowski (w środku), Borys Budka (po prawej) i prezydent miasta Jacek Jaśkowiak (po lewej) podczas briefingu prasowego na Placu Bernardyńskim w Poznaniu (30 maja)



Fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

eprasa.pl 021167f47f

zbudować wspólnotę. Także wspólnotę oddanych i zdeterminowanych wyborców.

Uśmiech do prawicowego wyborcy

W Poznaniu Trzaskowski zrobił jednak coś jeszcze. Nie zwracał się wyłącznie do wyborców Platformy czy nawet do wyborców niezdecydowanych i zdemobilizowanych. Na placu Wolności bardzo wyraźnie wybrzmiały słowa skierowane do sympatyków PiS-u i prezydenta Dudy.

– Bez zbudowania zaufania i kapitału społecznego nigdy nie będziemy silnym i nowoczesnym społeczeństwem. Wymienię polityków, którzy potrafili się wznieść ponad swoje środowisko polityczne: Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Kaczyńskiego. Pamiętam, jaki byłem dumny z Kaczyńskiego, gdy bronił Gruzji przed rosyjską agresją – powiedział prezydent stolicy.

Pochlebne słowa o Kaczyńskim są niezwykle ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, politycy Koalicji Obywatelskiej niezmiernie rzadko potrafią

eprasa.pl 021167f47f

zdobyć się na dobre słowo o jakimkolwiek polityku PiS-u (rzecz jasna działa to również w drugą stronę). Jest to więc symboliczne samo w sobie. Po drugie, Lech Kaczyński to dla obozu Zjednoczonej Prawicy postać pomnikowa, arcyważny symbol, na którym PiS od dekady buduje swoją tożsamość polityczną. Słowa Trzaskowskiego mają pokazać umiarkowanym wyborcom Dudy, że prezydent stolicy wznosi się ponad ostrą, partyjną wojnę dwóch zwaśnionych obozów i odcina od „totalnej opozycji". To próba uwiarygodnienia się – zobaczymy z jakim skutkiem – w oczach prawicy, zwłaszcza tej, której blisko do centrum.

Drugim arcyważnym fragmentem wystąpienia Trzaskowskiego były słowa o programie „500 plus". Słowa, jak na polityka Koalicji Obywatelskiej, przełomowe. – Nasi konkurenci polityczni postawili dobrą diagnozę, że nie wolno nikogo zostawić, że wszystkim należy się szacunek, że słabszym trzeba pomóc, że wszyscy muszą mieć udział w naszym wspólnym sukcesie. To była dobra diagnoza i trzeba to im oddać.

eprasa.pl 021167f47f

Jaka była recepta? Receptą było 500 plus – ocenił kandydat KO. Na tym nie poprzestał.

> *Dalej była też autokrytyka, ponieważ nie jest tajemnicą, że polityczny obóz Trzaskowskiego – ba! nawet* **SAM KANDYDAT** *– w przeszłości nieraz cierpko wypowiadali się o flagowym programie „dobrej zmiany”.*

Wielokrotnie w jego sprawie kluczyli, zajmując chyba każde możliwe stanowisko. – Niektórzy z nas krytykowali ten program, ale ten program jest słuszny. On pozwolił ludziom się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Trzeba to przyznać, jest to absolutnie niezbywalny filar naszej polityki społecznej i to było dobre posunięcie, dobry ruch – kajał się Trzaskowski. Patrząc przyszłościowo, to bardzo skuteczny cios obozu Trzaskowskiego w narrację prezydenta Dudy o „obronieniu Polski plus” przed Koalicją Obywatelską.

eprasa.pl 021167f47f

Mając przed oczami wszystkie powyższe wypowiedzi Trzaskowskiego z placu Wolności, płynący z Poznania przekaz spina się w logiczną całość. Dowartościowanie Lecha Kaczyńskiego i wyrażenie uznania wobec programu „500 plus" ma uwiarygodnić Trzaskowskiego, który mówi o końcu politycznych kłótni i odbudowie więzi między Polakami. Symbolicznie on sam daje tego przykład.

Wyścig z czasem

Z wystąpienia Trzaskowskiego w Poznaniu płynie szereg wniosków na pozostałe trzy tygodnie kampanii prezydenckiej. W oczy rzuca się przede wszystkim to, że Trzaskowski i Koalicja Obywatelska jako pierwsi wychodzą z nową opowieścią o Polsce na nowe, postepidemiczne czasy. Dostrzegają dziejowy moment historii i chcą go wykorzystać do otwarcia nowego rozdziału. Co ważne, znów to oni narzucają narrację, znów robią to przed PiS-em i sztabem prezydenta Dudy.

eprasa.pl 021167f47f

Trzaskowski bierze też na siebie gigantyczny ciężar rebrandingu Platformy Obywatelskiej, a być może nawet szerzej – całego obozu liberalnego. Miejsce darwinowskiego neoliberalizmu ma zająć rozsądny społeczny liberalizm, który koncentruje się na wspólnocie, nie jednostce. Nie zostawia nikogo z tyłu, a na pierwszym miejscu stawia fundamentalne wartości tak dramatycznie w ostatnich latach zrelatywizowane. Dla samej Platformy ma to być nowe otwarcie na nowe czasy. Trzaskowski podejmuje natomiast piekielnie trudne wyzwanie bycia architektem tej zmiany.

W tym wszystkim jest też, rzecz jasna, wątek kampanijny i do bólu pragmatyczny. Biorąc na sztandary wartości i zasady, Trzaskowski wyciąga rękę nie tylko po umiarkowane centrum (wyborców Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza), ale również po republikanów z krwi i kości, którzy mają już serdecznie dosyć tego, jak „dobra zmiana" wynaturzyła polski konserwatyzm. To ruch obliczony przede wszystkim na

eprasa.pl 021167f47f

drugą turę, w której sztab Trzaskowskiego ma nadzieję zmierzyć się z urzędującym prezydentem. Wówczas odebranie mu choćby 3–4 proc. republikańskiego elektoratu może zdecydować o końcowym zwycięstwie.

Cały ten plan wygląda bardzo ambitnie i przekonująco, ale ma dwa zasadnicze mankamenty. Pierwszym jest czas, którego do dnia wyborów zostało bardzo mało na przeprowadzenie tak złożonej operacji. Trzaskowskiemu i jego ludziom do ciszy wyborczej zostały przecież zaledwie trzy tygodnie. Owszem, w tej kampanii czas będzie płynąć zdecydowanie szybciej niż we wszystkich poprzednich, ale i tak może się to okazać za mało. Przeprowadzenie w trzy tygodnie procesu, na który w normalnych okolicznościach potrzeba pół roku, to zadanie z gatunku niewykonalnych.

Drugi mankament to sam kandydat i jego partia. A konkretnie – ich wiarygodność. Oczywiście, wyborcy w Polsce interesują się polityką głównie na finiszu każdej kampanii, ale ryzyko, że jednak

eprasa.pl 021167f47f

pamiętają Platformie nie tylko osiem lat rządów, ale również pięć lat w opozycji, jest bardzo duże. Wobec tego wolta, którą właśnie wykonuje Trzaskowski i jego sztab, może okazać się dla nich zbyt gwałtowna i zbyt zaskakująca. Platforma liczy na to, że szczególne okoliczności dziejowe, w jakich znalazła się Polska i polskie społeczeństwo, zagrają na jej korzyść, ale nie ma na to żadnej gwarancji. Żeby przekonać Polaków i zyskać w ich oczach wiarygodność, Koalicja Obywatelska będzie potrzebować wielkich czynów, a nie tylko wielkich słów Trzaskowskiego na kolejnych wiecach. Czy starczy na nie czasu, to dzisiaj pytanie za milion.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Kraj



USTAWKI WYBORCZE



Tekst: **Marcin Dobski**

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 021167f47f

Myślisz, że jeżdżą komunikacją miejską, ćwiczą w parkach i mają tłumy na spotkaniach. **DAŁEŚ SIĘ ZŁAPAĆ**. *Politycy robią show dla wyborców ze sobą w rolach głównych*

Poniższy tekst trudno uznać za poradnik dla polityków i ich sztabowców, ponieważ jego bohaterowie zjedli zęby na mamieniu wyborców. Przygotowywanie ustawek politycznych to ich chleb powszedni, a w okresie kampanii mamy ich wysyp. Jak to w sztuce – scenariusze są lepsze i gorsze. Ale można przyjąć tezę, że reżyserii i grze aktorskiej polityków jest bliżej do karkołomnych seriali paradokumentalnych, niż do arcydzieł kinematografii. Im bardziej chcą być autentyczni, tym sztuczniej wypadają. Dlatego szybko wychodzi na jaw, że ich normalne życie to tylko rola, która wcale nie została nakręcona przypadkiem.

eprasa.pl 021167f47f

Depolityzacja

Kampania wyborcza to okres, gdy politycy próbują przekonać wyborców, że mają ludzką twarz i niczym nie różnią się od głosujących. Poza składaniem dziesiątek obietnic, z których większości nie spełnią, ponieważ albo nie wystarczy na to pieniędzy w budżecie, albo mocy sprawczej, zrobią wszystko, by obywatele ich zauważyli. W blasku fleszy zaczynają więc jeździć komunikacją miejską, ćwiczyć w parkach, dawać się złapać paparazzim, gdy pomagają biednym albo bawią się z dziećmi. Widzieliśmy już niemal wszystko. Chyba poza odbieraniem porodu, ale być może i na to przyjdzie czas.

Najbardziej banalne jest robienie sztucznego tłumu podczas wieców wyborczych, gdy zwozi się busami działaczy partyjnych, co w telewizji ma sprawić wrażenie, że kandydat jest rozchwytywany przez obywateli. Już kolejnego dnia w mediach społecznościowych widzimy kadry, na których jeden po drugim rozpoznawani są partyjni działacze, porównywana

eprasa.pl 021167f47f

jest frekwencja na spotkaniach z różnymi kandydatami, a na koniec i tak zostają dwie oceny, zależne od strony sporu politycznego. Kampania prezydencka, której oficjalnie nie ma, ale w praktyce toczy się pełną parą od kilku miesięcy, nie odbiega od tych z lat ubiegłych. Kandydaci puszczają oko do wyborców, szczególnie w tym okresie poddają się depolityzacji, czyli pozbawienia charakteru politycznego ich aktywności. Przynajmniej próbują. Z jakim skutkiem i jakimi sposobami?

Handicap prezydenta Dudy

Minęło zaledwie kilka dni od czasu, gdy prezydent Andrzej Duda urządził sobie sesję zdjęciową z premierem Mateuszem Morawieckim. Podczas niej obaj sączyli z zadowoleniem piwo z sokiem. Takie scenki mają pokazywać, że nie różnią się od zwykłych Polaków i są wyluzowani, bo wiadomo, że większość rodaków lubi wypić sobie piwko w dobrym towarzystwie i miłych okolicznościach. Ot, taki brat łata na czele państwa. Politycy obozu władzy musieli być dumni

eprasa.pl 021167f47f

Kraj





Fot. Twitter, 123RF

eprasa.pl 021167f47f

z tych kadrów, bo w internecie udostępniali je z podpisem „praca nie kłótnie”.

> *Wyborca mógł pomyśleć, że obecny prezydent to* **SWÓJ CHŁOP**.

Nie brakowało jednak też głosów, że skoro głowa państwa i szef rządu pracują, to alkohol w godzinach pracy nie jest wskazany i dają zły przykład milionom Polaków.

Gdy na dobre wybuchła pandemia, rząd zaczął nakładać na obywateli ograniczenia, zakazał wychodzenia z domów, aby nie narażać siebie i innych na zakażenie wirusem. To sprawiło, że kampania wyborcza wyhamowała, gdyż kandydaci musieli zrezygnować ze spotkań z wyborcami i przenieść aktywność do mediów społecznościowych. Ale okazało się, że wszystkie te obostrzenia nie dotyczą faworyta wyścigu. Sztab prezydenta Andrzeja Dudy zdecydował, że to świetna okazja, aby powiększyć przewagę nad resztą stawki. Głowa państwa pojawi-

eprasa.pl 021167f47f

ła się osobiście w zakładach produkcyjnych, fabrykach, wśród przedsiębiorców, żeby pokazać, że mimo wirusa praca idzie tam pełną parą. Nie zważając na ryzyko zakażenia i nie czując niesmaku w związku z nierówną walką z innymi kandydatami. Takie ustawki obiegły media i przyniosły dodatkowe punkty prezydentowi, który wypadł jak mąż stanu, ryzykujący własnym zdrowiem, aby dopilnować produkcji osobiście. Prezydent był w uprzywilejowanej sytuacji, bo każdą jego aktywność obóz władzy mógł tłumaczyć troską o obywateli i kwalifikować jako wykonywanie obowiązków.

Stary, dobry bezdomny

Kontrkandydat głowy państwa korzystał z pełną mocą z social mediów, w które inwestował też duże pieniądze. Ogromne rekordy popularności wykręciło szczególnie jedno z nagrań. Jak długo Szymon Hołownia będzie w polityce, tak długo będzie zapamiętany jego film, na którym łamiącym się głosem czyta konstytucję i łzy ciekną mu po policzkach.

eprasa.pl 021167f47f



Fot. YouTube, 123RF

eprasa.pl/021167f47f

Komentatorzy oceniali tę scenkę na dwa sposoby. Przeciwnicy mówili, że mężczyzna, który ma być prezydentem, czyli zwierzchnikiem Sił Zbrojnych RP, płakać nie może. Musi być twardy, gdyby wybuchła wojna. Ma podejmować przemyślane decyzje, a nie się mazgaić. Inni ocenili, że przysporzy mu to trochę małych punktów, szczególnie wśród kobiet, które docenią wrażliwość u mężczyzny.

Ale kampanię Hołowni być może zapamiętamy nie tylko z płaczu. Niecały miesiąc temu media rozpisywały się o wsparciu, którego udzielił bezdomnemu na jednej z warszawskich ulic. Były prezenter TVN zatrzymał swoje luksusowe bmw, zjechał na bok i dał potrzebującemu pieniądze. Po fakcie wyszło na jaw, że to znajomy kandydata na prezydenta. Kampanijna ustawka czy przypadkowe spotkanie? Nie rozstrzygamy. Efekt jest taki, że Hołownia zaplusował. – Rozmawiamy od wielu tygodni, orientuję się trochę w jego sytuacji. Stąd wiem, kiedy potrzebna jest mu przysłowiowa wędka, a kiedy ryba. Zawsze też powtarzałem, że skuteczne pomaganie polega na tym, by

eprasa.pl 021167f47f

umieć rozróżnić te dwie sytuacje – mówił Hołownia dla „Faktu”.

W październiku pojawiła się z kolei informacja, że Robert Biedroń bohatersko uratował z płonącego samochodu dwuletniego chłopca i jego ojca. Przed przyjazdem straży pożarnej z gaśnicą w rękach zaczął gasić pożar. Kilkanaście godzin później kandydat Lewicy na prezydenta już superbohaterem nie był, ponieważ policjant – sprawca kolizji – przedstawił zupełnie inną wersję wydarzeń, które doprowadziły do pożaru.

Chłopca miała **URATOWAĆ KOBIETA**, *która jako pierwsza ruszyła z pomocą.*

Udostępniła również gaśnicę policjantowi, który od razu zaczął gasić płonące auto. A Biedroń? Jego bohaterstwo miało ograniczyć się do zaproszenia do samochodu, w którym ojciec z dzieckiem mogli schronić się przed chłodem. Ten nieszczęśliwy wypadek trudno uznać za ustawkę, ale w okresie

eprasa.pl 021167f47f

kampanii takich przypadkowych wydarzeń jest wyjątkowo dużo.

Złota rączka Trzaskowskiego

Ostatnio dwie takie sytuacje spotkały prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego, który jako kandydat Koalicji Obywatelskiej zastąpił w kampanii Małgorzatę Kidawę-Błońską. W województwie łódzkim samochód osobowy uderzył w bariery ochronne. Poszkodowane zostały trzy osoby, w tym dziecko. Z pomocą ruszyli świadkowie zdarzenia, w tym politycy Koalicji Obywatelskiej. Jednym z nich był Trzaskowski.

Wszystko wydarzyło się zaledwie kilka dni po innym incydencie, do którego również doszło w trasie. Internet obiegła fotografia z kandydatem PO na prezydenta, który pomaga przypadkowej kobiecie podczas wymiany opony w aucie. „A po drodze bywają i takie przygody. Pomogliśmy zmienić koło i jedziemy dalej" – napisał na Twitterze Trzaskowski. Wszyscy pamiętają też sytuację, gdy ubiegający się o urząd

eprasa.pl 021167f47f





Fot. Twitter, Shutterstock

eprasa.pl 021167f47f

prezydenta stolicy Trzaskowski odwiedził przypadkowe mieszkanie jednej z warszawianek. Naprawił jej pękniętą szybę w drzwiach taśmą klejącą. Oczywiście też w błyskach fleszy.

Jak sztywny Bosak został luzakiem

Kandydat Konfederacji Krzysztof Bosak jeszcze parę tygodni temu nie chciał mieszać prywatnego życia do polityki, niechętnie opowiadając o planowanym ślubie z prawniczką z Ordo Iuris. Już wtedy zarzucano mu, że ślub wziął tylko dlatego, by zyskać w oczach wyborców. Każdy, kto planuje ślub, wie jednak, że organizacja takiego przedsięwzięcia trwa rok albo dłużej, a wtedy Bosak nie miał nawet pewności, że będzie kandydatem.

Ale pilnowanie życia prywatnego to już odległa przeszłość. Bosak podczas prac w ogrodzie, Bosak na strzelnicy, Bosak z żoną w restauracji, Bosak nad morzem w roli surfera, Bosak jako ojciec chrzestny bratanka. Takich prywatnych zdjęć pojawiła się masa. Być może to odpowiedź na zarzuty komentato-

eprasa.pl 021167f47f

rów, którzy mówili, że Bosak wydaje się zbyt sztywny, a takie osobiste sytuacje pomagają mu zmieniać wizerunek na bardziej wyluzowany.

Wkręcanie Mularczyka

W ustawkach podczas ćwiczeń zdecydowanie króluje europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

> *Paparazzi regularnie łapią go w obiektyw, gdy w pocie czoła trenuje w parkach, przybierając* **ŚMIESZNE POZY**, *które błyskawicznie stają się memami.*

Ponad dekadę temu bohaterem prowokacji tabloidu został jego partyjny kolega Arkadiusz Mularczyk. Poseł przygotowywał się wtedy do startu w wyborach do Parlamentu Europejskiego, dlatego bez wahania zgodził się na sesję zdjęciową do magazynu dla aktywnych mężczyzn „Men's Sport". Choć nie miał nic wspólnego z nordic walkingiem, musiał być podekscytowany na myśl, że jego twarz znajdzie się na

eprasa.pl 021167f47f

okładce pisma. Na spotkanie przyszedł w garniturze, zdjął marynarkę, zakasał rękawy i wykonał kilka rund po parku. Ależ musiał być rozczarowany, gdy okazało się, że to prowokacja „Faktu" i nie będzie na okładce magazynu dla aktywnych facetów. Kolejnym rozczarowaniem był wynik wyborów, ponieważ kandydat nie wywalczył mandatu eurodeputowanego.

Gimnazjalizacja polityki

Pozostaje pytanie, czy ustawki przynoszą ważne punkty w wyborczej rywalizacji, czy ośmieszają w oczach wyborców? – Chodzi o depolityzację polityka. Często musi przedstawiać się jako ktoś, kto jest spoza świata polityki, aby zyskać w oczach wyborców – mówi w rozmowie z „Wprost" prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego. – W większym stopniu ustawki mają znaczenie dla rozwoju indywidualnych karier polityków, aniżeli ich formacji – zaznacza ekspert. Wskazuje przy tym, że wielu kandydatów startujących do parlamentu dostaje się tam dzięki ledwie kilku tysiącom głosów,

eprasa.pl 021167f47f

a szalę może przechylić garstka czytelników jakiejś kolorowej gazety, z którą umówiono sesję zdjęciową.

– Najbardziej nieautentyczne ustawki nie będą miały takiego wpływu na dużą politykę, jak wiek przechodzenia na emeryturę, 500 plus czy przynależność do Unii Europejskiej. To będzie decydujące dla wyborców w skali masowej – mówi politolog. W końcu gdy Jacek Kuroń został w 1989 r. ministrem pracy, powiedział, że w polskiej polityce może nie będzie lepiej, ale na pewno będzie weselej. Może taki jest sens tych wszystkich ustawek, które są gimnazjalizacją polityki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Felieton



Kataryna

Nerwy w sztabie

DONALD TUSK: *Zbierzemy. Zagłosujemy. Wygramy. Tak jak wtedy. 4 czerwca.*

JOACHIM BRUDZIŃSKI: *Może Król UE zanim zbierze i zagłosuje, to najpierw się wykąpie i ogoli?*

Jeśli niewinny wpis Tuska sprowokował szefa sztabu Andrzeja Dudy do tak chamskiej reakcji, to wiedz, że coś się dzieje. W szczycie kampanii wyborczej, na

eprasa.pl 021167f47f

dodatek akurat wtedy gdy przeciwnik jest na fali wznoszącej, szef sztabu prezydenta publicznie traci nerwy i odpowiada w stylu bardziej pasującym do internetowego trolla niż do byłego ministra. Mówi się, że Tusk jak nikt umie przejechać prętem po klatce. Wygląda na to, że nawet tego nie musi już robić, wystarczy że stanie w oknie i PiS już się miota. Pytanie, czy to tylko odruch bezwarunkowy na widok Tuska, czy przedwyborcza nerwowość wywołana świadomością, że ciężarna zakonnica już się zbliża do przejścia dla pieszych.

Nadmierna emocjonalność w połączeniu ze skłonnością do werbalnej agresji to w polityce mieszkanka wybuchowa, zwłaszcza w kampanii wyborczej kandydata, który próbuje się przedstawiać jako sympatyczny mąż stanu. Jest jedna moja wielka prośba – do mojego sztabu, do młodzieży, do wszystkich moich rodaków. Chciałbym, by to była kampania kulturalna, by to była kampania z szacunkiem do kontrkandydatów, do wyborców, do zwolenników każdego z kandydatów w tych wyborach. To jest dla mnie niezwykle

eprasa.pl 021167f47f

istotne – deklarował prezydent, przedstawiając w lutym swój sztab, zanim kolejne miesiące pokazały, jak niewielki ma wpływ nawet na najbliższych współpracowników.

Prezydent mógłby oczywiście zatrzeć złe wrażenie po publicznej uwadze swojego szefa sztabu o niemytym Tusku i taki gest na pewno zostałby doceniony, ale jesteśmy już na tym etapie, gdzie na kulturę wobec przeciwnika nie można sobie pozwolić, bo każde zbyt grzeczne potraktowanie go jest odczytywane jako słabość, a tej najtwardszy elektorat nie wybacza. A może po prostu prezydent rozumie, że to nie on jest dla Brudzińskiego szefem i dlatego nie może powiedzieć mu oczywistej oczywistości – „Joachim, nie pomagasz”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Kraj

MIELIŚMY WIĘCEJ SZCZĘŚCIA NIŻ ROZUMU



Rozmawiał:
Łukasz Rogojsz



Fot. Piotr Molęcki/East News

Bardzo szczęśliwym zbiegiem okoliczności był fakt, że mamy wybory prezydenckie za pasem. Awantura wokół Trójki nie służyła prezydentowi Dudzie i PiS-owi – mówi wieloletni dziennikarz Trójki **ERNEST ZOZUŃ**.

Czeka nas fala powrotów do radiowej Trójki?

Myślę, że tak. Wiem, że wielu kolegów się zastanawia. Sam pan doskonale wie, że nowy dyrektor deklaruje niezależność Trójki i że Trójka będzie specjalnie traktowana w strukturach Polskiego Radia.

Pan w to wierzy?

Być może nawet wierzę, ale właśnie to jest kluczowa wątpliwość wielu moich kolegów: czy w to uwierzyć. Jest obawa, czy to nie jest obietnica na chwilę, po której szybko wszystko wróci do „normy". Wierzę, że Kubie [Strzyczkowskiemu, nowemu dyrektorowi Trójki – przyp. red.] udało się takie gwarancje uzy-

eprasa.pl 021167f47f

skać. On wie, jakie to powinno być radio, w końcu jest radiowcem i pracuje w Trójce od ponad 30 lat, czyli całe swoje dorosłe życie jest w Trójce. Moje obawy wynikają z czegoś innego.

Z tego, że nad nim jest jeszcze prezes Polskiego Radia Agnieszka Kamińska?

Te gwarancje były złożone przez osoby postawione wyżej od niej, więc nie ma tu wiele do powiedzenia. Rzecz w tym, że ci, którzy dziś dają te gwarancje, bardzo często się z nich nie wywiązują.



Ernest Zozuń

Jest wieloletnim dziennikarzem Polskiego Radia, w którym pracuje od 1988 r. Zajmuje się tematyką międzynarodową. Był m.in. korespondentem w Iraku i Moskwie. Niedawno został kierownikiem redakcji aktualności Radiowej Trójki, która odpowiada m.in. za poranne i popołudniowe bloki „Zapraszamy do Trójki" oraz serwisy informacyjne. Formalnie do redakcji wróci 9 czerwca, gdy skończy mu się zwolnienie lekarskie.

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl 021167f47f

Bo to politycy. Zarówno w Radzie Mediów Narodowych, jak i w centrali Prawa i Sprawiedliwości na Nowogrodzkiej.

Otóż to. Niepokoi mnie, że jest dużo zmiennych politycznych, bo przed nami są wybory prezydenckie, których wynik trudno dzisiaj przewidzieć. Dlatego nie wiemy, czy ustalenia zostaną dotrzymane, czy nie. Jest w nas nadzieja, ale jest też strach.

Co przeważa?

Trudno powiedzieć. Na pierwszym spotkaniu z nowym dyrektorem widziałem dużo tej nadziei.

> *Moi koledzy i moje koleżanki wierzą, że może nie będzie łatwo i* **PARĘ WOJENEK** *z zarządem Polskiego Radia jeszcze stoczymy, ale koniec końców się uda.*

Tylko z zarządem Polskiego Radia?

Bezpośrednim naszym przełożonym, zapewne wypełniającym instrukcje Nowogrodzkiej, jest zarząd Polskiego Radia. To oni mogą podejmować

eprasa.pl 021167f47f

wobec nas rozmaite działania i wyciągać rozmaite konsekwencje.

Przyszłość prezes Kamińskiej jest niepewna. „Press" pisał, że jej dni są policzone, z kolei Wirtualne Media utrzymują, że jednak pozostanie na stanowisku.

Nawet jeśli ją usuną, to na jej miejsce i tak przyjdzie ktoś inny [prezes Kamińska pozostała na stanowisku – przyp. red.]

Nie wierzycie, że ten ktoś byłby bardziej niezależny i mniej upolityczniony?

Jest taka nadzieja, ale stuprocentowej wiary w to nie ma. Mam nadzieję, że skorzystamy z tego, że nasze radio było zawsze przez polityków trochę lekceważone, nie było dla nich tak ważne. Zawsze koncentrowali się na telewizji. Najważniejsze było mieć telewizję, sprawować nad nią pełną kontrolę. O radiu trochę zapominano i radio przez długi czas z tego korzystało.

Do pana nowy dyrektor Trójki już się odezwał? Namawiał do powrotu?

On nie musi mnie namawiać i tłumaczyć mi, że będzie inaczej, normalniej, lepiej. Wiem, co on sobą

eprasa.pl 021167f47f

reprezentuje, bo od kilkunastu lat siedzimy w jednym pokoju biurko w biurko. Widuję go codziennie i codziennie z nim rozmawiam. Wiem, jaką ma wizję radia, jakim jest radiowcem, jakim dziennikarzem.

To wróci pan czy nie?

Myślę, że jak 9 czerwca skończy się moje zwolnienie lekarskie, to wrócę do Trójki. Mam nadzieję dalej prowadzić swoje audycje. Przepracowałem tam 30 lat i jak to mawia jeden z moim kolegów: to jest moje miejsce. [w środę Ernest Zozuń został kierownikiem redakcji aktualności Radiowej Trójki – przyp. red.].

Może właśnie w tym tkwi problem trójkowiczów? Może to jest największy atut polityków w starciu z wami?

To jest problem polityków. Bo my po prostu nie chcemy sobie pójść. A na to, że wszyscy sobie pójdziemy, oni najbardziej liczyli i liczą.

Nie macie wrażenia, że nagła zmiana dyrektora i próba nowego otwarcia w Trójce to akt desperacji ze strony polityków, bo zawiodły wszystkie inne metody?

eprasa.pl 021167f47f

Doszło do masowych odejść dziennikarzy, nie było komu prowadzić audycji. Pokazaliście swoją siłę i wygraliście. Nie boicie się, że, wracając, dacie się ograć politykom?

Mam cichą nadzieję, że dla polityków to jest nauczka i punkt zwrotny w sytuacji mediów publicznych.

Nie można było wcześniej? Na co tyle czekaliście? Zmarnowaliście pięć lat. Ostatnie dni pokazały, że dziennikarze w starciu z politykami jednak mogą postawić na swoim.

Na samym początku to wszystko jednak inaczej się odbywało. Rozkrajano nas po plasterku. Gdy „dobra zmiana" przejmowała media publiczne na początku poprzedniej kadencji, to taki bunt jak ten obecny w Trójce na nikim nie zrobiłby wrażenia. A już na pewno nie na politykach.

Nie może pan wiedzieć, bo nie spróbowaliście. Woleliście przymykać oczy i zaciskać zęby.

Mam przekonanie graniczące z pewnością. Może ktoś by pokrzyczał, może byłyby jakieś demonstracje czy listy w obronie Trójki, ale potem cała ramówka

eprasa.pl 021167f47f



Fot. Jacek Domiński/REPORTER

*Jest też kwestia tego, że wtedy my – głupio to zabrzmi – **NIE UMIELIŚMY** się tak zbuntować.*

mogłaby lecieć przez trzy miesiące z automatu i polityków rządu niespecjalnie by to ruszało.

Aż w końcu znaleźliby „młodych, zdolnych” na nasze miejsce, posadzili ich przed mikrofonami i karuzela jakoś by się kręciła. Czy słuchalność wyniosłaby 2 proc. czy 0,2 proc., nikogo by to nie obchodziło, bo mam wrażenie, że od jakiegoś czasu Polskie Radio nie dba o to, czy ktoś go w ogóle słucha.

Jak to?

Chodzi o to, żeby zagwarantować lekką, łatwą i przyjemną pracę „swoim”. Jak spojrzy pan na Polskie Radio 24, to mam wrażenie, że wszyscy prawicowi dziennikarze, którzy chcą sobie dorobić do pensji, przybiegają tam i dostają jakąś audycję.

Jest też kwestia tego, że wtedy my – głupio to zabrzmi – nie umieliśmy się tak zbuntować.

Nie rozumiem. Nie ma w tym wielkiej filozofii.

Na początku nikt u nas nie spodziewał się, że to będzie tak wyglądać. Za pierwszego PiS-u ktoś przytomnie popatrzył na tę Trójkę i pomyślał, że nie ma

eprasa.pl 021167f47f

sensu tego niszczyć i wycinać w pień. Dlatego teraz byliśmy zaskoczeni, a politycy to wykorzystali.

Ale w końcu się jednak zbuntowaliście.

Bo jak przychodzi facet z bejsbolem do domu kulturalnego człowieka, to ten kulturalny człowiek najpierw zaczyna mu tłumaczyć. Taką ma naturę, że najpierw temu durniowi zaczyna tłumaczyć. Ale w pewnym momencie widzi, że szkody są coraz większe i sytuacja jest naprawę niebezpieczna, więc dobiera takie środki, żeby te szkody ograniczyć i żeby tego gnoja w końcu z domu wywalić.

Słyszał pan o zarzutach, że zbuntowaliście się teraz, bo część z was jest już dogadana z Radiem Nowy Świat, które niedługo uruchomi była szefowa Trójki Magda Jethon?

Relacjonując od dekad politykę międzynarodową, nauczyłem się, że do historycznych wydarzeń najczęściej dochodzi przez przypadek. Tutaj było tak samo – głupia pani prezes wysłała głupiego SMS-a do niezbyt rozgarniętego i niezbyt inteligentnego pana dyrektora, a ten zrobił takie rzeczy,

eprasa.pl 021167f47f

jakie zrobił. I nagle mieliśmy wielką aferę o cenzurę w Trójce. A ponieważ obydwoje specjalnie rozumu nie mieli, więc jeszcze tylko nakręcili całą sprawę.

„Stara" Trójka chce „rozebrać" obecną Trójkę?

O żadnych planach przejęcia obecnej Trójki przez Magdę Jethon i ludzi z Radia Nowy Świat nie słyszałem.

Podobno Magda Jethon rozmawia z dziennikarzami Trójki o przejściu do jej nowego projektu.

Nie wiem, z kim prowadzi te rozmowy, ale tego typu decyzje to zawsze indywidualna decyzja każdego z dziennikarzy. Nie sądzę, żeby Magda Jethon chciała wybrać z Trójki najlepszych dziennikarzy do swojego nowego radia. Transfer Wojtka Manna odbył się już po jego odejściu z Trójki. Podobnie było z Marcinem Kydryńskim, któremu nie było po drodze z tym, w jaką stronę idzie Trójka, i Radio Nowy Świat złożyło mu propozycję. Nie mam o to do niego pretensji.

Pomówmy chwilę o nowym dyrektorze Trójki. Wspomniany przez pana Wojciech Mann, pytany o nominację Jakuba Strzyczkowskiego, stwierdził

eprasa.pl 021167f47f

w rozmowie z Onetem: „Ktokolwiek w takich warunkach przyjmuje propozycję szefowania Trójce, budzi moje wątpliwości”.

Pan Wojtek nie rzuca słów na wiatr i wie, co mówi, więc na pewno ma jakieś argumenty na poparcie swoich słów. Oczywiście, łatwo powiedzieć, że Strzyczkowski został funkcjonariuszem obecnej władzy...

Tak, zwłaszcza że nie odszedł z Trójki w geście protestu i solidarności z kolegami i koleżankami.

Nie chcę rozliczać ludzi z tego, kto odszedł z Trójki, a kto został, bo de facto ja też nie odszedłem.

> *Uciekłem na zwolnienie lekarskie, bo to, co się tam działo, po prostu* **MNIE PRZERAZIŁO**, *nie byłem w stanie normalnie funkcjonować.*

Gdyby nic się nie zmieniło, to po tym zwolnieniu złożyłbym wypowiedzenie. Dlatego nie mogę rozliczać Kuby z tego, czy odszedł, czy nie odszedł. Fak-

eprasa.pl 021167f47f

tycznie w tygodniu, kiedy redakcja Trójki pustoszała, cały czas prowadził audycje. Kuba ma swoje uzasadnienie tego, że został na pokładzie i co jakiś czas pojawiał się na antenie. Niech sam o tym mówi. Zresztą to też nie były takie zwykłe normalne audycje. Nie udawał, że nic się nie stało.

Na Myśliwieckiej macie poczucie, że nowy dyrektor jest po stronie waszej i Trójki, a nie zarządu Polskiego Radia i ich politycznych zwierzchników?

Nie będę kłamać, jest w zespole taka nadzieja. Przecież jeszcze tydzień temu Kuba sam był dziennikarzem Trójki. Zresztą przez cały czas nim jest. Na Myśliwickiej jest od 30 lat. Oczywiście Tomasz Kowalczewski też w przeszłości był dziennikarzem Trójki, a potem okazał się tragicznym dyrektorem i strasznie się na nim zawiedliśmy. Dlatego pewne obawy są, ale jest też nadzieja.

Ja znam Strzyczkowskiego jako wspaniałego dziennikarza i radiowca, jako dobrego kolegę redakcyjnego. Nie znam go jako szefa, ale dopóki nie poznam, to nie chcę oceniać.

eprasa.pl 021167f47f

Ufa mu pan?

Boję się o niego! A ponieważ jest moim kolegą, to go nie opuszczę.

Marcin Kydryński w rozmowie z Onetem dał nowemu dyrektorowi Trójki jedną radę: „Niech tylko nie odbiera telefonów i esemesów od pani prezes, to da radę". Nie będzie odbierać? To w ogóle możliwe?

Pani prezes jest dziś mocno przyparta do muru. Kuba nie będzie miał problemów z tym, żeby nie odebrać od niej telefonu. Zresztą mam wrażenie, że ona po prostu nie będzie mieć odwagi, żeby do niego zadzwonić z jakimiś politycznymi wytycznymi. To, co ją spotkało z naszej strony podczas całej tej awantury, było, mam nadzieję, traumatycznym doświadczeniem, które nauczy ją, że nie należy stosować takich metod, jakie ona stosowała.

Załóżmy nawet, że sporo dziennikarzy da się namówić dyrektorowi Strzyczkowskiemu i wróci do Trójki. To wystarczy? Przecież w ostatnich dniach to radio straciło twarz i wiarygodność, a one są w dziennikarstwie najważniejsze.

eprasa.pl 021167f47f

> *Trójka* **STRACIŁA TWARZ** *i wiarygodność, ale wyłącznie za sprawą dyrektorów Kowalczewskiego i Rogalskiego oraz prezes Kamińskiej.*

Natomiast mam nadzieję, że dzięki tym, którzy tam zostali i tym, którzy wrócą, Trójka zdoła się odbudować i odzyskać zaufanie słuchaczy.

Jeśli ta nadzieja, którą macie, nie wystarczy i dojdzie do powtórki sytuacji z ostatnich dni, znajdziecie w sobie siłę i determinację, żeby raz jeszcze postawić się w podobny sposób?

Myślę, że tak, ale to jest też kwestia sytuacji. Teraz bardzo szczęśliwym zbiegiem okoliczności był fakt, że mamy wybory prezydenckie za pasem. Awantura wokół Trójki nie służyła prezydentowi Dudzie i PiS-owi. Dlatego trzeba było szybko coś z tym zrobić i za wszelką cenę zażegnać kryzys. Gdyby warunki polityczne były inne, cała sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej.

Wariant siłowy?

eprasa.pl 021167f47f

Nawet nie o to chodzi. Szefostwo popatrzyłoby i stwierdziło: „Zbuntowali się? Odeszli? Okej, niech idą”. Radio przez miesiąc albo dwa pograłoby z automatu, a potem znaleźliby biernych, miernych, ale wiernych i wypełnili grafik dyżurów. Jakoś ruszyłoby to do przodu. Co prawda, to nie byłaby już Trójka, ale nikt by się tym nie przejął. Zmieniono by szyld, ludzi i jakoś by to działało, chociaż z Trójką nie miałoby już kompletnie nic wspólnego. Dlatego mieliśmy więcej szczęścia niż rozumu z takimi okolicznościami politycznymi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

wprost.
PREMIUM

TYLKO PRAWDA JEST CIEKAWA, PISZEMY O NIEJ WPROST





SIĘGNIJ PO TREŚCI PREMIUM. SPRAWDŹ OFERTĘ

21167f47f

BILLA GATESA W POLSCE NIE BĘDZIE



Rozmawiał:
Szymon Krawiec

Fot. JEFF PACHOUD/AFP/East News







Tę posiadłość w kalifornijskiej miejscowości Del Mar Bill Gates kupił w kwietniu, u progu pandemii, za 43 mln dolarów



Fot. PAWAN SHARMA/AFP/East News



eprasa.pl 021167f47f

Po koronawirusie nierówności dochodowe wzrosną w wielu krajach. Grupy, które były nieuprzywilejowane przed kryzysem, będą jeszcze bardziej nieuprzywilejowane po nim. Biedni będą biednieć, a bogaci się bogacić – mówi dr hab. **MICHAŁ BRZEZIŃSKI** *z Uniwersytetu Warszawskiego, jeden z niewielu polskich ekonomistów, który bada nierówności.*

W czasie epidemii koronawirusa fortuny amerykańskich miliarderów urosły o prawie pół biliona dolarów. Zdziwiło to pana?

Nie zdziwiło. Majątek najbogatszych, jak Jeffa Bezosa od Amazona czy Marka Zuckerberga od Facebooka, to przede wszystkim pakiety akcji ich spółek giełdowych. Kiedy na świecie tnie się stopy procentowe, to nie opłaca się inwestować w obligacje czy inne bezpieczne aktywa. Rośnie więc popyt na akcje, ich ceny rosną, a wraz z nimi majątki giełdowych graczy.

eprasa.pl 021167f47f

Bogaci wzbogacą się na tej epidemii?

W krótkim okresie na pewno tak. Jest artykuł naukowy przywoływany dzisiaj często przez badaczy, który analizuje wszystkie pandemie, jakie przetoczyły się przez świat w ciągu ostatnich kilkuset lat. Wynika z niego, że w dłuższym okresie – powiedzmy kilkudziesięciu lat – to po pandemiach zwrot z aktywów najbogatszych spadał i biednieli. W krótkim zaś okresie się bogacili. Ale poprzednie pandemie mogą być przecież inne od tej, którą mamy teraz. Niektórzy



dr hab Michał Brzeziński

Autor kilkudziesięciu prac naukowych dotyczących pomiaru ubóstwa i nierówności w kategoriach majątku, dochodów, zdrowia czy szczęścia. Wykłada historię ekonomii, ekonomię polityczną, ekonomię ubóstwa i nierówności w Katedrze Ekonomii Politycznej na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

eprasa.pl 021167f47f

odwołują się nawet do dżumy z XIV w., kiedy zginęła połowa populacji Europy, rynek pracy przeżył ogromny szok, ale to były przecież zupełnie inne czasy i inna skala.

Co działo się z gospodarką po dżumie?

Przy bardzo dużej śmiertelności wzrosła podaż pracy, więc wzrosły i pensje pracowników. Ogólnie dominujący pogląd jest taki, że po dawnych pandemiach płace i dochody rosły szybciej, bo mało kto mógł pracować. Ale dzisiaj tak nie będzie. Mamy inny poziom medycyny. Żyjemy dłużej. Zastosowaliśmy restrykcje, żeby ograniczyć pandemię. Płace mogą nawet i rosnąć, ale nie tak szybko jak wcześniej.

Nierówności się pogłębią?

W krótkim okresie nierówności dochodowe wzrosną w wielu krajach. Grupy, które były nieuprzywilejowane przed kryzysem, będą jeszcze bardziej nieuprzywilejowane po nim. Nierówności dotkną przede wszystkim osób na umowach śmieciowych, branż, w których mało się zarabia.

Wszędzie tak będzie?

eprasa.pl 021167f47f

Niekoniecznie. Już są ciekawe badania np. dla Irlandii, gdzie na krótko po wybuchu epidemii nierówności najprawdopodobniej nawet spadły. Wszystko dzięki szybkiej interwencji państwa i pakietom pomocowym. Podobne badanie opracowano dla Włochów, kraju, który był przecież zdziesiątkowany przez epidemię. Po zamknięciu gospodarki dochody najbiedniejszych rzeczywiście obniżyły się tam o 10 proc. A dochody najbogatszych spadły tylko o 5 proc. Ale wprowadzone przez państwo programy wsparcia, m.in. rekompensaty utraconych dochodów, spowodowały, że różnice się nie pogłębiły.

A w USA?

Nierówności są tam potężne. Mniej testowano tam biedniejszych, więcej bogatych z dobrym ubezpieczeniem. Zresztą symboliczne jest to, jak zamożni Amerykanie uciekali np. z bogatych dzielnic Nowego Jorku do swoich podmiejskich rezydencji. W Brazylii również panują gigantyczne nierówności. Może Brazylijczycy są sami temu winni, bo wybrali takiego, a nie innego prezydenta, który długo lekceważył zagrożenie

eprasa.pl 021167f47f

związane z wirusem. W krajach biedniejszych, gdzie nierówności są większe, wirus ma bardziej podatny grunt. Biedni umierają, bogaci się izolują albo leczą. W innych krajach południowoamerykańskich nierówności są potężne. Między innymi dlatego, że poza siłami rynkowymi, że jest tam dużo biznesu i bogatych ludzi, to system redystrybucji tego bogactwa mało redukuje nierówności.

Thomas Piketty powiedział niedawno, że pandemia spowoduje ogromny dług publiczny i trzeba będzie poprosić najbogatszych, żeby go zasypali.

> *Podatki zapewne będą musiały wzrosnąć w krajach silnie dotkniętych epidemią, ale nie muszą być to* **PODATKI DLA NAJBOGATSZYCH,** *a raczej podniesienie średniego opodatkowania.*

Opodatkowywanie bogatych nie pomoże biednym?

Podniesienie opodatkowania tylko od wysokich dochodów lub majątków nie przyniesie wystarczają-

eprasa.pl 021167f47f

cych dochodów. Będzie musiało mu towarzyszyć podniesienie średniego opodatkowania dla większości podatników. Z różnych badań wiadomo również, że bogaci są dość mobilni – niepomijalna część opuszcza kraje, w których podniesiono im podatki. To będzie zniechęcało do znacznego wzrostu takiego opodatkowania.

Jeżeli kryzys będzie długi i głęboki, a dodatkowo okaże się, że bogaci przechodzą go relatywnie łatwiej, niż klasa średnia i biedni, to prawdopodobieństwo wzrostu podatków dla bogatych będzie rosło. Bywało w historii, że po okresach gdy większość społeczeństwa ponosiła duże straty materialne lub ludzkie, jak w czasach wielkiego kryzysu czy II wojny światowej, społeczeństwo domagało się, a bogaci godzili się na to, by podnieść im znacząco opodatkowanie. Jeżeli zaś kryzys zdrowotny i ekonomiczny będzie płytszy i krótszy, pojawi się mniejsza szansa na takie rozwiązanie.

W Polsce to realne, żeby opodatkować najbogatszych? Niektórzy politycy głoszą takie hasła.

eprasa.pl 021167f47f



Jeff Bezos z nową towarzyszką życia, Lauren Sanchez, zwiedzają Indie (styczeń 2020 r.)

Fot. PAWAN SHARMA/AFP/East News

eprasa.pl 021167f47f

U nas to mało możliwe. Politycznie nie da się tego zrobić. Każda władza chce dobrze żyć z bogatymi, z inwestorami zagranicznymi, z biznesem. Nie chce natomiast odstraszać specjalistów, żeby nie wyjeżdżali z Polski za granicę. Kraje jak Polska są postrzegane jako miejsce, gdzie łatwo znaleźć kadrę zarządzającą, dyrektorów, specjalistów. Tacy ludzie są przecież bardzo mobilni i PiS zdaje sobie z tego sprawę.

Mimo to wprowadzono daninę solidarnościową, czyli taki quasi-podatek dla najbogatszych.

Ale nie ma z tego pieniędzy.

Podatek od spadków i fortun dziedziczonych przez dzieci najbogatszych to dobry pomysł?

Nie jest na pewno absurdalny. W USA mamy podatek spadkowy od bardzo wysokich majątków. To już nawet liberalni ekonomiści byli zawsze za jego wprowadzeniem. No bo skoro dziecko nie uczestniczyło w budowaniu tej wielkiej fortuny, a państwo i społeczeństwo umożliwiło wzbogacić się komuś tak bardzo, to dlaczego taki miliarder ma nie podzielić się

eprasa.pl 021167f47f

częścią tego majątku z ludźmi? Tym bardziej po swojej śmierci.

Bill Gates zapowiedział, że nie przekaże dzieciom w spadku całej swojej fortuny, żeby ich nie rozpieścić.

To właściwe podejście, ale takich deklaracji jest mały procencik wśród tysięcy miliarderów z USA. Zresztą tam to już długa tradycja. Na początku XX w. taką filozofię reprezentował Andrew Carnegie, nazywany ojcem filantropii.

> *Mówił, że wielkie bogactwo to też gigantyczna odpowiedzialność, ale majątku* **NIE NALEŻY PRZEKAZYWAĆ** *dzieciom ani rozdawać go ot tak biednym.*

Obowiązkiem bogacza jest tworzenie instytucji, żeby pomagać tym, którzy chcą wyjść z biedy. Wspierał więc biblioteki, szkoły, instytucje kultury. Mówił, że bogaci powinni opiekować się biedniejszymi, bo są od nich mądrzejsi i wiedzą, jak im pomóc. Wśród polskich miliarderów takiej tradycji nie ma.

eprasa.pl 021167f47f

W Polsce będziemy mieli swojego Billa Gatesa?

Billa Gatesa u nas nie będzie. To jest trochę tak, że populacje różnych krajów, w tym Polska, zostały przez lata wydrenowane z tych największych ryzykantów i tych najbardziej przedsiębiorczych. Oni po prostu emigrowali do Stanów. Dzisiejsza populacja Szwecji jest np. bardzo dotknięta tą selekcją, jest mniej skłonna do podejmowania ryzyka.

U nas wielkich fortun brakuje. Dochody Polaków też nie są przecież tak wysokie jak w Stanach, żeby ktoś chciał się nimi dzielić. A badania pokazują, że wraz ze wzrostem dochodów zmieniają się też wartości. Ludzie bardziej dbają o dobro wspólne, dobro świata, interesują się globalnymi problemami, a nie tylko czubkiem własnego nosa. Nam potrzeba chociaż tego, żebyśmy zarabiali tyle, ile Niemcy. Ale to kwestia 30-40 lat. Wtedy może nastąpić zmiana myślenia.

U nas nierówności wzrosną po epidemii?

Trochę za wcześnie, żeby o tym mówić. Zresztą nierówności majątkowe czy dochodowe w Polsce to

eprasa.pl 021167f47f

wciąż mało zbadany temat z racji braku danych o majątkach Polaków. Wszystko zależy od tego, czy ta epidemia rozwinie się w dalszych fazach.

Gdybyśmy nie mieli drugiej fali, to wpływ koronawirusa na nierówności byłby stosunkowo niewielki. Może wzrosłoby nam trochę ubóstwo. Osoby na samym dole, z najmniejszymi dochodami, byłyby na pewno silnie poszkodowane, ale w części uzyskałyby rekompensaty od państwa.

Ale gdybyśmy mieli **DRUGĄ FALĘ**, *to nierówności już na pewno silnie by się pogłębiły.*

Jeśli chodzi o nierówności majątkowe, to przy obniżonych u nas stopach procentowych drobni ciułacze mogą tracić, a ci, którzy mają duże aktywa, akcje, nieruchomości, mogą się bogacić.

Takie programy jak 500+, 13. emerytura pomagają te nierówności jakoś wygładzać?

eprasa.pl 021167f47f

Oczywiście, że pomagają. Obniżyło się w Polsce ubóstwo. Chociaż dla mnie nieuzasadnione było wprowadzenie 500 + jeszcze na pierwsze dziecko bez żadnych kryteriów dochodowych dla rodziców. Z tego tytułu prawie 20 mld zł trafiło do klasy średniej, do bogatych. Pod względem walki z nierównościami to dla mnie był czysto polityczny gest.

Podniesienie zasiłku dla bezrobotnych?

To dobry ruch, bo w Polsce zasiłek był wyjątkowo niski. Kiedy mieliśmy okres dobrej koniunktury i niską stopę bezrobocia, to nie trzeba było go podwyższać. Ale w sytuacji, kiedy spodziewamy się nawet dwucyfrowego bezrobocia, to należało zasiłek podnieść.

Co jeszcze zrobić, żeby nierówności niwelować?

Mamy dużo różnych instrumentów, które nie były w Polsce jeszcze wykorzystane. Ulgi podatkowe dla nisko zarabiających. Płacą bardzo niskie podatki albo nie płacą ich w ogóle. To zmniejsza ubóstwo, a jednocześnie zachęca do pracy. Inwestycje w jakość nauczania, w pensje dla nauczycieli. Są dowody na to,

eprasa.pl 021167f47f

że takie metody również zmniejszają nierówności. Należałoby podwyższyć wiek emerytalny, bo inaczej trzeba by wprowadzić emeryturę minimalną dla tych, którzy w młodszym wieku decydują się zostać emerytami i dostają ekstremalne niskie świadczenia.

Jeremi Mordasewicz z Konfederacji Lewiatan mówił niedawno we „Wprost", że to niemoralne, żeby seniorzy pobierali 13. emeryturę w czasie kryzysu, kiedy młodzi tracą pracę i biznes.

Taka opinia to jakiś żart i nieporozumienie. To jest przecież prawo obywatela. Nie można mieć żalu do seniorów, tylko można mieć żal do rządu, który te pieniądze rozdaje, a ludzie je biorą. Mimo wszystko 13. emerytura mało wpływa na nierówności, bo stopa ubóstwa wśród polskich emerytów nie jest tak duża. Może się jednak podwyższyć przy wzrostach cen żywności.

We Francji ludzie wyszli na ulice, protestując przeciwko wysokim cenom żywności.

W Polsce taki scenariusz jest nierealny. Musiałoby się okazać, że mamy duże problemy budżetowe,

eprasa.pl 021167f47f

koniecznie są cięcia płac, emerytur, programów społecznych, odbieranie 500+, podwyższanie podatków, kryzys służby zdrowia przy drugiej fali epidemii i wzrost liczby hospitalizowanych. Wtedy można sobie wyobrazić, że Polacy wychodzą na ulice.

Przedsiębiorcy wyszli.

Wyszli, zostali spacyfikowani przez policję i nikt się z tego powodu nie zbuntował. Władza paraduje sobie bez maseczek, a nam kazała je nosić. I nic. Jesteśmy posłuszni. Nie wyrażamy sprzeciwu. Akceptujemy dosłownie wszystko. Boimy się władzy. Dlatego zgadzamy się też na nierówności.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Biznes



POLSKA COFA SIĘ DO PRL

Rozmawiał
Paweł Bednarz

Fot. Piotr Kamionka/REPORTER (2)

eprasa.pl 021167f47f

Charakterystyczne dla państw dyktatorskich zawsze było to, że narzędziem represji mogła stać się właściwie każda instytucja. Popatrzmy na ostatnie działania sanepidu. Dlatego przeciwstawiam się pełzającemu zamachowi stanu, jaki PiS robi w Polsce – mówi prof. **LESZEK BALCEROWICZ**.

Jeśli Leszek Balcerowicz myśli dziś o gospodarce, to co go niepokoi?

Wspólnym mianownikiem rządów PiS jest gwałt na rozwiązaniach zawartych w konstytucji, które odróżniały ustrój komunistyczny od tego, który powstał w ramach Trzeciej Rzeczypospolitej. A to godzi zarówno w rozwój gospodarki, jak i w wolności obywatelskie i praworządność. Chodzi m.in.

eprasa.pl 021167f47f

o zawładnięcie wbrew konstytucji instytucjami kontroli jakości prawa oraz egzekwowania prawa.

Trybunał Konstytucyjny stał się PiS-trybunałem, PiS przejął też prokuraturę oraz próbuje opanować sądy. Wszystkie antydemokratyczne reżimy przejmują instytucje stanowienia i egzekwowania prawa. Dlatego potrzebny jest potężniejący obywatelski opór przeciwko cofaniu Polski ku PRL.

Uważa pan, że te działania spowodują, że będzie żyć się gorzej przeciętnemu Polakowi?



Prof. Leszek Balcerowicz

Wiceprezes Rady Ministrów i minister finansów w rządach Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego i Jerzego Buzka. Autor transformacji gospodarczej Polski po 1989 r. Przewodniczący Rady Programowej Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Fot. Piotr Bieniecki / www.fototeo.pl

eprasa.pl 021167f47f

Moim zdaniem są dwa najważniejsze wskaźniki jakości życia w kraju, które zależą od ustroju. Po pierwsze – jak się poprawia materialny wymiar życia. Jak wiemy, Polska przez poprzednie niemal trzysta lat, a w szczególności pod rządami narzuconego nam ustroju socjalistycznego, traciła w stosunku do uciekającego nam Zachodu. Dopiero po 1989 r. zaczęliśmy nadrabiać ten gospodarczy dystans, najszybciej spośród wszystkich krajów naszego regionu. Tego by nie było bez wolnościowych reform.

Drugim bardzo istotnym wymiarem jest to, w jakim zakresie władza opiera się na zastraszaniu obywateli. Widzimy, że władza PiS, podobnie jak to było w PRL, przejmuje praktycznie wszystkie instytucje państwowe. Włącznie z tymi, które powinny być niezależne od jakichkolwiek polityków (a także od prywatnych grup nacisku). Taka władza przygotowuje i po jakimś czasie – jeżeli nie natrafi na dostateczny opór – używa instytucjonalnych narzędzi zastraszania opozycji.

eprasa.pl 021167f47f

Przez opozycję rozumiem nie tylko partie opozycyjne, ale **AKTYWNE ORGANIZACJE** *i ludzi tworzących społeczeństwo obywatelskie.*

Charakterystyczne dla państw dyktatorskich zawsze było to, że narzędziem represji mogła stać się właściwie każda instytucja. Popatrzmy na ostatnie działania sanepidu. Dlatego przeciwstawiam się pełzającemu zamachowi stanu, jaki PiS robi w Polsce.

To jakie są te wymiary jakości w Polsce?

Zastraszanie, które dotyka zwykłych obywateli, szczególnie tych, którzy przeciwstawiają się łamaniu konstytucji przez rządzących, to zawsze zło. Dzwonkiem alarmowym jest przejmowanie instytucji wymiaru sprawiedliwości, na czele z prokuraturą, a także zachowanie się prokuratorów Ziobry. Poza tym ograniczanie wolności – zwłaszcza gospodarczej – prędzej czy później powoduje spadek tempa rozwoju gospodarki. Dlatego że, wbrew socjalistycznej doktrynie głoszonej przez PiS, to inwestycje prywatne (a nie inwe-

eprasa.pl 021167f47f

stycje państwowe) dają rozwój. W socjalizmie wszystko było państwowe i wiemy, jak to się zakończyło.

A inwestycje prywatne i związane z nimi innowacje są bardzo wrażliwe na to, w jakim otoczeniu prawno-państwowym działają przedsiębiorcy. Jeśli rośnie arbitralność władzy i związana z nią niepewność, to inwestycje prywatne spadają, a w ślad za tym słabnie wzrost gospodarczy.

Ten najczulszy i najważniejszy wskaźnik jest miernikiem jakości rządów PiS w przypadku gospodarki. Albowiem inwestycje prywatne – wbrew buńczucznym zapowiedziom Morawieckiego – bardzo wyraźnie spadły. Komisja Europejska prognozuje, że ich udział w PKB spadnie do najniższego poziomu w historii Unii Europejskiej.

Można sobie więc odpuścić słuchania tej kłamliwej propagandy sukcesu i trzeba patrzeć właśnie na ten wskaźnik. On wszystko mówi. Pamiętajmy także, że przyspieszenie wzrostu gospodarczego w Polsce w 2015 r. nie było powodowane przez politykę gospodarczą PiS, ale przez dwa czynniki zewnętrzne: oży-

eprasa.pl 021167f47f

wienie w Unii Europejskiej, które właśnie się skończyło, oraz podwojenie napływu Ukraińców do Polski, które też się skończyło. Spowolnienie gospodarcze w Polsce zaczęło się, zanim zapanowała epidemia koronawirusa.

Czy w związku z tym pandemia nie jest idealnym wytłumaczeniem trudności gospodarczych, które i tak by się pojawiły? Od dłuższego czasu mówiło się o spowolnieniu.

Na pewno rządzący będą próbowali głosić taką fałszywą propagandę. Do tego dochodzi propaganda sukcesu, mówiąca, że rząd PiS znakomicie sobie poradził z epidemią koronawirusa. Mamy kolejną kampanię oficjalnego kłamstwa, co przypomina metody z PRL-u. Tym istotniejsze jest odkłamywanie kłamców. To właśnie staram się robić. Nie dlatego, że to jest moja największa pasja, ale po prostu nie mogę spokojnie patrzeć na to, jak wracają najgorsze elementy PRL-u.

W wielu krajach w pierwszym okresie wybuchu pandemii popularność rządów rosła. To nastąpiło

eprasa.pl 021167f47f

nawet we Włoszech, które zostały najbardziej dotknięte epidemią i wcale dobrze sobie z nią nie poradziły.

> *To dlatego Kaczyński dążył do jak najszybszego* **ZORGANIZOWANIA WYBORÓW** *za wszelką cenę.*

Wspomniał pan o inwestycjach. Mateusz Morawiecki na konferencji powiedział, że inwestorzy prywatni boją się inwestować w tych niepewnych czasach. Z kolei prezydent Duda powiedział, że z kryzysu uratują nas duże rządowe inwestycje.

Jest to dodatkowa dawka socjalistycznej propagandy. Trzeba zwrócić uwagę, że nie ma sukcesu gospodarczego kraju bez inwestycji prywatnych. Inwestycje państwowe podlegają upolitycznieniu, co często prowadzi do marnotrawstwa, czyli topienia pieniędzy, które przecież biorą się nie z powietrza, tylko od ludzi.

Sztandarowe projekty, które mają „rozruszać" gospodarkę, to projekty dzikiego marnotrawstwa, na

eprasa.pl 021167f47f

czele z CPK czy lotniskiem w Radomiu. Moim zdaniem powstaje ono dla korzyści politycznych lokalnych pisowskich bonzów: Bielana i Suskiego, z którymi fotografuje się prezes Polskich Portów Lotniczych Mariusz Szpikowski!

Mówi pan o marnotrawieniu i upolitycznieniu pieniędzy spółek – okazało się, że Poczta Polska wydała ok. 60 mln zł na wybory, które się nie odbyły. Czy taki model wspierania przez spółki państwowe politycznych decyzji ma pan na myśli?

Spółka państwowa wydała te pieniądze, bo prywatna by tego nie zrobiła; po prostu by nie reagowała na prośby władz w sprawie zainwestowania w coś, o czym z góry wiadomo, że przyniesie stratę. Przykład Poczty pokazuje, że firmy państwowe ostatecznie są pod władzą rządzących polityków. A ci przychodzą i odchodzą, pojawiają się różne osoby.

W końcu przychodzą najgorsi, tak jak obecni, którzy bezwstydnie wykorzystują przedsiębiorstwa państwowe dla celów partyjno-prywatnych. To jest korupcja. W naukowym tego słowa znacze-

eprasa.pl 021167f47f



W sektorze bankowym mamy w Europie w tej chwili trzecie miejsce pod względem **UDZIAŁU PAŃSTWA**, *po Łukaszence i Putinie.*

niu, korupcja to jest nadużywanie stanowisk publicznych dla celów prywatnych, rodzinnych czy partyjnych.

Przedsiębiorstwa państwowe działają dużo gorzej niż prywatne, bo państwowy nadzorca nie ma takiej motywacji do dobrego gospodarowania, jaką ma przedsiębiorca prywatny. Państwowy nadzorca może mieć natomiast złe motywacje: do wykorzystywanie firm państwowych dla celów osobistych, rodzinnych czy partyjnych. To jest najważniejsza przyczyna upadku socjalizmu.

Czyli cofamy się do socjalizmu?

Socjalizm to było totalne upolitycznienie gospodarki, które musiało ją dołować, a w rezultacie socjalistyczna władza mogła się utrzymać tylko przez zastraszanie społeczeństwa. Dlatego socjalizm jest zawsze dyktatorski.

PiS prowadzi Polskę w kierunku socjalizmu m.in. poprzez nacjonalizację w dwóch kluczowych sektorach: systemu bankowego oraz energetyki i górnictwa. Nawet przed PiS mieliśmy dużo własności pań-

eprasa.pl 021167f47f

stwowej w gospodarce, a pod rządami PiS jej udział w gospodarce jeszcze się zwiększył.

Gdzie tkwi niebezpieczeństwo nacjonalizacji sektora bankowego?

W sektorze bankowym mamy w Europie w tej chwili trzecie miejsce pod względem udziału państwa, po Łukaszence i Putinie. Dlaczego to jest niebezpieczne? Dlatego, że państwowe banki pod wpływem presji politycznej mogą marnować pieniądze deponentów, wydając je na upartyjnione projekty. To mogą być nawet prywatne projekty, jeżeli się pojawią partyjni oligarchowie.

Oligarchowie?

Myślę, że pan Łukasz Szumowski, minister zdrowia – oczywiście jeżeli to, co donoszą mu media, potwierdzi się – jest oligarchą. Bo oligarcha to osoba, która zdobyła majątek – on i jego rodzina – dzięki powiązaniom politycznym. Tak się to definiuje w badaniach naukowych.

Co z polskim finansami? Plan o zrównoważonym budżecie można nazwać już miłym wspomnieniem.

eprasa.pl 021167f47f

Jacek Rostowski w ostatniej naszej rozmowie mówił, że nie ma pieniędzy w kasie państwa.

Zrównoważonego budżetu nie było. To kłamstwo, a kłamstwa nieodkłamywane są skuteczne.

Rząd chce wydać 7 mld zł na bony turystyczne. Stać nas na to?

To jest coś w rodzaju 500 plus. Polega na rozdawaniu pieniędzy nie pod wpływem jakiegoś uzasadnienia ekonomicznego, ale uzasadnienia partyjnego. Ma to zwiększyć popularność rządzących.

Jeszcze bardziej niebezpieczne jest to, że Narodowy Bank Polski, którym rządzi Glapiński, przystąpił do masowej kreacji pieniądza. Doszło do wydrukowania 70 mld zł.

Część ekonomistów usprawiedliwia takie działanie, powołując się na przykład zachodnich banków centralnych. Nie wspominają oni jednak, że również na zachodzie jest dużo głosów krytycznych wobec długofalowych skutków tego rodzaju procederu. Są poważne badania empiryczne, które pokazują, że polityka bardzo niskich stóp procentowych oraz

eprasa.pl 021167f47f

masowego tworzenia pieniądza przyczynia się do deformacji rozdziału kredytów nawet w bankach prywatnych.

> *Polega to na tym, że zaczyna się opłacać finansowanie przedsiębiorstw, które* **JUŻ ZACIĄGNĘŁY KREDYTY**, *a nie innych, które mogą być bardziej efektywne.*

To się nazywa finansowaniem „zombie". Nam grozi dodatkowo partyjna deformacja rozdziału kredytów przez państwowe banki. Trzeba też pamiętać, że Polska to nie Stany Zjednoczone czy strefa Euro. Polski złoty to nie dolar ani euro. Wreszcie, polityka Glapińskiego i jego grupy w NBP to najzwyczajniej złamanie konstytucji, która zabrania finansowania budżetu przez bank centralny.

Czy takie działanie może stworzyć niebezpieczny precedens dla innych, przyszłych rządów?

To jest złamanie bardzo ważnej zasady. Jak się raz ją złamie, to bardzo trudno do niej wrócić. To otwar-

eprasa.pl 021167f47f

cie drogi dla łatwego i niebezpiecznego rozwiązania, które tworzy wygodną dla polityków iluzję, że nie trzeba robić reform. To wszystko podpada pod definicję populizmu, która mówi, że populistami są ci, którzy dla zysków krótkookresowych podważają perspektywy długofalowe dla kraju. To, co robi PiS, to właśnie czysty populizm. Epidemia go nasila, z udziałem ekipy z NBP. Nagle okazuje się, że są pieniądze, bo rosną na drzewach – w banku centralnym.

Czy obecny kryzys doprowadzi do zwiększenia się różnic pomiędzy biednymi a bogatymi?

Przede wszystkim trzeba zwalczać biedę. A gdzie jest dużo biedy? W biednym kraju. A dlaczego niektóre kraje są biedne? Bo mają państwa, które tłumią wolność gospodarczą i opanowują instytucje wymiaru sprawiedliwości.

Wszystkie takie kraje poniosły klęskę gospodarczą. Socjalizm wszędzie przegrał. Akcentowanie nierówności zamiast skupiania się na ograniczaniu biedy to – moim zdaniem – granie na zawiści.Tam, gdzie odpolitycznino gospodarkę, zwykle ona ruszała. Biedne

eprasa.pl 021167f47f

kraje, które korzystały z globalizacji, takie jak Bangladesz czy Chiny, zmniejszyły zakres biedy. Trzeba też rozróżniać, czy bogactwo zostało uzyskane dzięki innowacjom w firmie, czy dzięki powiązaniom politycznym.

Jak będzie wyglądał ten kryzys?

Szkody dla gospodarki wynikły nie tyle z samej epidemii, co z reakcji na nią konsumentów i rządu. Ja tego nie krytykuję. Nawet jeśli rząd nie zamknąłby restauracji, to pewnie Polacy i tak baliby się tam chodzić. Trzeba jednak podkreślić, że największe straty przyniosła polityka prowadzona przez rządy, a zmierzająca do tego, żeby ograniczyć tempo zakażania. Znoszenie tych obostrzeń ma sens, ale powinno być odpowiednio ubezpieczone.

Po pierwsze, powinny być nagromadzone odpowiednie zapasy środków ochronnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o sektor medyczny. Po drugie, powinna być odpowiednio wzmocniona zdolność szybkiego wykrywania nowych zakażeń; czyli testowanie, odpowiedni sprzęt. Po trzecie, powinny istnieć odpowiednie rezerwy w szpitalach.

eprasa.pl 021167f47f

Każdy odpowiedzialny rząd podaje do wiadomości publicznej informacje i opiera się na publicznie znanych ekspertach. A my w Polsce mamy pana Szumowskiego wraz z panem Morawieckim, którzy wydają sprzeczne komunikaty. Nie mamy elementarnych informacji, które należą się społeczeństwu.

> *Czy było kiedykolwiek wiarygodne oficjalne wyjaśnienie, dlaczego w Polsce mamy tak mało* **WYKONYWANYCH TESTÓW**? *Nie. Na to się nie można godzić.*

Taka polityka informacyjna przypomina mi państwa niedemokratyczne. Okłamywanie ludzi należy do repertuaru dyktatorów.

Jak pan ocenia stosunek Polski do Unii Europejskiej? Z jednej strony rząd jest jednym z większych krytyków Brukseli, a z drugiej strony chwalimy się, że wynegocjowaliśmy rekordowe środki?

Unia Europejska jest dla Polski 100 razy ważniejsza niż była dla Wielkiej Brytanii. Musimy pamiętać,

eprasa.pl 021167f47f

że graniczymy z państwem Putina. Jest bardzo ważna nie tylko z gospodarczego punktu widzenia, ale także z punktu widzenia naszego narodowego bezpieczeństwa.

Unia jako ugrupowanie krajów demokratycznych nie może spokojnie patrzeć na bezwstydne i jaskrawe łamanie praworządności w Polsce, co oznacza również łamanie traktatów europejskich. W związku z tym stała się wrogiem dla PiS. Z tego cieszy się tylko Rosja. Ja myślę, że Putin nawet nie oczekiwał, że coś takiego może się stać w Polsce. Ataki na tak bardzo ważny czynnik polskiego bezpieczeństwa, jakim jest Unia Europejska, są skrajnie antypatriotyczne.

Jednocześnie mamy do czynienia z wyciąganiem ręki po unijne pieniądze i pretensjami, że „daje za mało". Mam nadzieję, że opinia o Polakach na świecie i na Zachodzie nie kształtuje się tylko na podstawie postępowania obecnie rządzącej ekipy w Polsce. Chociaż oczywiście to się przebija.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Społeczeństwo

Piotr Woźniak, do niedawna tancerz i choreograf

ŻYCIE PO ŻYCIU

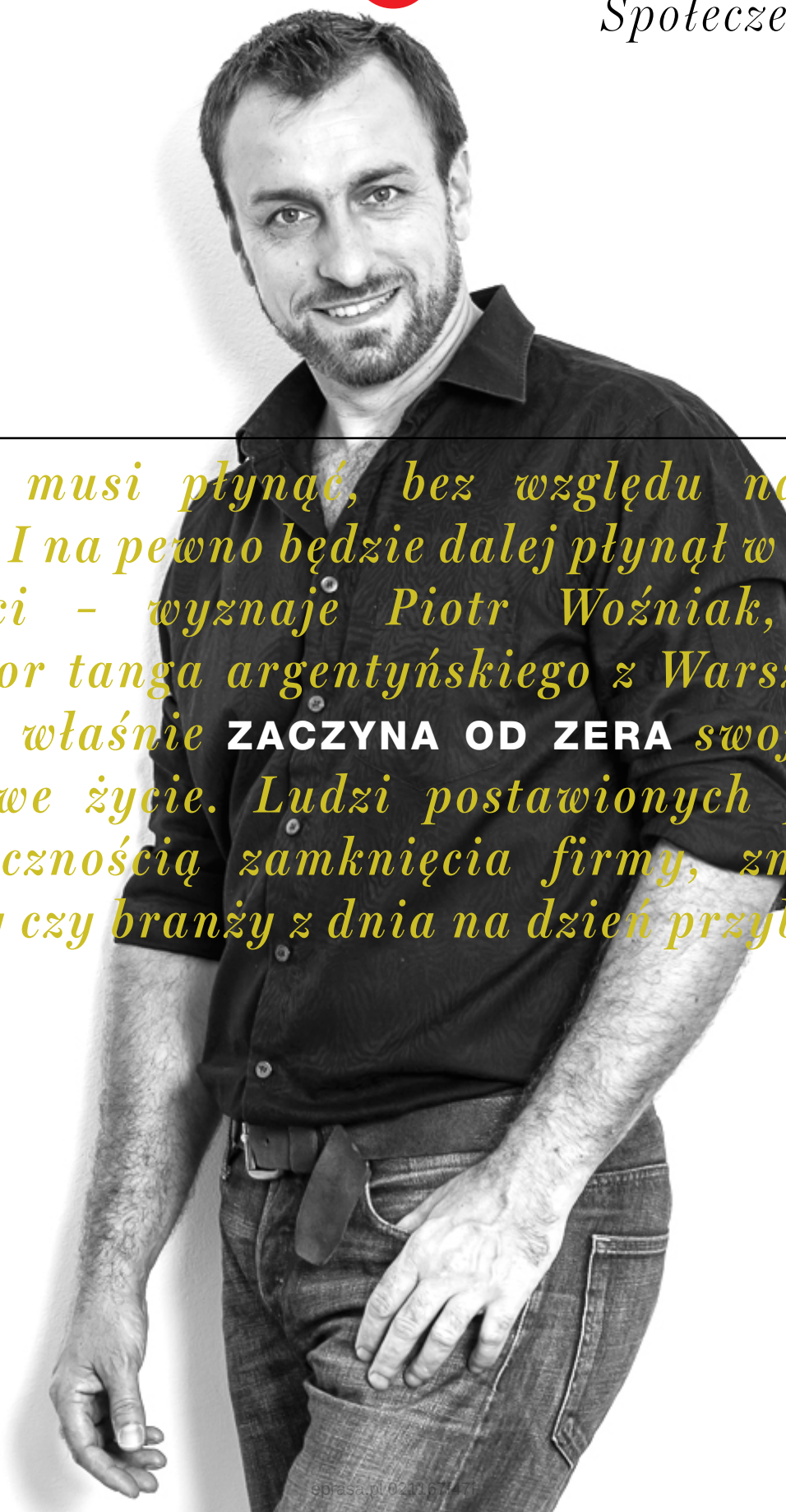


Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska**

Fot. Bogumił Bar

eprasa.pl 021167f47f

Społeczeństwo



Prąd musi płynąć, bez względu na wirusa. I na pewno będzie dalej płynął w przyszłości – wyznaje Piotr Woźniak, instruktor tanga argentyńskiego z Warszawy, który właśnie **ZACZYNA OD ZERA** *swoje zawodowe życie. Ludzi postawionych przed koniecznością zamknięcia firmy, zmiany pracy czy branży z dnia na dzień przybywa.*

Fot. Monika Szalek

eprasa.pl/0210.p7.17

Na koncie ma wiele tytułów mistrzowskich zdobywanych w czasie międzynarodowych konkursów, występy w Polsce, choćby u boku Krystyny Jandy w „Teatrze Polonia", ale i na wielu scenach świata. Jako choreograf brał udział w telewizyjnych produkcjach z tańcem w roli głównej. Pasjonat tanga, postać doskonale znana w środowisku.

Mówi, że rok 2020 zapowiadał się obiecująco. – Już w styczniu miałem wszystko obstawione do sierpnia. Lekcje indywidualne, warsztaty, występy, spektakl „Tango Piazzolla" w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie. Ale przyszedł koronawirus, zaczęła się pandemia strachu. A my, jako artyści, zostaliśmy wyłączeni z pracy – wspomina.

– Myślałem, że z tańca będę musiał zrezygnować ze względu na wiek, mam 43 lata, to dużo jak na tancerza. Albo przez kontuzję. Nie przypuszczałem, że

eprasa.pl 021167f47f

pandemia spowoduje zamknięcie gospodarki i rozłoży moją branżę. I to na wiele miesięcy. Stanąłem nad przepaścią, musiałem zrobić krok do przodu – dodaje.

Opowiada, że szybko uświadomił sobie, że sytuacja nie potrwa kilku tygodni, a długie miesiące. I że skoro do marca nikt nie przejmował się ludźmi pracującymi jako freelancerzy, w czasie pandemii to się nie zmieni. – Nie załapałem się na żadną pomoc, nie zatrudniam nikogo, nie mam etatu, moja działalność już od jakiegoś czasu jest zawieszona – wyjaśnia.

Przez moment, jak większość instruktorów tańca, jogi czy fitnessu, prowadził zajęcia online. Tyle że ludzie, którzy się na nie zapisywali, chcieli raczej wyrazić swoją solidarność z tancerzami, okazać im wsparcie. Nie było mowy o tym, by choćby zbliżyć się do frekwencji sprzed pandemii. A nawet, gdy ta minie, nie wszyscy kursanci wrócą na zajęcia, trudniej będzie zdobywać kolejnych.

Poza tym, jak mówi Piotr Woźniak, dla branży artystycznej charakterystyczna jest sezonowość. – Za

eprasa.pl 021167f47f

chwilę zaczną się wakacje, to koniec sezonu. Co z tego, że zajęcia będą mogły się odbywać w salach treningowych, skoro spragnieni powietrza ludzie, w tym roku bardziej niż kiedykolwiek, wybiorą plener zamiast klimatyzowanej sali. Nie będzie jak nadrobić strat – zaznacza.

Śpiewający kurier

W marcu 2017 r. Marcin Januszkiewicz, absolwent warszawskiej Akademii Teatralnej, odbierał Grand Prix 38. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Później grał w serialach, pisał piosenki młodym gwiazdom estrady, jeździł po Polsce ze swoim koncertem „Osiecka po męsku". Mówi, że ciężko pracował, ale spełniał się zawodowo.

Aż przyszła pandemia.

16 kwietnia napisał na Instagramie, że poszedł do normalnej pracy. Dodał, że od godziny 6 do 19 rozwozi paczki. „I nie, to nie jest tak, że wcześniej żyłem z głową w chmurach i zarabiałem bajońskie sumy na klepaniu wierszyków, śpiewaniu pioseneczek i nie

eprasa.pl 021167f47f

Społeczeństwo



W marcu 2017 r. Marcin Januszkiewicz, absolwent warszawskiej Akademii Teatralnej, odbierał **GRAND PRIX** *38. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu.*

Fot. Patryk Nogal

Społeczeństwo



Fot. Instagram

Od kwietnia tego roku rozwozi paczki

Copyright © 0-1167f47f

miałem pojęcia, jak wygląda praca większości obywateli, bo mój wyuczony zawód to rzemiosło i naprawdę ciężki kawał chleba (...)".

Do swoich fanów zaapelował też, by wzięli się do roboty, znaleźli w sobie siłę, by walczyć. „O siebie i o swoich bliskich. I o pracę też. Póki ona jeszcze jest" – pisał.

Jako kurier przepracował już dwa miesiące. Paczki rozwozi na warszawskiej Pradze-Północ. – Polubiłem tę pracę. Jest wyczerpująca fizycznie, ale odciążyła mnie, pozwoliła mi odpocząć od burzy w moim mózgu, ciągłego posługiwania się emocjami – zaznacza.

– Jeden z moich kolegów aktorów też został kurierem. Kilku innych mnie pytało o pracę, o to, ile wyciągam. Przyjaciółka, menedżerka modnego lokalu, pracuje jako opiekunka osób starszych – wylicza.

Magazyn? Stacja benzynowa? Piotr Woźniak rozważał wiele możliwości, by mieć pewność, że cokolwiek zarobi, będzie w stanie wynająć mieszkanie, utrzymać się. – Ale uświadomiłem sobie, że załapię

eprasa.pl 021167f47f

się na pracę w magazynie na parę miesięcy, ale ona nie zmieni mojej pozycji. Mam zobowiązania większe niż średnia krajowa – dodaje.

Wirus i po biznesie

Rafał Łukasik od 2009 r. prowadził wypożyczalnie samochodzików-wózków na zakupy. Takich, którymi dzieci mogą przemierzać hale największych hipermarketów. Jeszcze przed pandemią musiał zamknąć pięć z siedmiu swoich wypożyczalni, bo – jak mówi – popyt na nie malał wraz ze spadkiem zainteresowania takimi wielkopowierzchniowymi sklepami.

> *Ale gdy pojawił się koronawirus, galerie zostały zamknięte,* **NIE MIAŁ SZANS**, *by ochronić pozostałe dwa punkty.*

– Ludzie pracowali u mnie po osiem lat, ale musiałem ich zwolnić – mówi. – Nawet przy założeniu, że jakimś cudem udaje mi się utrzymać firmę i ruch w marketach wraca, rodzice z pewnością nie będą

eprasa.pl 021167f47f

chcieli korzystać z wózków, które wypożyczałem. Ta działalność straciła sens – mówi. Dlatego zaczyna od zera.

Szukający zajęcia Woźniak przypomniał sobie o byłym kursancie. – Chodził na tango dość długo. Wiedziałem, że związany był z jedną z sieci komórkowych. Zadzwoniłem spytać, czym zajmuje się dzisiaj. Okazało się, że pracuje w branży energetycznej. Rozwija platformę, która online pozwala wybrać przedsiębiorcy najlepszego dostawcę prądu. Pomyślałem, że prąd musi płynąć bez względu na wirusa. I na pewno będzie płynął w przyszłości. Po etapie doła, wyparcia sytuacji, problemów z pracą, podejścia „jakoś to będzie", przyszedł czas na refleksję, że muszę zdobywać nowe kompetencje, zacząć robić coś, co zabezpieczy mnie na lata, a może nawet dziesięciolecia – wyznaje. – Na koncert tango, do Narodowego Forum Muzyki, nie przyjdzie już 1500 osób ze względu na obostrzenia. Musiałem się z tym pogodzić.

eprasa.pl 021167f47f

Impuls do działania

43-latek przeszedł dwutygodniowe szkolenie, mówi, że „poznaje rynek prądu", by móc go sprzedawać i żyć z prowizji.

Na razie jeszcze nie zarabia. Jego zdaniem to **CZAS SIANIA**, *rozruchu.*

– Żyję z rozpędu, ale już porozumiałem się z panią, od której wynajmuję mieszkanie, wyjątkowo obniży mi czynsz o 500 zł. Zmieniłem nawyki, zamiast trzech miarek proszku do prania, sypię dwie. I rzeczy też się piorą. Wiem, że nie kupię sobie w tym roku nowych butów i spodni, jestem nastawiony na przetrwanie. Sukcesem będzie dla mnie regularna sprzedaż, bo to da mi motywację, pozwoli upewnić się, że to wszystko ma sens.

Rafał Łukasik podkreśla, że nie miał chwili zwątpienia. Przyszła pandemia i pojawił się po prostu dodatkowy bodziec, impuls do działania. Presja, że coś trzeba robić.

eprasa.pl 021167f47f

Mężczyzna dzisiaj sprawdza nowy biznes. Zastanawia się nad wypożyczaniem sprzętu rekreacyjno-turystycznego. – Nie chcę mówić o szczegółach, bo nie wiem, czy będzie popyt. Dość trudno dziś cokolwiek przewidzieć – podkreśla.

Czy Marcin Januszkiewicz cieszy się z odmrażania kultury? – To w mojej opinii jakiś żart. Nie rozumiem, dlaczego do kościołów można wpuszczać ludzi w zasadzie bez ograniczeń, a teatry będą mogły tylko w połowie wypełniać się widzami. Rozumiem, że mamy pandemię, ale może lepiej byłoby zamknąć na jakiś czas instytucje kultury i realnie pomóc twórcom scenicznym? – zastanawia się.

Na pytanie o kurierskie zarobki odpowiada, że wyciąga jedną trzecią tego co wcześniej. Na razie pracy rzucać nie zamierza, przynajmniej do końca lipca będzie kurierem. Choć powoli wraca na plan. – Dołączam do ekipy nowego projektu, zagram w filmie. Jakieś koncerty pojedyncze się szykują. Teatr Muzyczny w Poznaniu zaproponował mi etat – mówi.

eprasa.pl 021167f47f

– Czy mam pretensję do losu? Nie. Dziś mogę powiedzieć: dziękuję koronawirusowi! To pandemia spowodowała, że otworzyłem się na zupełnie nowe rzeczy. Zrozumiałem, że tangiem długo nie będę mógł zarabiać jak wcześniej – mówi Piotr Woźniak.

eprasa.pl 021167f47f

Społeczeństwo



KLĄTWA'56: WITAJ W GRUPIE RYZYKA



Tekst: **Małgorzata Fiejdasz**



Fot. K.Kinal/Shutterstock, 123RF

Ochrona przedemerytalna działa, ale często na wspak. Miała być dobrodziejstwem, **STAŁA SIĘ PRZEKLEŃSTWEM**.

Trafiło mnie – stwierdza Krystyna, menedżerka. W maju miała zostać objęta ochroną przedemerytalną, ale po drodze zaliczyła twarde lądowanie w firmie, której oddała kilkanaście lat swojego życia. Wprowadzała ją na rynek polski, budowała zaufanie do nowej marki, pozyskiwała klientów. Jak mówi: „Mozolna praca u podstaw". Centrala chwaliła efekty, sprzedaż szła w górę.

Jeszcze w listopadzie Krystyna pojechała do siedziby firmy, gdzie brała udział w spotkaniach biznesowych. W połowie stycznia dyrektor pofatygował się osobiście do Krakowa, żeby oznajmić Krystynie, że zarząd stracił do niej zaufanie. Zachowała zimną

eprasa.pl 021167f47f

krew: – Powiedziałam, że nie podpiszę takiego wypowiedzenia i podałam argumenty na swoją obronę.

Z twardymi danymi ciężko było dyskutować.

> *Kolejne wypowiedzenie przewidywało już gratyfikację w zamian za to, że* **ZGODZI SIĘ ODEJŚĆ** *za porozumieniem stron. Podpisała.*

Ewelina, pracownica administracji: – Kiedy zaczął się zbliżać TEN wiek, czyli cztery lata do emerytury, uświadomiłam sobie, że żyję w ciągłym strachu. Analizuję miny szefa, denerwuję się, gdy wzywa kogoś do gabinetu, łapie mnie skurcz, kiedy zmierza w moim kierunku. Czuję się zagrożona perspektywą wejścia w wiek ochronny, bo już niejednej mojej koleżance w ten sposób podziękowano.

Nabawiłam się syndromu oszusta

Tzw. ochrona przedemerytalna miała być dobrodziejstwem. Oczywiście dla tych, którzy pracują na

eprasa.pl 021167f47f

etacie (bez względu na jego wymiar) i mają umowę na czas nieokreślony. Artykuł 39 Kodeksu pracy przewiduje, że pracodawca nie może wypowiedzieć umowy pracownikowi, „któremu brakuje nie więcej niż cztery lata do osiągnięcia wieku emerytalnego", o ile rzecz jasna, ma odpowiedni okres zatrudnienia.

W przypadku mężczyzn oznacza to 61 lat, kobiet – 56. One jednak częściej narażone są na tzw. dyskryminację krzyżową, zwaną też wielokrotną. Oznacza to, że jeden czynnik dyskryminacyjny łączy się z innymi, np. ageizm z płcią i stereotypami („niech już lepiej wnuki idzie bawić"). Kobiety częściej padają ofiarami „przedemerytalnej klątwy". Samo założenie – żeby na tym ostatnim odcinku drogi zawodowej zachować się przyzwoicie – godne przyklaśnięcia. Ale na polskim gruncie, obciążonym folwarcznymi relacjami, to się nie sprawdza. Można wylecieć z pracy nawet dzień przed rozpoczęciem okresu ochronnego.

Nie brakuje takich, którzy nie wytrzymują napięcia i uciekają na L4. Ewelina ma jednak tego pecha, że woli być lojalna, więc się męczy. – W lipcu kończę

eprasa.pl 021167f47f

56 lat, nie wiem, czy to wytrzymam psychicznie. Siedzę jak na szpilkach, bo za dwa miesiące wszystko się rozstrzygnie: albo mnie zostawią, albo wylecę.

Sumiennie wykonuje swoje obowiązki, ale tak, by nie rzucać się w oczy. Powinna pójść na operację kolana – przełożyła, żeby nie pomyśleli, że się „sypie". – Przez to wszystko nabawiłam się syndromu oszusta, wydaje mi się, że ktoś mnie trzyma z łaski. Prawo, które zostało stworzone do obrony pracownika, jest szkodliwe dla wszystkich. Po co mi ta ochrona, skoro czuję się jak trędowata?

Nie na jedną kartę

Anna Sawczuk, doradczyni, która od kilkunastu lat rozwiązuje problemy związane z rozwojem zawodowym, rozkłada ręce – jak pracodawca chce, to i tak zwolni, bo on z kolei obawia się, że pracownik zacznie uciekać na zwolnienia lekarskie, przestanie mu zależeć, krótko mówiąc. Skrócenie okresu ochronnego, kiedy nie ma wzajemnego zaufania, nic tu nie pomoże.

eprasa.pl 021167f47f

Są branże, w których takie dylematy pojawiają się rzadziej.

Jak przyznaje rzeczniczka ZNP, Magdalena Kaszulanis, **NAUCZYCIELI** *wręcz zachęca się do tego, by nie odchodzili na emeryturę, bo brakuje rąk do pracy.*

Środowisko nauczycielskie tym się wyróżnia, że działają tam silne związki zawodowe, które wzmacniają prawa pracownicze, jest jakaś instancja odwoławcza, pracownik nie czuje się osamotniony.

Jak się zabezpieczyć przed „klątwą'56"? Doradczyni zawodowa Anna Sawczuk proponuje, by nie stawiać wszystkiego na jedną kartę i opierać swoje życie zawodowe na dwóch nogach. Jedna to stałe dochody gwarantujące bezpieczeństwo finansowe. Druga – własna działalność przynosząca nawet nieduże, ale dodatkowe pieniądze. – To pozwoli uniezależnić się od jednego źródła zarobków, zachować poczucie bezpieczeństwa, a w razie najgorszego –

eprasa.pl 021167f47f

przetrwać trudny czas – podkreśla.

Pomaga w tym tzw. działalność nierejestrowa, zwana też firmą na próbę. Nie trzeba zgłaszać się do ewidencji przedsiębiorców, a zamiast księgowości można prowadzić uproszczoną ewidencję sprzedaży. Maksymalny dochód z takiej działalności nie powinien przekroczyć 1300 zł (50 proc. minimalnego wynagrodzenia), jak czytamy na stronie www.biznes.gov.pl.

Niesmak pozostał

Prawdziwy powód zwolnienia pozostał dla Krystyny niejasny, ale domyśla się, że chodziło o zatrudnienie kogoś tańszego, dopóki jeszcze można ją zwolnić. Przez jakiś czas miała żal do firmy („była dla mnie jak dziecko"). Złość minęła, niesmak pozostał.

Czuła „garb wieku" przy szukaniu nowej pracy, ale zleciła skonstruowanie CV firmie i, jak zauważa, „zrobili to sprytnie – po prostu nie podali wieku. Można go było oczywiście wydedukować po dacie zakończenia studiów, ale nie bił po oczach". W nowej

eprasa.pl 021167f47f

firmie nie dostała już etatu, jest zatrudniona na działalność gospodarczą.

Ewelina dodaje, że to i tak cud, że ma etat. Kiedy znajoma z branży budowlanej, w której przepracowała na śmieciówkach, wyliczyła, że dostanie 800 zł emerytury, i upomniała się o etat, dostała do podpisania umowę. Na czas określony.

Żeby nie zaliczyć twardego lądowania, lepiej wcześniej pomyśleć o lotnisku zapasowym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Felieton



Jerzy Wysocki

Czego podczas pandemii dowiecie się o znajomych

Spotkanie na warszawskiej Saskiej Kępie, w ogródku knajpki otwartej po długiej przerwie. Na wizytę jadę taksówką. Kierowca hermetycznie odizolowany od reszty pasażerów niczym pacjenci w szpitalu zakaźnym. Przezroczysta folia starannie przyklejona do dachu i siedzeń chroni go przed klientami. Dodatkowe osłony to maseczka i przyłbica.

eprasa.pl 021167f47f

Felieton

Dobrze, że to przejazd bezgotówkowy, na numer karty tej korporacji. Myślę, że pan taksówkarz odmówiłby zapłaty w banknocie czy w drobnych.

Podchodzę do ogródka, mój znajomy właśnie kończy poprzednie spotkanie. Witam się tradycyjnie, ale kolega znajomego nie podaje mi ręki, tłumacząc się uczciwie: – Proszę wybaczyć, ale boję się. To facet 70 plus, czyli osoba w grupie ryzyka. Rozumiem go.

Każdy z nas ma wielu przyjaciół i znajomych. Często od lat. I wiemy o nich prawie wszystko. Co wygadują po pijaku, czy zdradzają, czy są skąpi, a może rozrzutni. Gdzie podróżują, jakie mają marzenia.

W dobie pandemii dowiadujemy się o ludziach czegoś więcej. Tego, co skrywali, bo nie był to temat na towarzyskie pogawędki.

> *Dowiadujemy się właśnie na podstawie owych desygnatów bezpieczeństwa: maseczek,* **NIEPODAWANIA RĘKI**, *odwoływania towarzyskich spotkań pod kłamliwym pozorem.*

eprasa.pl 021167f47f

Felieton

Kolejna sytuacja wzięta z życia. Dwa gospodarstwa agroturystyczne na Mazurach. Pierwsze, koło Mikołajek, które polecili mi znajomi, zamknięte na cztery spusty. – W tym roku nie otwieramy – mówi właścicielka przerażonym głosem i wyjaśnia: – W okolicy był przypadek zachorowania. Drugie, nieopodal Węgorzewa, po przekroczeniu bramy parkingu widać kompletny luz. Normalny świat, basenik, sauna, jacuzzi – proszę bardzo. Czym różnią się oba przypadki? Marketingowym podejściem, finansową analizą? Nie. Stanem umysłu właścicieli, a konkretnie poziomem ich lęku.

Pewnie niejedna praca magisterska i doktorska powstanie na ten temat. Pole do popisu dla studentów i doktorantów psychiatrii i psychologii, a także socjologii i najbliższej mi, z powodu wykształcenia i pasji, filozofii – jest duże. Czym jest lęk? Rzeczywistym lub subiektywnym, często wyimaginowanym poczuciem zagrożenia. Pan Marek, który zbudować i naprawić może wszystko, z wykształcenia pedagog, w szczytowym okresie obostrzeń przedstawił mi sta-

eprasa.pl 021167f47f

tystyki, które w Polsce i wielu krajach się potwierdziły. Ile osób dziennie umierało w Polsce w minionych latach? Ponad 400 tysięcy rocznie, dziennie: blisko 1200 osób. Przez blisko trzy miesiące tzw. pandemii zmarło dodatkowo jakieś 1100 osób. Średnia wieku: 75 lat, głównie z chorobami współistniejącymi. Czyli wzrost śmiertelności w Polsce jest w granicach błędu statystycznego.

Gdy słyszę doniesienia, że w czasie pandemii zdiagnozowano o połowę mniej chorób nowotworowych, to znaczy, że nie diagnozowano, i tyle. I tak naprawdę, to jest problemem i wyzwaniem.

> *Ale lęk, to nie zjawisko statystyczne. To* **BARDZO OSOBISTY** *pogląd na śmierć.*

Tak, na śmierć, bo wszelkie indywidualne zachowania w obliczu wirusa motywowane były osobistym poczuciem lęku właśnie przed śmiercią własną czy śmiercią najbliższych. I tu jako emerytowany filozof, teolog i religioznawca mógłbym w 40 kolejnych aka-

eprasa.pl 021167f47f

pitach opisać wykładnię rzeczy ostatecznych w poszczególnych religiach i wyznaniach.

Zachęcam do lektury, wiele o tym napisano. Im więcej przeczytacie, tym mniej będziecie wiedzieli o śmierci i sprawach ostatecznych. W głowie wam się pomiesza od natłoku teorii i hipotez. Zostaniecie agnostykami – jak autor tego felietonu.

Co jest fajne, bo agnostycy śmierci się raczej nie boją. Ciekawi ich rozwiązanie zagadki ewentualnego życia po życiu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Jerzy Wysocki

Jest publicystą i przedsiębiorcą w branży public relations, autorem książki „Głos cynika. Terapia liberalna”. Jego felietony można śledzić na wprost.pl

eprasa.pl 021167f47f

CZY MASZ JUŻ „WPROST" Z RANKINGIEM 50 NAJLEPSZYCH PRACODAWCÓW W POLSCE W DOBIE PANDEMII?



W oparciu o bazę danych Glassdoor – największego na świecie serwisu opiniującego pracodawców na podstawie opinii zatrudnionych - oraz zebrane przez redakcję dane powstał unikalny ranking firm, w których dobrze jest pracować.

WYDANIE DOSTĘPNE NA
PRENUMERATA.WPROST.PL

eprasa.pl 021167f47f

Zagranica



Demonstrujący w Bostonie (31 maja)

Fot. Blake Nissen for The Boston Globe via Getty Images

Zagranica

KOGO BIJĄ W AMERYCE



Tekst: **Jakub Mielnik**



Fot. AP/Associated Press/East News



Fot. BRENDAN SMIALOWSKI/AFP/East News

Zagranica



Fot. Atlanta Journal-Constitution/Associated Press/East News

prasa.pl 021167f47



Fot. Paul Kuroda / San Francisco Chronicle / Polaris/East News

a.pl 021167f47f



Fot. AP/Associated Press/East News

eprasa.pl 021167147

Zagranica

Pokojowe protesty w słusznej sprawie niczego w kwestii rasizmu w USA nie zmienią, dopóki będą zagłuszane przez **INSPIROWANE Z ROSJI I CHIN** *zadymy, służące wyłącznie przedwyborczej naparzance.*

W Ameryce znów biją Afroamerykanów. Właściwie, gdyby cytować poprawnie stary dowcip z czasów zimnej wojny, należałoby napisać, że biją Murzynów, ale zgadzamy się chyba wszyscy, że to paskudnie nacechowane rasizmem określenie. Sam dowcip może nie jest wszystkim znany, więc przypomnę tylko jego sens, bo różnych wersji krążyło wiele. Sens sprowadzał się do kwitowania każdej słabości sowieckiego systemu stwierdzeniem: „No i co z tego, jak w Ameryce Murzynów biją!". W Polsce stanu wojennego z powodzeniem ćwiczył tego rodzaju retorykę rzecznik junty Jaruzelskiego Jerzy Urban, reagując na amerykańską pomoc dla pod-

eprasa.pl 021167f47f

ziemnej Solidarności wysyłaniem śpiworów dla bezdomnych w USA.

Dziś Jerzy Urban ma godnych następców wśród wielu skonfliktowanych z USA reżimów świata. Chińczycy, Rosjanie i Irańczycy na wyścigi pouczają amerykański rząd w kwestiach, o których sami nie mają zielonego pojęcia.

Wygląda to nawet dość zabawnie, gdy pekińscy urzędnicy i propagandyści stają murem w obronie wolności zgromadzeń i praw mniejszości etnicznych. Niestety, nie u siebie, gdzie od roku brutalnie nęka się manifestujących w obronie demokracji mieszkańców Hongkongu, a muzułmańskich Ujgurów masowo zamyka w obozach koncentracyjnych. Chińczycy bronią za to praw człowieka w USA, gdzie doszło do kolejnej fali zamieszek na tle rasowym, wstrząsających raz na kilka lat Ameryką.

Cios za cios

„Nie mogę oddychać!” – napisała na Twitterze rzeczniczka chińskiego MSZ Hua Chunying, cytu-

eprasa.pl 021167f47f

jąc ostatnie słowa czarnoskórego mieszkańca Minneapolis George'a Floyda, uduszonego przez białego policjanta. Jej wpis był reakcją na krytykowanie chińskiej polityki wobec Hongkongu przez Departament Stanu USA.

Na tej samej zasadzie Moskwa upomniała się o wolność mediów. Też szkoda, że nie u siebie, gdzie niedobitki niezależnych dziennikarzy wyłapywane są w czasie samotnych protestów w obronie zamykanych w więzieniach kolegów. Rosjanie bronią wolności mediów w Ameryce, bo korespondenci ich propagandowych kanałów dostali gazem w czasie relacjonowania ulicznych burd, wzniecanych przez chuliganów na marginesie pokojowych protestów przeciw brutalności policji po śmierci George'a Floyda. Z tego, co piszą media w USA, a za nimi także i w Polsce, Floyd, mimo pięcioletniej odsiadki za napad i rozprowadzania fałszywych pieniędzy, był aniołem w ludzkiej skórze.

eprasa.pl 021167f47f

Być może dlatego nieszczęsna ofiara policyjnej przemocy stała się także **MĘCZENNIKIEM** *dla reżimu irańskiego.*

Szef teherańskiej dyplomacji Javad Zarif porównał klękanie na karku leżącego na ziemi aresztanta do sankcji wprowadzonych przeciwko jego krajowi przez USA, nawołując jednocześnie świat do wojny z rasizmem w Stanach. Bo przecież już od czasów Urbana każdy autokrata wie, że piekła nie ma, skoro w Ameryce biją Afroamerykanów (dawniej Murzynów).

Nawet szef Departamentu Stanu USA Mike Pompeo podchwycił tę retorykę, odparowując Zarifowi na Twitterze: „A wy wieszacie homoseksualistów, kamieniujecie kobiety i eksterminujecie Żydów".

Granie prawdą

Podatność mediów społecznościowych na manipulacje jest wprost proporcjonalna do zaangażowania zawodowych propagandystów. Ci zaś, jak za czasów

eprasa.pl 021167f47f

sowieckich, gdy Urban słał śpiwory do Nowego Jorku, starają się nam udowodnić, że Ameryka rozpadła się na kawałki, a to, co oglądamy w internecie i telewizji, jest niczym innym jak ludowym powstaniem przeciwko znienawidzonemu Donaldowi Trumpowi.

Przekaz umiejętnie wzmacniany przez zaprawione w bojach ośrodki – jak rosyjska telewizja RT, farmy trolli z Rosji i chińskich dyplomatów, mających spoza swojego kraju swobodny dostęp do Facebooka i Twittera – rozlał się szeroko po świecie. Chętnie podchwycili go celebryci, wyraźnie znudzeni wymuszoną przez pandemię bezczynnością na Instagramie.

To tym łatwiejsze, że przekaz nie był nawet specjalnie zafałszowany.

Po prostu Rosjanie zastosowali tę samą strategię, co w 2017 r. w Hiszpanii przy referendum w sprawie ogłoszenia niepodległości Katalonii: wzmocnili negatywne przekazy i napuścili na siebie skonfliktowane grupy. Problemy rasowe nie są w USA niczym

eprasa.pl 021167f47f

nowym, podobnie jak brutalność policji. Do tego dochodzi jeszcze chaos COVID-19 i wywołane nim bezrobocie, które dotknęło 40 mln Amerykanów.

Wdowy po ormowcach

Napięcie narastało w USA od kilku miesięcy, o czym świadczą raporty Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego rozsyłane do władz stanowych. Mówią one o rosnącej aktywności skrajnie lewicowych i skrajnie prawicowych grup ekstremistycznych. Jak każde skrajności, te dwie również łączą się w nienawiści do władz federalnych i służb porządkowych, postrzeganych przez nich, zaskakująco zgodnie, jako zagrożenie dla wolności i narzędzia opresji. Gdy w obliczu otwartej ulicznej przemocy raporty Homeland Security przekute zostały w zapowiedź zdecydowanych działań wobec zadymiarzy, w USA zaraz podniósł się krzyk, że reżim Trumpa próbuje zwalić winę za zamieszki na lewicową Antifę.

Tymczasem prokurator generalny William Barr wymienił Antifę jako jedną z grup, które mogą

eprasa.pl 021167f47f

zostać uznane za terrorystyczne – rząd federalny, niezależnie od tego, czy demokratyczny czy republikański, od zawsze ma problemy także z prawicowymi milicjami.

Mleko się już jednak rozlało. Miało to wyglądać tak, że Ameryka płonie, i rzeczywiście, większość z nas, zamiast masowych, pokojowych protestów w słusznej sprawie, zobaczyła bandy plądrujące sklepy i agresywnych policjantów, wjeżdżających samochodami w tłumy. Nie, żeby tak nie było.

Derek Chauvin z Minneapolis w roli mordercy bezbronnego George'a Floyda nie wziął się znikąd. Tak jak znikąd nie wzięli się ignoranci, smarujący sprejami anarchistyczne hasła na pomniku Tadeusza Kościuszki, który cały swój majątek zapisał w testamencie na wykup czarnoskórych niewolników. Powinniśmy się na to oburzać. Tyle że z prawdziwym obrazem sytuacji ma to tyle wspólnego co twierdzenie, że na marsze niepodległości chodzą tylko skinheadzi, a przeciwko rządowi PiS protestują wyłącznie zgorzkniałe wdowy po ormowcach.

eprasa.pl 021167f47f

Różnice między nimi

Jątrzenie w sieci udało się świetnie. Dlatego filmiki przedstawiające afroamerykańskich uczestników pokojowych manifestacji, przepędzających albo wręcz oddających w ręce policji skrajnie lewicowych i przeważnie białych zadymiarzy, przebijały się znacznie trudniej.

> *Nie pasowały bowiem do opowieści o* **LUDOWYM POWSTANIU** *uciśnionego ludu amerykańskiego przeciwko trumpistowskiemu reżimowi.*

Uliczna przemoc, umiejętnie wygaszana także przez samych aktywistów organizujących protesty, prędzej czy później się skończy. Jak zwykle zresztą, co łatwo sprawdzić, obserwując historię tego typu zamieszek – od tych w Watts w roku 1965 przez South Central w 1992 r. po Ferguson w 2014.

Problem jednak nie zniknie, bo cokolwiek nie twierdziliby na ten temat przeciwnicy Donalda

eprasa.pl 021167f47f

Trumpa w USA i propagandyści na usługach autorytarnych reżimów za granicą, rasizm w USA nie jest wynalazkiem ani winą obecnej administracji.

– Taka jest różnica między nami, że gdy u nas coś takiego się dzieje, robimy z tym porządek. Nie kryjemy tego i nie jest to coś, co robi się w imieniu partii rządzącej czy państwa – oświadczył Robert O'Brien, prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa narodowego. Jego szefowi można wiele zarzucić, bo w czasie tego kryzysu, podobnie jak w innych przypadkach, zachował się jak obrażony na cały świat słoń w składzie porcelany.

Śmierć George'a Floyda nie była jednak zorganizowaną akcją państwa. Władze i elity polityczne po obu stronach barykady, a także sam prezydent, na swój własny, pokrętny nieco sposób – wszyscy potępili zgodnie brutalność policji w Minneapolis. Policjantów biorących udział w zatrzymaniu George'a Floyda zwolniono ze służby. Sprawca jego śmierci – Derek Chauvin – stanie przed sądem. Prokurator generalny William Barr mówi, że nie wyobraża sobie, żeby na

eprasa.pl 021167f47f

ławie oskarżonych nie znaleźli się także pozostali funkcjonariusze, przyglądający się duszeniu Floyda. Nie da się więc tak łatwo snuć opowieści o białych rasistach stojących na czele Ameryki. A już na pewno nie są oni bardziej rasistowscy niż ich poprzednicy.

Do kogo strzela policja

Paradoks rasowych problemów USA polega na tym, że historyczna szansa, jaką było wybranie pierwszego czarnoskórego prezydenta Baracka Obamy, nie została wykorzystana. Mając wiele instrumentów do dyspozycji, Obama nie zrobił nic, żeby zmienić system, w którym czarnoskórzy obywatele mają przypisaną wyłączność na role kryminalistów. Co więcej, to u schyłków rządów Obamy narodził się ruch społeczny Black Lives Matter, koncentrujący się na brutalności policji wobec Afroamerykanów. Wtedy można było chociaż powiedzieć, że ruch narodził się w zdominowanym przez białych rasistów stanie Missouri, po zastrzeleniu przez policję w Ferguson czarnego nastolatka Michaela Browna.

eprasa.pl 021167f47f

Jednak George Floyd zginął w Minneapolis, rządzonym przez postępowych demokratów. Skargi na jego mordercę Dereka Chauvina były przez lata ignorowane przez demokratycznego burmistrza nadzorującego policję.

> *Nie reagowali także* **DEMOKRATYCZNI GUBERNATORZY** *Minnesoty, dziś zasiadający w Kongresie, który od lat nie może zmienić przyjętych w połowie XIX w. ustaw, przyznających szerokie immunitety policjantom na służbie.*

Na tym nie koniec. Wystarczy rzut oka na raporty dziennika „Washington Post", który trudno posądzać o sprzyjanie republikanom czy sympatię do Donalda Trumpa. Od śmierci Browna i wywołanych nią zamieszek w Ferguson w 2014 r. gazeta gromadzi statystyki dotyczące stosowania przemocy przez policję.

Wynika z nich coś zupełnie przeciwnego niż moglibyśmy sądzić, wsłuchując się w powszechnie

eprasa.pl 021167f47f

powtarzane prawdy o policjantach, strzelających do czarnych jak do kaczek.

W 2019 r. **BIAŁYCH BEZ BRONI**, *zastrzelonych przez policję, było dwa razy więcej niż Afroamerykanów.*

Od 2015 r. systematycznie spada ich liczba w tym zestawieniu. Twierdzenie, że to zasługa Trumpa, który objął władzę w 2016 r., byłoby przesadą. Jednakże Roland Fryer z Uniwersytetu Harvarda, autor głośnego w USA raportu o stosowaniu środków przymusu bezpośredniego przez policję, twierdzi, że w przypadku podejrzanych Afroamerykanów policjanci stali się w ostatnich latach znacznie ostrożniejsi niż wobec białych.

Tu też biją

Idę o zakład, że obecne antyrasistowskie wzmożenie na wszystkich frontach niewiele zmieni w samej Ameryce. Rasizm pozostanie smutną rzeczywisto-

eprasa.pl 021167f47f

ścią, pudrowaną przez polityczną poprawność i celebrytów, mizdrzących się w postępowych pozach w mediach społecznościowych.

Bo w całej awanturze nie o jakiekolwiek zmiany chodzi, tylko o dokopanie nielubianemu prezydentowi Trumpowi, walczącemu jesienią o reelekcję.

Jego rywala Joego Bidena nie da się jednak traktować jako zwiastuna rewolucyjnych zmian w traktowaniu czarnoskórej mniejszości w USA. Skoro nie zrobił tego Barack Obama, który doświadczył rasizmu na własnej skórze, to jak miałby tego dokonać starzejący się biały mężczyzna z 40-letnim stażem w polityce, sankcjonującej karygodne praktyki?

George Floyd nie będzie więc ostatnim męczennikiem w walce o słuszną sprawę. Szybko pewnie dowiemy się o nim czegoś, co pokaże, że właściwie należało klęknąć mu na karku i dusić przez długie osiem minut. Po nim przyjdą pewnie kolejni kaci i kolejne ofiary.

Świat cywilizowany już odwraca się z obrzydzeniem od Ameryki, bo to usprawiedliwia powszech-

eprasa.pl 021167f47f

ną na europejskich salonach niechęć do Donalda Trumpa. Próby dogadania się z jego administracją zostały zamienione na wyczekiwanie, kiedy te rządy dobiegną wreszcie końca.

A to, co dzieje się obecnie w USA, ma wszelkie szanse przypieczętować ten koniec w wyborach jesienią. Z punktu widzenia politycznej praktyki ma to jakiś sens. Tylko czy nasi europejscy demokracji i liberałowie naprawdę czują się komfortowo w towarzystwie, które sekunduje takiemu rozwojowi wypadków?

Przecież cała banda autokratów, zamordystów i dyktatorów, którzy wytykają dziś Ameryce hipokryzję, tylko czeka, żeby w odpowiednim momencie także Europie rzucić sakramentalną frazę: „I co z tego, przecież u was też Afroamerykanów (dawniej Murzynów) biją”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Raport Rolanda Fryera

Raport Washington Post

eprasa.pl 021167f47f

NAWRÓCENI PRZEZ KORONAWIRUSA



Fot. Leon Neal/Getty Images

Jak trwoga, to do Boga – wzrost religijności widoczny w ostatnich miesiącach na całym świecie potwierdza uniwersalność tego przysłowia. Na ile to **EFEKT STRACHU**, *a na ile trwała przemiana?*



Tekst: **Agaton Koziński**

Wielki Piątek w Watykanie stał się jednym z najbardziej dobitnych symboli pandemii. Papież Franciszek – zamiast tradycyjnej drogi krzyżowej w Koloseum – poprowadził uroczystość na placu św. Piotra. Sam. Nie było tłumu wiernych. Jedynie Ojciec Święty i garstka jego współpracowników, odpowiednio zdystansowanych. A w świat agencje wysłały przejmujące zdjęcia samotnego Franciszka na wielkim placu. Kontrast, bijący z ujęć miejsca jednoznacznie kojarzącego się z tłumami, a wtedy ziejącego pustką, poruszał.

eprasa.pl 021167f47f

Tym bardziej że Wielkanoc w tym roku wypadła w momencie szczególnym – na początku pandemii, w chwili, gdy dominował strach, bo nikt nie wiedział, w jaki sposób koronawirus atakuje, kto powinien się go obawiać najbardziej. Także z tego powodu zdjęcia papieża na placu św. Piotra nabrały tak ikonicznego sensu.

Stały się też symbolem zmian w życiu samego Kościoła i wiernych. Kościoły zostały zamknięte. Osoby, które mimo to nie chciały rezygnować z coniedzielnej mszy, musiały dostosować się do nowych okoliczności. I dostosowały się – modliły się online albo przed telewizorem.

Dane firmy Nielsen pokazały, że oglądalność mszy transmitowanej o godz. 7 w TVP **WZROSŁA CZTEROKROTNIE** *– z 435 tys. widzów do średnio 1,7 mln.*

Z kolei w Polsat News niedzielne nabożeństwo miało przeciętnie 818 tys. widzów. Na to jeszcze

eprasa.pl 021167f47f

nakłada się nieoszacowana dotąd liczba wiernych, którzy śledzili msze za pośrednictwem internetu – w czasie pandemii wiele kościołów zaczęło je transmitować online.

Modlą się młodzi

W naszym kraju to, że wiele osób chce uczestniczyć w mszach świętych, nie dziwi. Ale pandemia przyniosła także ożywienie w życiu religijnym w innych państwach. Tak duże, że pojawiły się już komentarze mówiące o minirenesansie religijnym.

Jakby dowodzących, że rację miał jezuita, ojciec Paneloux, jeden z bohaterów „Dżumy" Alberta Camusa, który mówił: „Nie należy słuchać tych moralistów, którzy powiadają, że trzeba paść na kolana i poniechać wszystkiego. Trzeba tylko iść naprzód, w ciemnościach, trochę na oślep i próbować czynić dobrze. Jeśli zaś chodzi o resztę, trwać i zdać się na Boga" – mówi ksiądz, który na kartach powieści francuskiego pisarza zmagał się z plagą w mieście Oran.

eprasa.pl 021167f47f

Nie da się – z oczywistych powodów – dowieść wzrostu religijności szacunkami liczby wiernych w kościołach, ale jest sporo innych danych sugerujących taką właśnie obserwację. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Pew Research Center, w czasie pandemii u 24 proc. Amerykanów doszło do wzmocnienia wiary. W tym samym czasie osłabieniu uległa ona tylko u 2 proc.

Przykładów jest więcej. W Wielkiej Brytanii w czasie ogłoszenia kwarantanny społecznej dużą popularnością zaczęły się cieszyć transmisje mszy online. Sondaż przeprowadzony przez organizację chrześcijańską Tearfund wykazał, że co czwarty Brytyjczyk brał udział w nabożeństwie w czasie pandemii.

Co ciekawe, to zjawisko dotyczy głównie młodszych. Co trzeci mieszkaniec Wysp w wieku 18-34 lat oglądał lub słuchał mszy w tym okresie, a w grupie osób po 55. roku życia tylko co piąty. Jak wykazało badanie, 20 proc. Brytyjczyków szukających wsparcia duchowego wcześniej w ogóle nie uczęszczało do kościoła.

eprasa.pl 021167f47f



We Włoszech wsród osób mających **NIE WIĘCEJ NIŻ 45 LAT** *uczestnictwo w mszach zwiększyło się o 17 proc*

Fot. Vatican Pool/Getty Images

Takie samo zjawisko wystąpiło we Włoszech. Ogłoszony 22 maja sondaż Uniwersytetu Mediolańskiego wykazał duży wzrost religijności, szczególnie wśród osób, które wcześniej nie były zbyt gorliwe w praktykowaniu. 16 proc. spośród osób, które chodziły do kościoła rzadziej niż raz na tydzień, zaczęło się modlić każdego dnia. Liczba osób modlących się codziennie wzrosła o 11 proc. wśród tych, którzy przed pandemią w ogóle nie praktykowali.

Sondaż uniwersytetu dostrzegł jeszcze jedną zależność – stopień religijności gwałtownie wzrastał wśród osób, których członkowie rodziny zostali zarażeni koronawirusem.

Podobnie jak w Wielkiej Brytanii, także we Włoszech widać wyraźną korelację między wiekiem i wzrostem pobożności. O ile wśród osób powyżej 45. roku życia zaangażowanie religijne właściwie się nie zmieniło, to już u mających nie więcej niż 45 lat uczestnictwo w mszach zwiększyło się o 17 proc.

eprasa.pl 021167f47f

Dokładnie ten sam trend wystąpił w Australii. 31 proc. mieszkańców tego kraju, którzy zadeklarowali się jako ateiści, w czasie pandemii zaczęło się interesować religią. I znowu to zjawisko częściej występowało u osób w pierwszej połowie życia niż w drugiej.

Przez epidemię do świętości

Ten zwrot – oceniając z perspektywy historycznej – nie jest niczym zaskakującym. W końcu reguła „jak trwoga, to do Boga" jest uniwersalna i ponadczasowa. Obowiązywała chociażby w czasie ostatniej wielkiej pandemii hiszpanki, która dziesiątkowała Europę i USA w latach 1918-1919. Gdy plaga zaczęła zabierać kolejne życia, też zapadały decyzje o zamykaniu kościołów, nie wpuszczaniu wiernych na niedzielne msze – choć te obostrzenia wprowadzano wolniej niż teraz.

Ale też ówczesna zaraza uruchomiła zjawiska, które w innych sytuacjach by nie zaistniały. „Epidemie to czas, kiedy rodzą się najwięksi święci" –

eprasa.pl 021167f47f

twierdzi ks. prof. Gregory Fairbanks, historyk Kościoła. Przykłady wielkiego zaangażowania osób Kościoła w tamtym okresie zachowały się do dziś – od prowadzenia szpitali przez opiekę domową nad chorymi po zajmowanie się pogrzebami i kopaniem grobów. Ale też był to okres wzrostu religijności.

Widać to było choćby w Portugalii. W 1917 r. miały miejsca objawienia Matki Boskiej w Fatimie. Rok później nadeszła plaga hiszpanki (zmarł na nią m.in. Franciszek Marto, jedno z trójki dzieci, które doświadczyły objawień), a wraz z nią kult tych objawień maryjnych zaczął się nasilać.

Do tego stopnia, że **DOSZŁO DO ODSUNIĘCIA** *rządzącego w kraju antyklerykalnego reżimu.*

Po okresie chaosu władzę ustabilizował dopiero António Salazar, podkreślający swoje przywiązanie do katolickich wartości.

eprasa.pl 021167f47f

Zagranica

Obecna pandemia miała być inna. Od samego początku wskazywano na kościoły jako na zagrożenie, a nie na szansę na jej przetrwanie. Był twardy dowód na to, że miejsca kultu stały się problemem. Tym dowodem były zdarzenia w południowokoreańskim mieście Daegu. Tam do świątyni nowo chrześcijańskiego ruchu Shincheonji przyszła kobieta chora na koronawirusa. Później nazwano ją „pacjentem 31", bo do tej pory władze kraju skutecznie monitorowały osoby zakażone. Z nią się nie udało. W czasie odwiedzin w świątyni kontakt z kobietą miało kilka tysięcy osób, a służby sanitarne Korei Południowej nie były w stanie wszystkich zidentyfikować. Daegu szybko stało się epicentrum koronawirusa.

Sposób, w jaki wizyta w świątyni napędziła rozwój pandemii w Korei Południowej, podziałał na wyobraźnię całego świata – i to był jeden z głównych powodów wprowadzenia szybkiego zakazu uczestnictwa w mszach i uroczystościach kościelnych. Ale późniejsza reakcja pokazała dużą uniwersalność

eprasa.pl 021167f47f

zachowań ludzi. To, że ludzką naturą w obliczu zagrożenia rządzą te same mechanizmy – i tylko fakt, że tak dawno nie doświadczyliśmy żadnej epidemii, sprawił, że o nich zapomnieliśmy.

Teraz powstaje inne pytanie: czy zwrot w kierunku Boga jest tylko chwilowym impulsem? U wielu osób koronawirus już stał się momentem głębokiej przemiany duchowej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Droga do świetnie prosperującego, samodzielnego biznesu.

Wiedza praktyczna na czasy **post COVID19**



Pepsi Eliot



eBook i wiele cennych porad znajdziesz na **www.PepsiEliot.com**

TU KUPISZ

Możesz się śmiać
ale i tak za kilka godzin
zmienisz swoje życie...

Do nabycia w sklepie partnerskim **ThisIsBio.pl**

eprasa.pl 021167f47f

Zdrowie

BREDNIE W BLASKU REFLEKTORÓW



Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska**

Fot. K.Kinal/ Shutterstock

Egzemplarz prasowy

Bill Gates chce nas zaczipować. **SZCZEPIONKI POWODUJĄ ŁYSIENIE**. *Koronawirusa można zabić cebulą. Wywołali go zresztą lekarze, żeby na nim zarabiać. Oto ranking największych bzdur wygłaszanych przez rodzimych celebrytów, którzy mają miliony fanów w internecie.*



Łukasz Sakowski, biolog i twórca bloga „To tylko teoria", przyznaje, że codziennie dostaje przynajmniej kilkanaście próśb o naukowe ustosunkowanie się do medycznych bzdur kolportowanych w sieci. Także przez celebrytów.

Przykład: sugestię Magdy Gessler o tym, że koronawirusa można zwalczyć cebulą, Sakowski nominował już do tytułu Biologicznej Bzdury Roku w organi-

Fot. Łukasz Cynalewski / Agencja Gazeta

eprasa.pl 021167f47f

zowanym przez siebie plebiscycie. Gwiazda TVN swoimi refleksjami na temat pandemii dzieliła się nie tylko w kontekście prozdrowotnej mocy cebuli. Mówiła też, że słucha teorii spiskowych i niektóre wydają jej się całkiem realne. Boi się szczepionki na COVID-19, bo „nie wiadomo, co w niej będzie". Dodała też, że zawsze miała dystans do szczepień, bo „to kontakt organizmu z czymś obcym". Restauratorka przeczytała też w internecie o tym, że ludzie, którzy nie będą chcieli się zaszczepić, zostaną zapakowani w kaftany i wywiezieni. A to budzi jej niepokój...

Budzić niepokój powinien też fakt, że do grona antyszczepionkowych celebrytów dołączyła ostatnio Edyta Górniak. Piosenkarka oznajmiła, że „woli umrzeć, niż się zaszczepić". Zresztą nie tylko ona. Inny były reprezentant Polski w konkursie Eurowizji, Ivan Komarenko, nagle wrócił na pierwsze strony gazet. Stwierdził, że szczepienia mogą powodować łysienie.

Sakowski: Zaobserwowałem, że nastroje antyszczepionkowe ostatnio się nasilają. Często uważa się,

eprasa.pl 021167f47f

że skłonność do takich poglądów mają ludzie bez wykształcenia.

> *Ale badania pokazują, że w tego typu* **TEORIE SPISKOWE** *wierzą najczęściej właśnie ci wykształceni, wielkomiejscy, poszukujący informacji, z „otwartym umysłem”.*

Niestety, promowanie antyszczepionkowców to niejedyny punkt z listy grzechów gwiazd polskiego show-biznesu. Pandemia, z którą mierzy się świat, pozwoliła nam też poznać stosunek celebrytów do lekarzy. Wybitnych specjalistów, autorytetów w dziedzinie medycyny. – Viola Kołakowska w swoich filmikach na Instagramie posądziła profesora Simona [ordynatora Oddziału Zakaźnego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu – red.] o to, że chce zarabiać na pandemii. I robi to tylko dlatego, że mówi o konieczności noszenia maseczek. Sama w koronawirusa nie wierzy –

eprasa.pl 021167f47f

mówi dziennikarka i pisarka Karolina Korwin Piotrowska.

– Oczywiście można mieć nawet najgłupsze poglądy, można nawet się nimi dzielić. W końcu mamy wolność słowa. Problem zaczyna się w chwili, gdy gwiazdy wygłaszają sądy na temat zdrowia i życia ludzi, nie biorąc przy tym odpowiedzialności za to, co stanie się z tymi, którzy ich słuchali czy czytali – dodaje.

Upadek celebrytów

Korwin Piotrowska przypomina, jak przed kilkoma laty ignorowano fakt, że celebrytka Beata Pawlikowska, nie dysponując wiedzą medyczną ani żadnym kierunkowym wykształceniem, usiadła i napisała książkę o tym, jak leczyć depresję dobrą wolą. – To przestaje być zabawne. Lekarze, z którymi rozmawiam, mówią mi o ofiarach diet lansowanych przez celebrytki z sieci. Jak się porozmawia z lekarzami, nagle okazuje się, że parę gwiazd cynicznie zarabiających na ludzkim strachu, niewiedzy czy marzeniach

eprasa.pl 021167f47f

powinno płacić odszkodowania. Szkoda, że przez lata w Polsce nie było jasnego stanowiska ze strony naukowców, potępiającego zachowania kwestionujące dorobek naukowy całych pokoleń badaczy – mówi.

Jej zdaniem media też nie są bez winy. – Magdę Gessler, która jest kucharką, pyta się o wirusa. Ktoś wpada na pomysł, by windsurfera Brzozowskiego posadzić w studio obok lekarza specjalisty i wypytywać o pandemię. Kilkanaście dni później, w tym samym programie śniadaniowym, Łukasz Nowicki rozmowę z psychiatrą opowiadającą o antydepresantach kończy, mówiąc: „Drodzy państwo, starajmy się zażywać tych leków jak najmniej rzeczywiście... Oglądajcie nas, spotykajcie się z najbliższymi. Sport, sport sport!" Dla mnie to skandal – komentuje Korwin Piotrowska.

Podkreśla też, że jej zdaniem celebryci powinni ponosić odpowiedzialność karną albo finansową, jeśli ktoś przez nich ucierpi. – Co innego przyszyć swoją metkę do taniej koszulki i sprzedać ją za trzysta złotych. Choć to oszustwo. Mówienie ludziom,

eprasa.pl 021167f47f

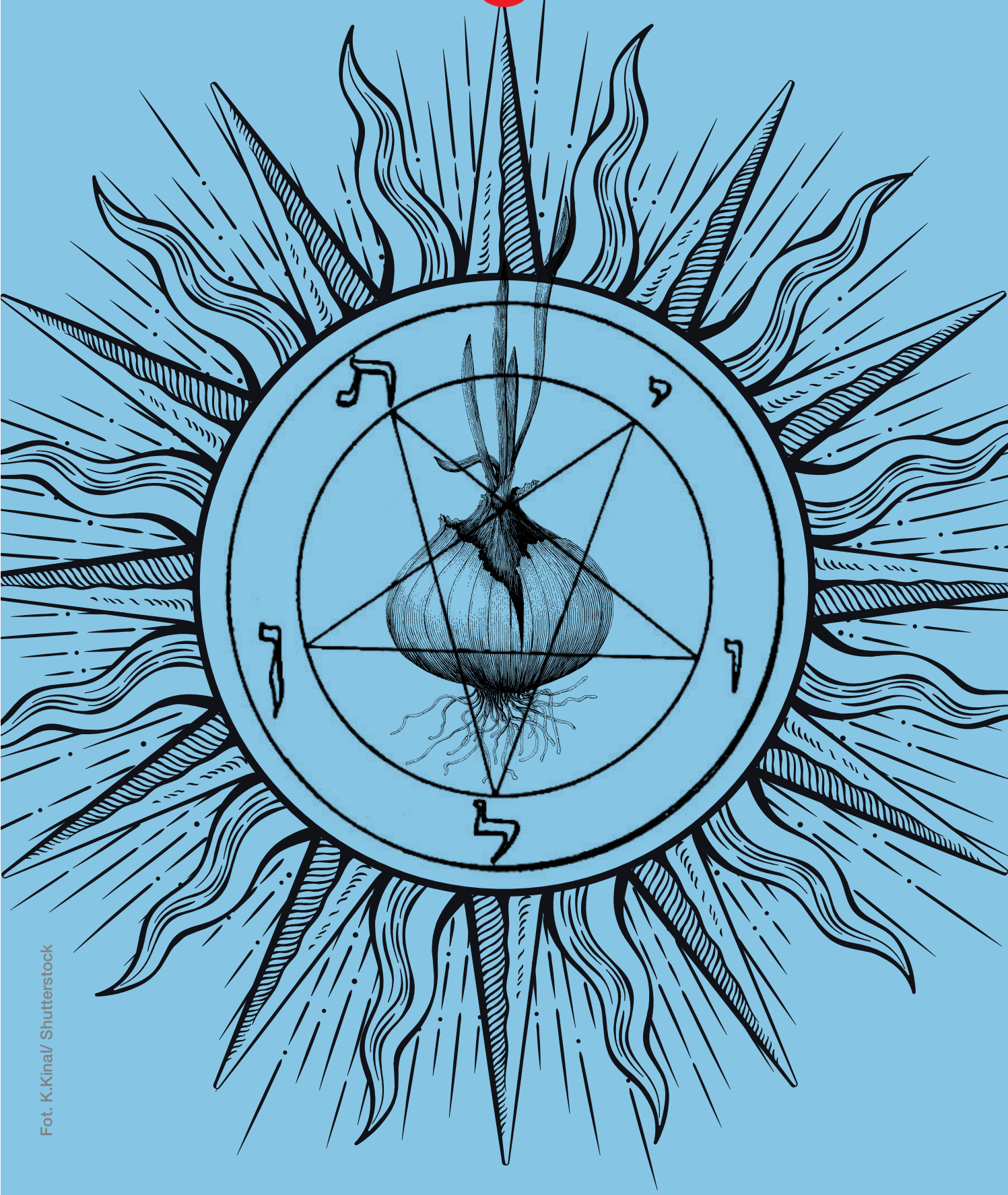
jakich suplementów używać, polecanie diet, radzenie, jak się leczyć, i polecanie bojkotu szczepień, może być po prostu niebezpieczne – kończy.

Informacyjne lenistwo

Skoro celebryci i w mediach tradycyjnych, i społecznościowych raczą nas opartymi na fejkach pseudonaukowymi wywodami, to jak weryfikować prawdziwość ich stwierdzeń? Oczywiście przy założeniu, że chcemy ich słuchać.

Łukasz Sakowski: WHO, mimo wpadek, wciąż jest niezłym źródłem informacji, a już na pewno lepszym od celebrytów. Owszem, trzeba być ostrożnym, zwłaszcza gdy podaje dane z Chin czy Rosji, ale nadal wiele tekstów i raportów Światowej Organizacji Zdrowia jest wartościowych. Poza tym laikom polecam czerpać informacje pochodzące z Państwowego Instytutu Higieny, Polskiej Akademii Nauk, Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, Europejskiej Agencji Chemikaliów, Europejskiej Agencji Leków czy z blogów naukowych takich jak

eprasa.pl 021167f47f



Fot. K.Kinal/ Shutterstock

eprasa.pl 021167f47f

mój – totylkoteoria.pl – oraz z portali branżowych farmaceutycznych, biotechnologicznych czy medycznych – wylicza.

> *Niestety, bywa tak, że jeśli teoria, z którą zetkniemy się w sieci, jest* **ZBIEŻNA Z NASZYM POGLĄDEM** *na daną sprawę, nie staramy się sprawdzać, czy to prawda, czy fałsz.*

Sakowski zwraca też uwagę na fakt, że zdecydowanie łatwiej jest powielać wyssane z palca bzdury, niż pokusić się o rzetelne sprawdzenie stanu faktycznego w kilku źródłach. – Wstępne sprawdzenie informacji na własne potrzeby, przeprowadzone przez wykwalifikowaną osobę, zajmuje zwykle chwilę, ale przygotowanie materiałów do zrozumiałej, popularnonaukowej publikacji dotyczącej jakiejś fałszywej informacji, np. rozprowadzanej przez celebrytów, to już kilka godzin lub więcej – zaznacza.

eprasa.pl 021167f47f

Na wypowiedzi, wpisy i nagrania tych osób lepiej uważać:



1. Viola Kołakowska

Modelka i aktorka twierdzi między innymi, że żadnej pandemii nie ma, a za ogólnoświatowym spiskiem stoi Bill Gates. Uważa, że chodzenie w maskach spowoduje raka albo grzybicę płuc, co jest na rękę Gatesowi, który chce „depopulować świat" (wyznawcy tej teorii wierzą, że w czasie szczepień przeciwko koronawirusowi wszczepiane będą czipy, by Gates mógł kontrolować ludzkość. Swój sprzeciw wobec czipowania ludzi wyraziła m.in. Juliette Binoche). Ministrowi zdrowia Łukaszowi Szumowskiemu w jednym

Fot. TVN/Piotr Filutowski (2)

eprasa.pl 021167f47f

z nagrań poradziła, by „przestał pić”, zamiast straszyć wprowadzaniem kolejnych obostrzeń, gdyby sytuacja w kraju się pogorszyła.



2. Edyta Górniak

Uważa, że za koronawirusa odpowiadają globaliści. Stwierdziła też, że woli umrzeć, niż dać się zaszczepić. Gdy do jej słów odniósł się sam minister zdrowia, gwiazda postanowiła zaprosić go na debatę, w czasie której miałby przekonywać ją do swoich racji. „Chciałabym zwrócić Pana uwagę także na fakt, iż jako osoba przyjmująca stanowisko obrony zdrowia swoich Rodaków, dość mało promuje Pan zdrowy tryb życia w Polsce. Jako kardiolog wie Pan z pewnością dokładnie, w jaki sposób zbudowany jest i funkcjonuje organizm ludzki. Zgodzi się Pan więc ze mną, jak sądzę, że na ten sam lek/szczepienie każdy organizm zareaguje

eprasa.pl 021167f47f

inaczej. Może nawet reagować w sposób dowolnie skrajny” – napisała w liście do ministra. Na razie do spotkania profesor kontra celebrytka nie doszło.



3. Wojciech Brzozowski

Windsurfer, siedmiokrotny mistrz świata, w czasie spotkania twarzą w twarz z doktorem Michałem Sutkowskim, prezesem stowarzyszenia Warszawskich Lekarzy Rodzinnych, do którego doszło w „Pytaniu na śniadanie”, starał się udowodnić, że grypa sezonowa jest groźniejsza od koronawirusa. Później zasugerował, że pandemii winni są lekarze, gdyż to oni na walce z wirusem zarabiają. Argumentując to stwierdzenie, opowiedział o mieszkającej w USA koleżance, która „ma kilku kolegów lekarzy” i wie, że w Los Angeles „za dopisanie COVID-19 do diagnozy dostaje się 13 tys. dolarów”.

Fot. Fryta 73

eprasa.pl 021167f47f



4. Magda Gessler

Stwierdziła, że COVID-19 można zwalczyć cebulą, mówiła też, że boi się szczepionki na koronawirusa, bo „nie wiadomo, co w niej będzie”. Restauratorka miała czytać w internecie o tym, że ludzie, którzy nie będą chcieli się zaszczepić, zostaną zapakowani w kaftany i wywiezieni. A to budzi jej niepokój.



5. Ivan Komarenko

Wyrasta na nowego lidera antyszczepionkowców. Promuje międzynarodowy protest przeciwko przymusowi szczepień, bo – jak wyznał niedawno –

Fot. TVN, Facebook

eprasa.pl 021167f47f

szczepionki podsuwane mu przez lekarzy sprawiły, że omal nie wyłysiał. Uważa, że Andrzej Duda wraz z Łukaszem Szumowskim za pomocą szczepień „przeprowadzają zamach" na naszą wolność. Twierdzi, że farmaceuci „zorientowali się, że mogą wiele zyskać i stworzyli pandemię strachu", i wspiera ich w tym rząd.



6. Mateusz Janusz z duetu Fit Lovers

Bohater Instagrama z 1,7 mln obserwujących także postanowił udzielić swoim followersom rad, jak w zdrowiu przetrwać pandemię: „Odłóżcie śmieciowe jedzenie koniecznie! Pić dużo wody, 2 litry dziennie minimum. Warto popijać również wodę przegotowaną, wirus umiera w temperaturze powyżej 27 stopni".

Fot. TVN/Piotr Filutowski

eprasa.pl 021167f47f



Fot. Shutterstock

eprasa.pl/21167f47f



7. Monika Zamachowska

Dziennikarka i prezenterka apelowała w marcu do swoich followersów na Instagramie, by ci myli ręce, dezynfekowali przedmioty, szczególnie metalowe. A potem, by skorzystali z przekazu energetycznego znanego z programu „Ręce, które leczą” Zbigniewa Nowaka. – Wiele razy uchronił mnie przed chorobą, również przed atakiem paniki. Wierzę w energię i dobroczynny efekt jej działania – zachęcała.

Fot. Lisarlena

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO



SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENAS KONCERTU: PGNiG ORLEN

PARTNERZY: PPL Porty Lotnicze; centrum historii zajezdnia

PARTNER WSPIERAJĄCY: WARS

eprasa.pl 021167f47f

INTERNET POWINIEN BYĆ CZĘŚCIOWO CENZUROWANY



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Fot. ForumGwiazd / Forum

eprasa.pl 0211679

Lekarzy, którzy głoszą spiskowe teorie i działają przeciwko zdrowiu publicznemu, należy pozbawiać prawa wykonywania zawodu. I mówić wprost, że niektóre poglądy są bzdurą medyczną – mówi lekarz rodzinny, **DR MICHAŁ SUTKOWSKI**.

Co pan myśli, gdy czyta pan, że Edyta Górniak woli odejść z tego świata, niż dać się zaszczepić przeciw koronawirusowi?

Czuję smutek, że osoby, które mają swoją pozycję, fanów, są autorytetami, wypowiadają się w dziedzinach, w których nie mają wiedzy. Nie wykorzystują swojej celebry w dobrym celu, żeby promować sukcesy nauki, dzięki którym żyjemy, będą żyły nasze dzieci, wnuki. Zadaję sobie też pytanie, dlaczego to robią: czy faktycznie w to wierzą? Czy z innych powodów? Mówią, że nie wiedzą, co jest w szczepionce, a prze-

eprasa.pl 021167f47f

cież jej skład nie jest tajny! Najgorsze jest to, że ta narracja szkodzi innym ludziom.

A gdy sportowiec Wojciech Brzozowski w trakcie „Pytania na śniadanie" mówi wprost, że pandemii koronawirusa nie ma, że to wymysł lekarzy? A może faktycznie nie ma epidemii, skoro np. w Polsce w tym roku w marcu i kwietniu liczba zgonów była mniejsza niż przed rokiem?

Pandemia jest! To, że jest w tym roku mniej zgonów, to wynik działań podjętych na całym świecie,



Dr Michał Sutkowski

Jest prezesem warszawskiego oddziału Lekarzy Rodzinnych, prodziekanem ds. rozwoju wydziału medycznego Uczelni Łazarskiego. Lekarz z duszą społecznika: angażował się w wiele akcji społecznych, m.in. „Buduj więzi – święta spędzaj z bliskimi", mającej na celu nie pozostawianie osób starszych w szpitalach w czasie świąt; wspiera też i leczy osoby bezdomne.

eprasa.pl 021167f47f

przede wszystkim izolacji. Epidemiologia jest nauką, ma swoje ograniczenia, ale nie jest wróżeniem z fusów!

Zdarza się, że pacjenci mówią wprost w gabinecie: „Nie przyjmę leków, bo szkodzą", „Nie zaszczepię się, bo zachoruję", „Epidemii nie ma, to spisek firm, rządu światowego, Billa Gatesa"?

Zdecydowana większość moich pacjentów nie podziela takich teorii. Uważają, że szczepienia i leki są dobre, a lekarze chcą dla nich jak najlepiej. Ale zapewne jest też grupa pacjentów, która z różnych powodów nie do końca nam wierzy. Oczywiście wprost tego nie powie. Gdy dzieje się coś poważnego, trzeba ratować własne życie, to nagle wierzy! Ale gdy dzieje się nic albo niewiele, to błędne myśli się w głowach kłębią, tworząc teorie spiskowe.

Badania przeprowadzone w czasie pandemii pokazały, że jesteśmy ewenementem na skalę światową. Polska jest jedynym krajem, w którym bardziej wierzy się rodzinie i znajomym niż ekspertom, jeśli chodzi o epidemię COVID-19. Skąd ten kompletny brak zaufania?

eprasa.pl 021167f47f

Nie widzieliśmy tylu zgonów, cierpienia. Zapomnieliśmy o dramatycznych obrazach ze świata. Poza tym są jeszcze inne przyczyny. Po pierwsze, ludzie myślą: „każdy kłamie, więc pewnie lekarze też”. Po drugie: słaba edukacja, coraz niższy poziom wiedzy na temat zdrowia i medycyny – nigdy nie było to dobrze uczone w szkole. Po trzecie: internet szerzy bzdury. Jak mówił Stanisław Lem: „Nie wiedziałem, że tylu jest głupców, dopóki nie zajrzałem do internetu”. Można wszystko napisać, każdego zhejtować, zabić słowem, bez żadnej odpowiedzialności.

> *Do tego mamy* **UPADEK AUTORYTETÓW**, *niezasłużony. Krążą takie opinie: „Wszyscy sportowcy są na dopingu, wszyscy księża to pedofile, wszyscy lekarze to łapówkarze”.*

Kolejna przyczyna: roszczeniowość. Do każdej osoby publicznej ma się pretensję o wszystko, najczęściej o całe własne życie.

eprasa.pl 021167f47f

Kolejna przyczyna: zazdrość – trzeba komuś dowalić, bo jest osobą publiczną. Ludziom na plakatach wyborczych wydłubuje się oczy, dorysowuje charakterystyczny wąsik, zazdrości się im popularności. I wreszcie: upadek wartości, takich jak uczciwość, pracowitość, bezinteresowność. Każdy zakłada, że inny ma złe intencje. I jeszcze jedno: „klientelizm w medycynie".

Klientelizm w medycynie? Co to?

„Nasz klient, nasz pan". To także często wina nas, medyków. Kiedyś panowało podejście paternalistyczne: lekarz był mądry, pacjent miał go słuchać. To oczywiście też było chore. Karykaturalnie asymetryczne. Mam nadzieję, że do takiego modelu nie wrócimy, jednak zamiast tego podejścia pojawiło się schlebianie wszelkim gustom pacjenta. Nawet jeśli mówi bzdury, to nie wchodźmy z nim specjalnie w polemikę.

Żeby go przypadkiem nie obrazić...

Medycyna nie na tym jednak polega, żeby każdemu przyklaskiwać. Ma decydować partnerstwo. Powtarzam: partnerstwo. A rządzić dobro chorego.

eprasa.pl 021167f47f

Na początku epidemii wszyscy mówili o lekarzach: „Jesteście naszymi bohaterami”. Teraz występuje pan w programie ze sportowcem, który na wizji mówi wprost, że lekarz w Stanach dostaje tysiące dolarów „za dopisanie do diagnozy pacjenta COVID-19”. I właściwie sugeruje, że pan też bierze pieniądze za mówienie, że jest epidemia...

„Lekarzowi płacą, więc mówi o epidemii. A właściwie bredzi”. Cały czas są opinie, że „bierzemy pieniądze za reklamowanie tego, co chcą firmy farmaceutyczne, popieramy szczepionki, żeby firmy zarabiały”. Firmy zarabiają głównie na sprzedaży leków, szczepionkę nie jest łatwo wyprodukować.

Trochę to wina mediów, które przez wiele lat pisały o lekarzach tylko wtedy, gdy **STAŁO SIĘ COŚ ZŁEGO**: *chore dziecko nie zostało przyjęte do szpitala i zmarło, doktor był pijany na dyżurze.*

eprasa.pl 021167f47f

Obecnie w okresie pandemii w ludziach jest wiele postaw agresji. Musimy znaleźć winnego tej sytuacji. To jest taka narracja bajki. Jest dobro i zło. A więc mamy złego lekarza, złego ministra, złego polityka, który nas zamyka w domu i zamyka firmy. Nie ma złego wirusa, bo nikt go nie widzi i nie rozumie. A winowajcę najlepiej spersonalizować. Nie ma u nas żadnej odpowiedzialności za słowo.

Może to by się zmieniło, gdyby państwo w swym majestacie – tak, nie przesadzam: w majestacie – stanęło jasno po stronie nauki, gdyby potrafiło w debacie publicznej ciekawie mówić o medycynie, pokazywać świat z prawdziwymi problemami. Poza tym powinno walczyć z pseudonauką i z takimi teoriami, które zagrażają zdrowiu publicznemu. Państwo to umowa społeczna: władza–obywatel. Na straży tej umowy powinno stać z jednej strony państwo, a z drugiej strony obywatele-eksperci.

Dodajmy, że każdy ekspert w swojej dziedzinie, a nie cudzej.

eprasa.pl 021167f47f

Jeszcze jeden aspekt: część osób w internecie można uznać za trolli. Dlatego – tu powiem kontrowersyjnie i „pod prąd”, choć wiem, że wielu z was myśli tak jak ja: uważam, że internet powinien być częściowo cenzurowany. Wolność tak, anarchia nie!

Internet cenzurowany? To chyba nie w Polsce, od razu byłyby głosy o odbieraniu wolności słowa.

A dlaczego nie w Polsce? Cały świat o tym rozmawia. Nie możemy wiecznie uważać się za szlachciców z nieodłącznym liberum veto.

> *Zgodziłbym się na pewne* **„OGRANICZENIE WOLNOŚCI”**, *zamykanie stron, które walczą wulgaryzmami, ksenofobią, rasizmem.*

Oczywiście, nie jest to łatwe, ale taki trud musimy podjąć. W internecie słowem zabija się ludzi. Pojawiają się groźby karalne. Nie tylko pod adresem lekarzy.

Wracając do celebrytów: może niech mówią o medycynie, co chcą, i nie należy zwracać na to uwagi?

eprasa.pl 021167f47f

Nie można nie zwracać uwagi. To błąd kardynalny. Te głosy zasiewają niepewność. To „ziarno deklasacji inteligencji", które będzie kiełkowało. Równanie wszystkich w dół. I brak odpowiedzialności za słowo-.A przy tym takie poglądy się sprzedają, klikają, łatwo o sławę.

Gomułka mówił, że należy traktować lekarzy jak kelnerów, oni sobie poradzą, potem były „kamasze" i „garaże". Oczywiście, środowisko lekarskie czasem źle się broni, powinno reagować. Lekarzy, którzy głoszą spiskowe teorie i działają przeciwko zdrowiu publicznemu, należy pozbawiać prawa wykonywania zawodu. I mówić wprost, że niektóre poglądy są bzdurą medyczną. Na przykład, że „Bill Gates daje pieniądze na szczepionkę, bo chce mieć władzę nad światem i nas wszystkich zaczipować". Ale dlaczego miałby to robić? Już dziś można prawie wszystkiego się dowiedzieć na podstawie logowania komórki.

I jeszcze jedno: środowiska branżowe muszą reagować na korupcję, nieuczciwość, nieodpowiedzialność. Wszystko, co urąga godności zawodu

eprasa.pl 021167f47f

Zdrowie

Może to by się zmieniło, gdyby państwo w swym majestacie – tak, nie przesadzam: w majestacie – stanęło jasno **PO STRONIE NAUKI**



Fot. Bartosz Bańka / Agencja Gazeta

lekarskiego, ale także każdego innego: dziennikarskiego, prawniczego, rolnika, murarza. Każdego.

Może zawiniło też to, że przy kampaniach zdrowotnych chciano, by celebryci dawali swoją twarz. A oni uznali, że skoro tak, to znaczy, że są w tych sprawach autorytetem.

Jeśli chodzi o medycynę, to celebrytą nie powinien być lekarz, aktor czy piosenkarz. Tylko człowiek na wózku, dziecko z chorobą rzadką, chory duszący się z powodu COVID-19! To nad NIMI powinniśmy się pochylać, to ONI są w centrum mojej uwagi. Jeśli znani aktorzy, piosenkarze, sportowcy pomogą, żeby ten chory miał wcześniej rehabilitację, mógł wstać z łóżka, żeby leki były refundowane, gdy są dobre, żeby ludzie mieli łatwiejszy dostęp do leczenia, jeśli udałoby się świat ludzi zdrowych zainteresować światem ludzi chorych, to ja pierwszy powiem: „Dziękujemy, daliście swoje nazwisko w dobrej sprawie”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Zdrowie

PRZEBIEG COVID-19 ZALEŻY OD GENÓW



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

W warszawskim szpitalu MSWiA trwają badania nad określeniem, które geny są odpowiedzialne za ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19

Fot. 123RF

eprasa.pl 021167f47f

Stan niektórych chorych na COVID-19 pogarsza się gwałtownie, inni mają tylko gorączkę i kaszel. Gdy pacjent trafia na izbę przyjęć, trudno przewidzieć, jak będzie u niego przebiegać choroba. Może w tym pomóc test genetyczny, który będzie można wykonać od razu – mówi prof. **ROBERT GIL**.

Pierwszy test potwierdzi zakażenie COVID-19, a zaraz potem, jeszcze na izbie przyjęć, będziemy mieć wykonany test genetyczny, który pokaże, czy przejdziemy COVID-19 lekko, czy może być konieczne podłączenie do respiratora?

Mamy nadzieję, że taki test już wkrótce uda się stworzyć. Przy przyjęciu do szpitala, w oparciu o wynik takiego testu będzie można ocenić z dużym prawdopodobieństwem, czy pacjent przejdzie COVID-19 łagodnie, czy ma duże ryzyko ciężkiego przebiegu choroby. Żeby jednak taki test stworzyć, najpierw musimy ocenić, które geny są odpowie-

eprasa.pl 021167f47f

dzialne za ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19. Nasz szpital już rozpoczął badania oceniające wpływ poszczególnych genów na przebieg COVID-19.

To od naszych genów zależy, czy przejdziemy COVID-19 bezobjawowo, czy przebieg może być ciężki? A nie od tego, ile mamy lat i czy mamy choroby współistniejące?

Na początku pandemii pokazywały się badania, że przebieg COVID-19 zależy głównie od wieku chorego. Mieliśmy nie martwić się o dzieci, największy problem miał być u osób powyżej 80 lat. Okazuje się jednak, że nie jest to do końca prawdą. Wiemy już, że chorują także małe dzieci, a osoby powyżej 80, 90 lat,



Prof. Robert Gil

jest kierownikiem Kliniki Kardiologii Inwazyjnej Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA

eprasa.pl 021167f47f

a nawet powyżej 100 lat, mogą nie tylko przeżyć, ale także przejść COVID-19 całkiem lekko.

Intuicyjnie czujemy, że zależy to nie tylko od chorób towarzyszących, ale też od genów, a właściwie od genomu chorego. Jeśli nasze przypuszczenie jest słuszne (a wierzymy w to niezłomnie!), to dzięki szybkiemu testowi oceniającemu profil genetyczny chorego będziemy mogli sprawdzić, czy jest u niego ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19.

Na czym polegają badania genetyczne, które będziecie prowadzić?

Planujemy w sumie przebadać grupę ok. 1200 pacjentów leczonych w szpitalu MSWiA, którzy przeszli COVID-19 w różnie zaawansowanym stadium. Będziemy brać pod uwagę nie tylko czynniki genetyczne, ale również wiek, choroby współistniejące oraz ich stopień zaawansowania. W oparciu o specjalne programy komputerowe wspomagane tzw. sztuczną inteligencją będziemy szukali związków pomiędzy tymi czynnikami, stopniem ciężkości infekcji wirusem SARS-CoV-2 a konstelacjami genowymi.

eprasa.pl 021167f47f

W efekcie powinniśmy znaleźć takie układy genów, które będą determinowały sposób poradzenia sobie organizmu chorego z wirusem SARS-CoV-2, a to oznacza stworzenie testu diagnostycznego.

Wierzę, że w oparciu o opisany wyżej test genetyczny, będzie można nie tylko przewidzieć przebieg COVID-19, ale również to, kogo należy, a kogo **NIE TRZEBA SZCZEPIĆ** *przeciw wirusowi SARS-CoV-2, gdy pojawi się szczepionka.*

Jak bardzo są już zaawansowane badania nad określeniem, które geny są najbardziej niebezpieczne?

Mamy już ok. 170 próbek krwi od pacjentów, którzy wyrazili zgodę na udział w badaniu. To w większości pacjenci, którzy mieli infekcję COVID-19, a mają również schorzenia układu sercowo-naczyniowego lub oddechowego. Do przeprowadzenia

eprasa.pl 021167f47f

analiz zostaną wykorzystane algorytmy sztucznej inteligencji, wykorzystywane wcześniej do wyszukiwania markerów genomowych pozwalających m.in. na zastosowanie nowoczesnych terapii celowanych w onkologii.

Sądzę, że o pierwszych wnioskach będziemy mogli mówić po zakończeniu pierwszej fazy badań na 200 pacjentach, na co dostaliśmy grant z Agencji Badań Medycznych. Zgłosiliśmy też akces do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na badanie dotyczące 1000 pacjentów. Mam nadzieję, że pozwoli to stworzyć szybki test genetyczny, którego pierwsza wersja mogłaby być gotowa już nawet jesienią tego roku. Sprawdzałby on na początek ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19.

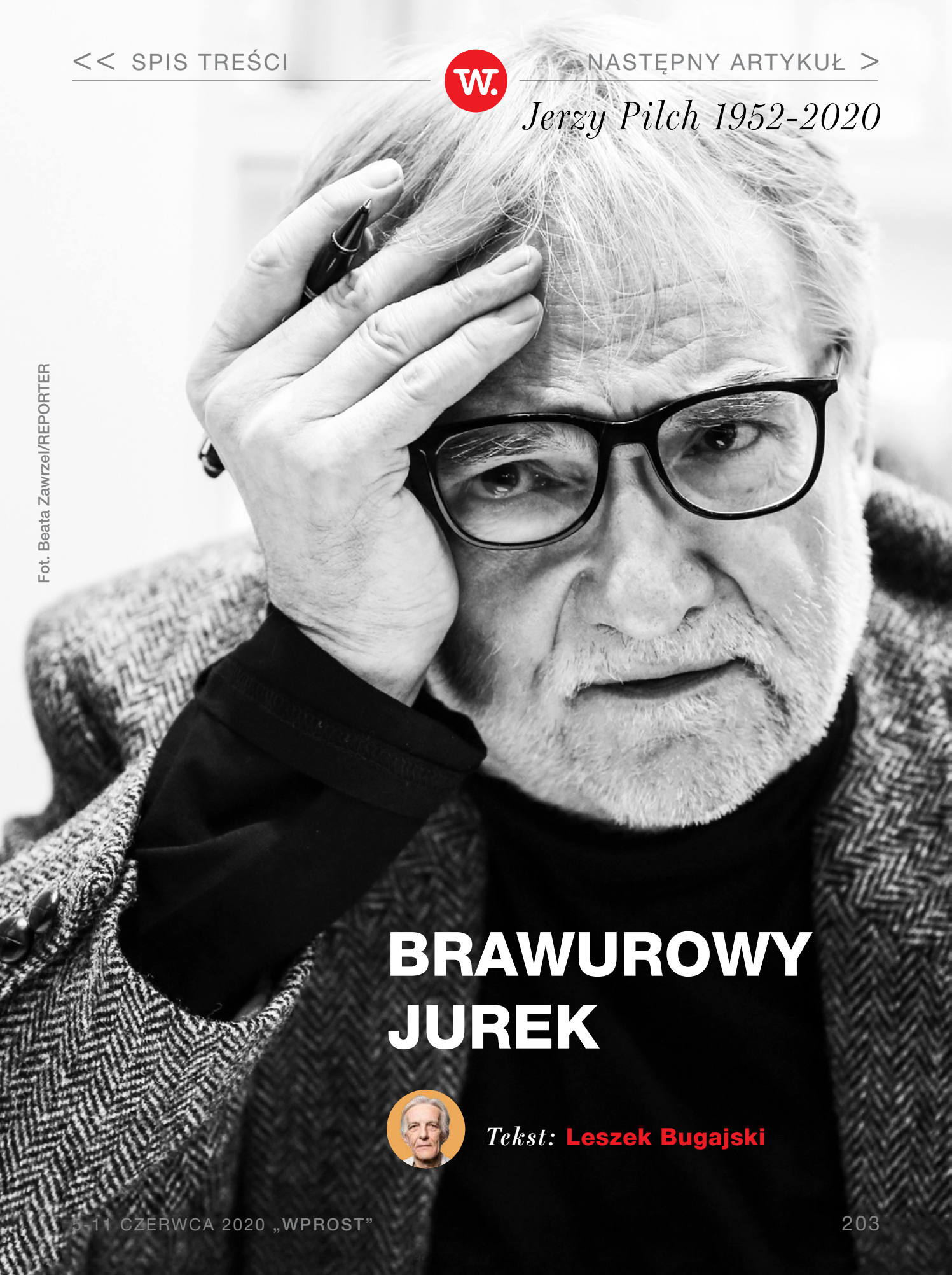
Genetyka może być kluczem do diagnozowania i leczenia COVID-19?

Myślę, że tak, podobnie jak to już stało się w onkologii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Jerzy Pilch 1952-2020



Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

BRAWUROWY JUREK

Tekst: **Leszek Bugajski**

Jerzy Pilch 1952-2020

Wśród nas, jego kumpli z czasu dojrzałej dorosłości, tkwił **STAŁY LĘK O ZDROWIE JURKA**. *Nie mówiło się tego, ale się wiedziało, że dobrze z nim nie jest i trudno liczyć na znaczącą poprawę, choć on sam głęboko w nią wierzył.*

W piątek, 29 maja, zabrałem się po południu do roboty. Byłem umówiony z redakcją „Wprost. Premium” na tekst o dopiero co wydanej książce Pilcha pod groźnie brzmiącym tytułem „60 felietonów najjadowitszych” (wyd. Wielka Litera). Siłą rzeczy przez kilka ostatnich dni blisko byłem z pisarstwem Pilcha i sporo też przy tej okazji myślałem o Jurku. Wymyśliłem nawet, zanim jeszcze siadłem do pisania, tytuł, z którego byłem zadowolony: „Pilch umiarkowanie jadowity”.

No i zacząłem pisać, przekonany, że jak mam tytuł, to dalej lekko pójdzie: „Jerzy Pilch to już kla-

eprasa.pl 021167f47f

syk polskiej felietonistyki, więc przyszła pora, że wybiera ze swojego bogatego dorobku teksty, które układa w kunsztowne książki i przypomina w nich to, co uznaje za warte przypomnienia. Niedawno ukazał się zbiór »Widok z mojego boksu«, złożony z tekstów publikowanych w latach 90. ubiegłego wieku w »Tygodniku Powszechnym«. I to była książka w gruncie rzeczy nostalgiczna, bo wiele w niej portretów redaktorów tego pisma, sporo historyjek o krakowskich przyjaciołach i znajomych autora". Pierwszy akapit z głowy, więc dalej – drugi:

„Teraz ukazało się »60 felietonów najjadowitszych« – miły człowiek z redakcyjnego boksu wystawił pazury i pokazuje teksty, w których rozprawia się z ludźmi i zjawiskami, które go wkurzały, śmieszyły, obezwładniały głupotą przez dwie dekady: od połowy lat 80. do roku 2006...".

I tu stop! Telefon! Kto? Przyjaciel, wybitny krytyk. Muszę odebrać. „Umarł Jurek. Kilkanaście minut temu" – mówi. – O, k...! – wiem, moja reakcja nie była

eprasa.pl 021167f47f

elegancka, ale piszę szczerą prawdę o niej. W takiej chwili nie ma czasu na stylizację wypowiedzi.

> *A wiadomość niespodziewana i tym bardziej zaskakująca, że jeszcze na* **TYDZIEŃ PRZED ŚMIERCIĄ** *Pilch raportował w telefonicznej rozmowie, że jest w dobrej formie.*

Głos miał pełen energii, mówił, że pisze i że będzie miał gotowe teksty na koniec lata. Zresztą ze wszystkich rozmów telefonicznych, jakie z nim odbyłem po jego grudniowej przeprowadzce do Kielc, wynikało, że odżył, bo życie na wózku nie sprawiało mu już tylu kłopotów co na Hożej w Warszawie. Tam zamieszkał na parterze, był podjazd dla niepełnosprawnych i park w pobliżu, do którego mógł wychodzić – tak to opisywali oboje państwo Pilchowie.

Z drugiej strony, wśród nas, jego kumpli z czasu dojrzałej dorosłości, tkwił stały lęk o zdrowie

eprasa.pl 021167f47f

Jurka. Pewnie, że w niczym nie moglibyśmy mu pomóc w razie czego, ale jakaś solidarność i głęboko ukryte współczucie w tym było. Kryło się ono za pozornie zdawkowymi pytaniami w czasie spotkań i rozmów: co u Jurka? W jakiej formie jest? Ale też w rozmowie z nim samym nasłuchiwało się nie tylko tego, co mówi, ale także, jak mówi, jak brzmi jego głos. Przynajmniej ja tak robiłem. Wszyscy przecież wiedzieliśmy, że z jego organizmem nie jest dobrze, że choroba go niszczy, że fatalny upadek, najprawdopodobniej spowodowany chorobą Parkinsona, częściowo go sparaliżował. Nie mówiło się tego, ale się wiedziało, że dobrze z nim nie jest i trudno liczyć na znaczącą poprawę, choć on sam głęboko w nią wierzył.

Pisząc o tym, nie zdradzam tajemnic – Pilch, jako literacki celebryta, wiedział, że dużo ze swojego życia prywatnego nie ukryje, więc od kilku lat opisywał stan swojego zdrowia w kolejnych tomach dziennika i opowiadał o nim w wywiadach. A miał o czym, bo życie doświadczało go pod tym względem solidnie.

eprasa.pl 021167f47f

Jerzy Pilch 1952-2020

Czasami łapałem się na tym, że myślałem o nim – mimo wszystkich jego sukcesów i pisarskiej wybitności – jak o Hiobie polskiej literatury i szybko zawstydzony odpędzałem od siebie tę myśl.

O niepełnosprawności, która spadła na niego niespodziewanie i bezlitośnie, najpierw nie mówił w ogóle, jakby go ona obezwładniła nie tylko fizycznie. W miarę upływu czasu jakoś się z nią oswoił, bo i nie miał innego wyjścia, i zaczął o niej napomykać. W końcu ją zrozumiał, choć wierzył głęboko, że z niej wyjdzie, i podjął wysiłek, by tak się stało.

Jednocześnie nie akceptował ograniczeń, które na niego spadły, tego że nie może wyjść z domu i pokazać się tu i tam, pisał w przejmujący sposób o niedostrzegalnych dla zdrowego człowieka przeszkodach, jaką jest na przykład banalny krawężnik czy dwa schodki w drzwiach do piekarni. Cierpiał, że nie może – jeśli już musi na wózku – wjechać do windy w swoim bloku, bo po prostu jej kabina była za mała. To było dla niego, króla życia, potworne upokorzenie, które musiał w sobie zdusić.

eprasa.pl 021167f47f

Jerzy Pilch 1952-2020

> *I wtedy wpadł na pomysł, by zorganizować* **KAWIARNIANĄ GRUPĘ GAWĘDZIARSKĄ**, *by jakoś sobie zrekompensować wszystkie wyobrażalne niedogodności życia towarzyskiego, w którym musiałby uczestniczyć z wysokości swojego wózka.*

W kawiarni, przy stoliku gromadzącym kilku zaprzyjaźnionych z nim, a więc życzliwych, facetów, byłaby zachowana równowaga, nie czułby pewnie tak drastycznie, jak w innych okolicznościach, swojej sytuacji, nie musiałby udawać i się „napinać".

Wytypował skład tej grupy, jak myślę, starannie – wchodzili w jej skład poeci, prozaik, felietonista, krytycy, wydawca i znawca piłki nożnej. I spotykaliśmy się w środy, co dwa, trzy tygodnie – w zależności od tego, jak się Jurek czuł – w gronie pięciu, sześciu starszych, ale młodych duchem facetów, skorych do żartów i gadania o sprawach błahych, ale i poważnych. Jak to przy kawiarnianym stoliku.

eprasa.pl 021167f47f

Jerzy Pilch 1952-2020

Wiedzieliśmy wszyscy, że długo te spotkania nie potrwają, bo państwo Pilchowie wyprowadzą się do Kielc, gdzie zapewnili sobie lepsze niż w Warszawie warunki mieszkaniowe i Jurek mógł tam odzyskać możliwość poruszania się. Ale z tym większą ochotą pojawialiśmy się na wezwanie w księgarnio-kawiarni „Korekty" w pobliżu placu Zbawiciela, która ma urządzenia potrzebne osobom niepełnosprawnym. W którymś momencie było już wiadomo, że przeprowadzka nastąpi w grudniu 2019 r. Ostatnie spotkanie odbyło się na początku listopada (chyba szóstego) i zakończyło postanowieniem, że jak tylko państwo Pilchowie urządzą się w Kielcach, spotkamy się tam.

Potem, pod koniec listopada, wpadłem jeszcze do niego na Hożą i nagraliśmy krótką rozmowę [publikujemy ją na kolejnych stronach – red.], która trochę nas bawiła, trochę rozrzewniała, bo sporo było w niej krakowskich wspomnień. Jurek opowiadał o swoich pisarskich planach, o tym, że zamierzają z żoną uruchomić wydawnictwo (pokazywali nawet

eprasa.pl 021167f47f

projekty jego logo), i było widać, że oboje już są przygotowani do przenosin, że snują plany na przyszłość, że trochę się tej przyszłości boją, ale też i cieszą jej wizją. Umówiliśmy się na spotkanie w Kielcach i tyle ich widziałem.

Kiedy przyszła pora ewentualnej podróży do Kielc, epidemia zablokowała możliwość poruszania się.

> *I znów los zakpił z Jurka: przeprowadził się, żeby* **ODZYSKAĆ MOBILNOŚĆ**, *a utknął w mieszkaniu.*

Rozmawialiśmy co jakiś czas przez telefon, on pytał o moje zdrowie, ja o jego, trochę żartowaliśmy, i tak to się skończyło.

Kiedy wtedy – ostatni raz u niego – gadaliśmy, nie wiem po co przypomniałem mu profetyczne zdania z jego „Dziennika drugiego": „Spaceruj, ale nie przystawaj. Jak staniesz, gorzej niż byś usiadł. Oczywiście, z grozy spędzania reszty życia na siedząco czy też na stojąco, zastygnąwszy w jednym punkcie, nie

eprasa.pl 021167f47f

zdajesz sobie sprawy. Nogi osłabły, ani wstać, ani kroku uczynić, ale przecież to przejdzie. Wszystko, łącznie z agonią i stężeniem pośmiertnym". Popatrzył na mnie z błyskiem i krótko skomentował: „Kurwa, nie denerwuj mnie".

Dzisiaj widzę, że popełniłem spory nietakt, ale jeszcze chwilę muszę z tym żyć, nim się spotkamy i go przeproszę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Jerzy Pilch 1952-2020

Fot. Andrzej Georgiew / Forum

DZIESIĘĆ KLUCZOWYCH SŁÓW



Rozmawiał: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 021167f47f

Jerzy Pilch 1952-2020

JERZY PILCH *wspomniał w felietonie o karteczce z 10 słowami, którą odnaleziono w archiwum Alberta Camusa. Musiały one być dla francuskiego noblisty ważne. I wtedy też Pilch napisał swoją listę słów. Przypomnieliśmy mu je w wywiadzie opublikowanym w grudniu we „Wprost”.*

Nasze pokolenie nie pakowało się w 15 minut do jednej walizki i nie zostawiało wszystkiego za plecami. Dla nas przeprowadzki to istotne zdarzenia i na szczęście kojarzą się z wolnością. Tendencyjnie omijam mniej lub bardziej przymusowe emigracje.

I tymi przeprowadzkami można by napisać nasze biografie. Pamiętam moją pierwszą: w roku Pańskim 1962. Mam dziesięć lat, rodzice zadecydowali, że przeniosą się z Wisły do Krakowa. Niosę w sobie żal za światem, który zostawiam, poczucie straty. Ale i nadzieję na nowe atrakcje. Już wyliczyłem, że

eprasa.pl 021167f47f

w Krakowie jest 30 kin, w Wiśle jedno. Przekonuje mnie to, osładza los banity.

W mojej Dąbrowie Górniczej działały dwa kina. Ale też mnie rzuciło do Krakowa na 20 lat.

Mnie tam bez mała cztery dekady przeleciały. Ale po nich wciąż zarabiałem nędzne pieniądze. Wszyscy mieli wyobrażenie, że w „Tygodniku Powszechnym" jest kran ze złotymi monetami. A tam tylko prestiż, zasługi i galeria czcigodnych nieboszczyków. W Warszawie zaś dostałem konkretną propozycję, jak się okazało, ostatni etat w moim życiu. Najpierw redakcja „Polityki" stawiała mi Hotel Europejski. Potem wynajęli mi kawalerkę przy rondzie ONZ, na 12. piętrze. Na tamtejsze czasy to były warunki.

No i wrosłeś w to miasto. A teraz, po 20 latach, znów się przenosisz.

Ale tym razem dla mnie to właśnie przymus. Oby zbawczy. Nawet nie chcę na ten temat mówić w wywiadzie, bo w Polsce opowieści o słabościach są traktowane jako spowiedź trupa. Wywinąłem się i pozbierałem, chociaż przez najbliższe miesiące, może rok, a może

eprasa.pl 021167f47f

lata całe, będę poruszał się na wózku inwalidzkim. A on nie mieści się w windzie. Trzeba składać, rozkładać, luzować – żeby wyjść gdziekolwiek, trzeba mieć permanentną pomoc. W mieszkaniu nie wszędzie dotrzesz. Właściwie ostatnie tygodnie spędziłem w tej sytuacji bez wyjścia.

Zdałem sobie sprawę, że jest w kraju cała **ARMIA WIĘŹNIÓW** *swoich mieszkań.*

I akurat wtedy podjęliśmy decyzję. Znaleźliśmy nowy apartamentowiec, przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, spodobało mi się. A więc Kielce. Tu czekam na gigantyczną zmianę: żeby móc na wózku samemu do łazienki dojechać i z niej wyjechać.

Też ci się trafiło.

No co ci mogę powiedzieć? Nie planowałem tego. Ale współcześnie technologia znosi odległości. Czy piszesz w Ułan Bator, czy w Mozambiku, masz tę samą łączność ze światem co na Hożej. Więc ja trzeci

eprasa.pl 021167f47f

raz przeniosę swoje życie do nowego miasta i ciekaw, i pełen nadziei jestem...

Ale opisanie biografii przez przeprowadzki jest zbyt proste. Kiedyś, na wzór Alberta Camusa, napisałeś zestaw najważniejszych dla ciebie słów. Mogę cię z nich przepytać?

Jeśli musisz. To nie miała być lista najważniejszych pojęć mojego życia, moralnych drogowskazów czy kluczowych doświadczeń. Zapisałem gdzieś na kartce pod koniec 1999 r. kilka wyrazów i terminów. Mam teraz się z tego spowiadać? 10 słów po 20 latach?

Papier pamięta. Pierwszy był DOM.

Rodzinny, ale nie moich rodziców, tylko dziadków. Stał w centrum Wisły, przed wojną mieściła się w nim rzeźnia Chlebków, bo tak nazywała się po pierwszym mężu babka – Maria Chmielówna-Chlebkowa. On jednak zabił się na motorze i wtedy pojawił się mój dziadek, przyszły naczelnik poczty. Wyobraź sobie, jaką oni mieli sytuację psychologiczną: wdowa mieszka u teściów i nagle wprowadza się do tej trójki nowy mąż synowej. Ale to wszystko opowiedziano mi

eprasa.pl 021167f47f

później. W dzieciństwie nie zaznałem tej historii. Dlatego do dzisiaj wraca do mnie w snach ta chałupa w środku miasteczka.

A co z domem rodziców?

Starzy należeli do klasy średniej, byli wrażliwi na rzekome prestiże. Bo jak już się człowiek przenosi do Krakowa, wypada mieć tam dwa, trzy pokoje z eleganckimi wersalkami albo kompletami meblowymi. Za Gomułki dorobili się tego. Ale ledwo się dobrze pod tą meblościanką poczuli, okazało się, że za Gierka to już za mało. W nowych czasach trzeba mieć i dom w Wiśle, i mieszkanie w Krakowie. Zagryźli zęby i za cenę wielu wyrzeczeń osiągnęli cel. A w obu miejscach kultywowali te same obyczaje. Jeden pokój zamknięty, wszystko wysprzątane, patologiczny porządek, bo może ktoś przyjdzie. 30 lat minęło i nikt nie przyszedł. Odwrotnie, ja popłynąłem w swoją stronę.

Między innymi w NAŁÓG. To drugie słowo z twojej listy.

Było, minęło. To samo z papierosami. A nawet lepiej, po latach, wiedziony czystą brawurą, zapali-

eprasa.pl 021167f47f

łem jednego – momentalne zatrucie całego organizmu. Więc nałogi to już historia.

To już nie Kraków lat 70. i 80. Barcelona, Spatif.

Proszę cię, a „Baryłeczka" na Sławkowskiej? Marek Sołtysik, Marian Stala, Tadziu Lubelski...

Adam Komorowski. Działo się! A kiedy tak się uwrażliwiłeś na DOTYK?

Zawsze byłem wrażliwy. Kto kota lubi głaskaniem do ostateczności doprowadzić – ma naddotyk.

> *Z dzieciństwa pamiętam dotyk lodowatej wody w potoku, mokrych kamieni,* **SPIERZCHNIĘTEJ SKÓRY** *koleżanek, których plecy smarowało się masłem kakaowym...*

Może stąd to twoje wysublimowanie - dobre materiały, ubrania, specjalne pióra?

Może tak? Zawsze wszystko musiałem sam zbadać. Poczuć pod palcami dermę, len, jedwab. Henio Bereza mówił: „Na literaturze trzeba znać się jak na

eprasa.pl 021167f47f

wełnie". Pod koniec życia się z nim skumplowałem. Wcześniej pozostawałem człowiekiem z Krakowa, ze środowiska Błońskiego permanentnie skłóconego z Warszawą, którą reprezentował Bereza. Aż nagle w podeszłym wieku zaczęło nam się nadzwyczajnie gadać. Siedział w tym swoim lilipucim mieszkanku na Widoku, w lodówce pusto poza litrem wódki, a siłę życiową czerpał z zachwytu, nie tylko nad młodą literaturą. Podobało mi się to.

Poza wódką zawsze miał serek homogenizowany i sok Dodoni, taki w litrowych puszkach. Henio był pięknie bezinteresowny. Nie szedł na kompromis, nie chciał być giętki. Pewnie podpisałby się pod twoim kolejnym słowem: PISMO.

Nie miałem na myśli literackich periodyków, tylko pisanie ręcznie. Dzisiaj jest to technologia na wymarciu. A z nią tracimy własny charakter pisma. Mój – nieczytelny, odwróconego mańkuta, bo jak można było w Wiśle w 1958 roku być leworęcznym? Diabelstwo to było! I tyle. Owszem, prawdopodobnie z upodobania do przyciskania stalówki do papieru

eprasa.pl 021167f47f

wziął się mój szacunek dla piór wiecznych, o których wspominałeś. Otarłem się o kolekcjonerstwo, ale ono pochłonęłoby za duże środki. Więc, summa summarum, mam cztery pelikany i dwa mont blanki. Czegoś się dorobiłem w tej Warszawie. Jak rodzice wersalki.

A DZWON? Co ci z tym dzwonem wyskoczyło?

Znowu wracamy do Wisły. Tam dzwon kościoła ewangelickiego wyznaczał porządek dnia. Potężny dźwięk (bo to trzy dzwony były) rozlegał się rano o 6, przez co wczasowicze pisali protesty, że spać nie idzie, w południe i kiedy ktoś umarł. A po okolicy niosło się pytanie: komu dzwonią. Kiery umrzył? Druga rzecz, że kościelny, kiedy sam pełnił dyżur, brał do pomocy kogokolwiek z ulicy. Kilka razy trafiło na mnie i chwilę później bujałem się na linach przytroczonych do żeliwnego serca.

Ale nie ja pierwszy w literaturze wyskoczyłem z dzwonem. Pierwszy angielski wybór wierszy Miłosza to „Dzwony w zimie". Ten tytuł nałożył się na moje wspomnienia i o wszystkim napisałem w książce „Tysiąc spokojnych miast".

eprasa.pl 021167f47f

Czyli te dzwony porządkują poszczególne etapy dnia, roku, życia?

Dokładnie. Aż stają się dzwonami trwogi.

Ale wcześniej jeszcze jest TRAWA. Ja mam z tyłu głowy łąki na Orawie.

Czasem coś się tak wdrukuje w pamięć. Ale dla mnie „trawa" to nie odpoczynek i natura, tylko murawa. W Wiśle uwielbialiśmy grać w ośrodku olimpijskim. Stale nas stamtąd przeganiali. No i widzisz?

> *Ty mówisz o łące,* **JA O STADIONIE**, *ale wszystko sprowadza się do jednego: uwielbiasz jakieś kilka metrów kwadratowych ziemi, a dostać się na nie niepodobna.*

I musisz z tym żyć.

I jeszcze Wisły Kraków żal. Kiedyś triumfowała w zestawieniach. A dzisiaj?

Za to pierwszy raz Cracovia walczy w ścisłej czołówce. Ich trenera po ostatnich zwycięskich derbach

eprasa.pl 021167f47f

dziennikarz zapytał, jak uczci sukces. Odpowiedział, że ma jeszcze do skończenia „Żółte światło" Pilcha. Po 60 latach niezłomnego i wiernego kibicowania drużynie dożyłem szkoleniowca, który mnie czyta. Mogę w spełnieniu zamilknąć.

Gratuluję z serca. A naprawdę nie marzysz o wyłożeniu się na łące?

Szczerze mówiąc, już się kiedyś należałem, jak jeszcze one były bujne i kwitnące.

ŚWIATŁO.

Nie mam pojęcia, co mi strzeliło do głowy. Przecież żaden Goethe, Bóg, mistycy, protestanci czy katolicy. Z bliska każda religia wypada raczej chujowo.

Ale bojowo. Ósma jest MATKA. Dużo o niej pisałeś. Ale w „Żółtym świetle" ważnym bohaterem staje się ojciec. Także dlatego, że straciłeś go wcześnie i dzisiaj on do ciebie wraca? Ja noszę w sobie taką nierównowagę, od kiedy moja mama umarła w 1967 r. Ojciec żył kilka dekad dłużej.

Ojciec staje się mi bliższy. Przykładał wagę do tężyzny fizycznej, uważał, że tylko przez kaprys nie

eprasa.pl 021167f47f

startuje w kolejnych olimpiadach. Miał ambicje literackie i to on zaraził mnie tasiemcową frazą.

Za książkę swojego życia uznał „Doktora Faustusa" Tomasza Manna. Otwierał tom, palcami zaznaczał koniec i początek nieraz całostronicowego zdania i mówił: „Patrz, jaki fachowiec". Nabrałem przekonania, że fachowcy piszą długimi zdaniami. I tak dawałem. Bez końca. A może po prostu przez te wszystkie lata nauczyłem się patrzeć na świat jak na materiał literacki? Zastępuję więc artystycznie wyeksploatowaną matkę świeższym nieco ojcem, o którym jeszcze dałoby się książkę czy opowiadanie napisać.

Zabrnęliśmy, Jurek, w jakiś ślepy zaułek z tą starością.

Trochę tak. To chyba przemilczmy już punkt 9. – SKRZYDŁA. Bo jakie my jeszcze możemy mieć skrzydła? Nawet pytać, kto mi dał skrzydła, nie idzie, bo nikt nie dał.

Ostanie słowo: KONIEC. Myślisz o przemijaniu?

Lekarze już Kingę przygotowywali, że to lada chwila. Dzień i noc była przy mnie. Poszedłem na badania,

eprasa.pl 021167f47f

fałszywa diagnoza, zwlekali z leczeniem, przestałem chodzić i pół roku przeleżałem w murach szpitala.

Z czystym sumieniem mogę powiedzieć: **OTARŁEM SIĘ.** *Dziękuję bardzo, lepiej mi się żyło bez tej wiedzy.*

Ja zaraz mam swoją operację. 23 grudnia. Mam nadzieję, że przeżyję. Wiesz, jak mówią: siedemdziesiątka to nowa czterdziestka.

Tak mówią. Ja ostatnio zrozumiałem, że pora cenić każde bicie dzwonu.

A pamiętasz, co napisałeś w wydanym w 2014 r. „Drugim dzienniku”? „Spaceruj, ale nie przystawaj. Jak staniesz, gorzej niż byś usiadł. Oczywiście, z grozy spędzania reszty życia na siedząco czy też na stojąco, zastygnąwszy w jednym punkcie, nie zdajesz sobie sprawy. Nogi osłabły, ani wstać, ani kroku uczynić, ale przecież to przejdzie. Wszystko, łącznie z agonią i stężeniem pośmiertnym”.

Weź mnie, kurwa, nie denerwuj.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

Kultura



BEZKARNOŚĆ NA SPRZEDAŻ

Tekst: **Krzysztof Kwiatkowski**

Fot. Netflix

eprasa.pl 021167f47f

Netfliksowy „Jeffrey Epstein: obrzydliwie bogaty" to kolejny dokumentalny serial o amerykańskim wymiarze sprawiedliwości, w którym **NAJSILNIEJSZYM ALIBI SĄ PIENIĄDZE**, *konekksje i sława.*

Jeffrey Epstein: obrzydliwie bogaty" nie powstał w próżni: – W USA wciąż lepiej być bogatym i winnym niż biednym i niewinnym – mówił wybitny prawnik, Bryan Stevenson, w HBO-wskim dokumencie „W imię sprawiedliwości". Ostatnio przez ekrany przewinęła się fala filmów i seriali o rasizmie amerykańskich sądów. W „Gdyby ulica Beale umiała mówić" Barry'ego Jenkinsa zachłyśnięty władzą policjant w latach 70. doprowadzał do niesłusznego skazania czarnoskórego mężczyzny za gwałt. W „When They See Us" Ava DuVernay przypominała, jak na przełomie lat 80. i 90.

eprasa.pl 021167f47f

o gwałt białej 28-latki w Central Parku bez jakichkolwiek realnych podstaw posądzono czterech nastoletnich Afroamerykanów i jednego Latynosa. Reinaldo Marcus Green w „Monster and Men" i Raoul Peck w „Nie jestem twoim murzynem" doprowadzali kontinuum rasowej przemocy i niesprawiedliwości do współczesnych czasów. A przecież dzisiejsza Ameryka ma pod powiekami jeszcze bardziej porażający obraz: Dereka Chauvina duszącego kolanem przez dziewięć minut George'a Floyda – człowieka podejrzanego o zapłacenie za paczkę papierosów fałszywą dwudziestodolarówką, który przed utratą przytomności szesnaście razy wykrzyczał zdanie: „Nie mogę oddychać".

A kiedy w amerykańskich miastach władze wprowadzają godziny policyjne, Lisa Bryant w serialu „Jeffrey Epstein: obrzydliwie bogaty" przypomina o kolejnej powszechnie **ZNANEJ I IGNOROWANEJ** *skazie tamtejszych sądów.*

eprasa.pl 021167f47f

Przepustką do niewinności często stają się w nich pieniądze, wpływy i sława. Paradoksalnie, dokument uderza widza tym mocniej, że nie ma w nim nowych odkryć.

Są uczciwie zebrane fakty, o których wszyscy wiedzą od dawna, i trauma w oczach ofiar, które tak naprawdę nigdy nie doczekały się sprawiedliwości.

Podobnie jak bliscy pary zabitej przez O.J. Simpsona oraz trojga ludzi zamordowanych (najprawdopodobniej) przez Roberta Dursta.

Przezorni ubezpieczeni

„Nic mi nie zrobią" – miał powtarzać Jeffrey Epstein. Serial pokazuje, jak ofiary wpadały w jego sidła. Wybierał (często niepełnoletnie) dziewczyny z wykluczonych społecznie lub ekonomicznie rodzin, zazwyczaj ofiary przemocy seksualnej. Umiał trafić w czuły punkt. Osaczyć tak, aby podświadomie wmawiały sobie, że ten dziwny masaż albo masturbacja na ich oczach to jednorazowe wybryk. Albo jak Sarah Ransome: że gwałt się nie

eprasa.pl 021167f47f

powtórzy. Czy Virginia Giuffre: że nie sprzeda jej kolejnemu słynnemu przyjacielowi.

Wszystkim tym historiom towarzyszy poczucie osamotnienia kobiet i bezkarność multimilionera. Wiedziały one, że wszystkie pomieszczenia w jego nowojorskiej kamienicy były monitorowane i predator zbierał nagrania seksu wpływowych ludzi z nieletnimi kobietami. Przekupywał dziennikarzy, szantażował ofiary.

A zgłoszenia na policję? – Na każdym etapie sprawy mieliśmy pod górkę. W akcie desperacji zaczęliśmy nawet przeszukiwać jego śmieci, gdzie znaleźliśmy świadectwo szkolne jednej z ofiar – opisuje szef departamentu w Palm Beach. Kiedy jednak śledczy zebrali dowody, prokurator Alex Acosta doprowadził do – jak sąd orzekł wiele lat później nielegalnej – ugody, w myśl której gwałciciel miał odsiedzieć 18 miesięcy w więzieniu. Dokładniej: we własnym „prywatnym” skrzydle więzienia, z którego milioner wychodził sześć dni w tygodniu na 12-godzinne przepustki. Po trzyna-

eprasa.pl 021167f47f

stu miesiącach zaś został przeniesiony do domowego aresztu.

– To był pedofil na zwolnieniu warunkowym. Naruszenie warunków zwolnienia jest nielegalne. O ile nie jest się Jeffreyem – mówił rozgoryczony prywatny detektyw, który dostarczał policji dowody, że mężczyzna niemal codziennie opuszczał rezydencję, latał na swoją luksusową prywatną wyspę i do Nowego Jorku. Na próżno. Zaś prokurator Acosta w 2018 r. został sekretarzem pracy w administracji Trumpa.

> *Słuchając zarzutów, Epstein z dumą* **UŚMIECHAŁ SIĘ** *do policyjnej kamery.*

Inny milioner, dziedzic potentata branży nieruchomości Robert Durst sam zgłosił się do reżysera Andrew Jareckiego, który zrobił o nim film fabularny „Wszystko, co dobre”. Zaproponował, że wystąpi w dokumencie o sobie. Tak powstał sześcioodcinko-

eprasa.pl 021167f47f



Fot. Netflix

wy serial HBO „Przeklęty”. Jego pierwsze dwadzieścia minut to opis morza dowodów, które pogrążyłyby normalnego człowieka. Przy rozczłonkowanych zwłokach gazeta z adresem mieszkania pełnego śladów krwi ofiary. W mieszkaniu rachunek za piłę kabłąkową i recepta na okulary z nazwiskiem Roberta Dursta. W jego samochodzie: wspomniane narzędzie. No i kartoteka: Durst wcześniej był zamieszany w sprawę zaginięcia swojej żony – niewyjaśnioną mimo szeregu wskazówek, że kobieta padła ofiarą męża.

Brat milionera przyznał policjantom, że wynajął ochroniarza w obawie przed podejrzanym. Durst sam jednak wpłacił kaucję, po czym uciekł i ukrył się pod fikcyjną tożsamością. A kiedy się odnalazł, ofiarą morderstwa padła jego najbliższa przyjaciółka. Wszystko to nie wystarczyło, by trafił z dużym wyrokiem do więzienia.

Dokument HBO „O.J. Simpson. Made in America” z kolei nie zostawia złudzeń co do winy Simpsona w sprawie morderstwa jego byłej żony i jej kochanka.

eprasa.pl 021167f47f

Tymczasem kiedy po skandalicznym uniewinnieniu przez sąd kryminalny sportowiec przegrał proces cywilny, nawet nie zapłacił rodzinom należnych odszkodowań.

Śmiech na sali

Media uważnie śledziły procesy Epsteina i Dursta. Sprawa O.J. Simpsona stała się prawdziwym wydarzeniem telewizyjnym, a obrazy pościgu autostradą za jego białym fordem oraz mierzenia przed ławą przysięgłych skórzanej rękawiczki przeszły do historii popkultury. Filmowcy dokładnie odtwarzają kulisy show, w jakie zmieniają swoje procesy. Zaczynając od obsady: Epsteina bronili m.in. Kenneth Starr, który reprezentował Billa Clintona w sprawie impeachmentu, i profesor Harvardu Alan Dershowitz. W dokumencie o O.J. Simpsonie ważną rolę odgrywają gwiazdy palestry z Robertem Shapiro i Robertem Kardashianem na czele.

– Są sytuacje, z których nie ma wyjścia. Facet został pocięty na dwadzieścia kawałków, wrzucony

eprasa.pl 021167f47f

do zatoki, a my mamy wygrać sprawę? – pyta retorycznie adwokat Dursta w „Przeklętym”. Ale prawnik podjął się zadania. I sprostał mu.

> *W tej walce* **WSZYSTKIE CHWYTY SĄ DOZWOLONE**. *Podważanie wiarygodności świadków, granie kartą rasizmu, szkalowanie ofiar.*

– W Teksasie mamy powiedzenie: wieszają koniokradów, a morderców puszczają wolno, bo nie ma koni, które trzeba kraść, a są ludzie, których dobrze byłoby zabić – mówi obrońca Dursta. I buduje narrację, jakoby zamordowany przez milionera mężczyzna miał być nieprzewidywalnym szaleńcem.

– Urodziłem się, żeby być karnistą. A jeśli chcesz nim być, nie możesz przejmować się, co ludzie o tobie myślą – komentuje Dershowitz. – Dlatego reprezentowałem nie tylko Epsteina, ale i Clausa von Bulowa, O.J. Simpsona, Mike’a Tysona, Leaonę Helmsey, Patricię Hearst i wielu innych.

eprasa.pl 021167f47f

Winni i winni

I chyba właśnie miliony wydane na prawników są sekretem. Równie dużo, co dokumentów o milionerach, którzy zadrwili z wymiaru sprawiedliwości, jest filmów i seriali o niesłusznie skazanych.

Burzę wywołał „Making a Murderer", którego bohater, ubogi odludek Steven Avery, niesłusznie przesiedział 18 lat w więzieniu. Jean Pierre-Lestrade dostał Oscara za dokument o rozprawie nastolatka, przeciw któremu praktycznie nie było dowodów, ale sąd nie chciał zostawiać niezamkniętej sprawy o morderstwo.

O.J. Simpson zaś nigdy naprawdę nie odsiedział kary nie tylko za morderstwo, ale i za późniejsze przestępstwa, które popełnił. Od trzech lat jego wolność najmocniej ograniczyła koronawirusowa kwarantanna. Jeffrey Epstein nie doczekał wyroku – skończył życie w areszcie, jeśli wierzyć oficjalnej wersji, popełniając samobójstwo.

Durst z kolei od lat gra z policją w dziwną grę. Niektórzy twierdzą, że podświadomie chce zapłacić cenę

eprasa.pl 021167f47f

za swoje zbrodnie. I tak choćby w czasie ucieczki, z bagażnikiem wypchanym gotówką, dał się złapać sklepowym ochroniarzom za kradzież kanapki. Pod koniec zdjęć do „Przeklętego” zaś poszedł do toalety, nie wyłączając mikroportu. Nad pisuarem powiedział sam do siebie: „Oczywiście, że zabiłem ich wszystkich”.

Reżyser przekazał taśmę policji. Durst został po raz kolejny aresztowany, 20 marca bieżącego roku ruszył na nowo jego proces. Czyżby już nawet najbogatsi mieli dość hipokryzji systemu, w którym pozostają bezkarni?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 021167f47f

RANKING „WPROST”

200

NAJWIĘKSZYCH POLSKICH FIRM

POLSKIE GEPARDY



50 NAJSZYBCIEJ ROZWIJAJĄCYCH SIĘ FIRM

PARTNERZY GŁÓWNI

PARTNERZY

eprasa.pl 021167f47f

GPW

DEBIUT NA GIEŁDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W WARSZAWIE

SZANSĄ NA EKSPANSJĘ ZAGRANICZNĄ

zwiększenie wiarygodności wśród kontrahentów i klientów

promocja i większa rozpoznawalność marki

dotarcie do szerszego grona inwestorów zarówno krajowych jak i zagranicznych

pozyskanie środków na dalszy rozwój i ekspansję zagraniczną



Sukces Asseco jest przykładem na to, jak giełda może wesprzeć realizację wizji rozwoju firmy i jak dzięki rynkowi kapitałowemu skutecznie podbijać świat. Działanie jako spółka publiczna przekłada się pozytywnie nie tylko na sam rozwój firmy, ale również wpływa pozytywnie na standardy jej funkcjonowania. Zanim Asseco zadebiutowało w 2004 r. na GPW byliśmy jedynie średniej wielkości firmą IT w Polsce. Dziś jesteśmy szóstym co do wielkości producentem oprogramowania w Europie, zatrudniającym ponad 27 tys. osób w 57 krajach.

Adam Góral
Prezes Zarządu Asseco Poland



Jesteśmy globalną i innowacyjną organizacją, która prowadzi zaawansowaną technologicznie działalność poszukiwawczo-wydobywczą oraz hutniczą. Realizacja strategii rozwoju systematycznie umacnia międzynarodową pozycję KGHM.

Chcemy nie tylko utrzymać pozycję lidera w branży, ale też wzrastać i budować wartość dla akcjonariuszy. W tym pomogą inwestycje: racjonalne, ale odważne. Mimo nie zawsze przyjaznego otoczenia makroekonomicznego nie zwalniamy tempa, osiągamy bardzo dobre wyniki. Cieszymy się reputacją wiarygodnego producenta, zaufanego kontrahenta i firmy prowadzącej politykę zrównoważonego rozwoju.

Marcin Chludziński
Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ: WWW.GPW.PL

POMNAŻACZE ZŁOTÓWEK

Były największe polskie firmy, byli giganci eksportu. Czas na ranking polskich gepardów, czyli tych przedsiębiorców, którzy są **MISTRZAMI W POWIĘKSZANIU** *zysków.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

Ostatnia część rankingu 200 największych polskich firm to lista wybrańców. Elitarne grono 50 firm, które nie tylko miały zyski w dwóch ostatnich latach, lecz także z roku na rok je powiększyły. To pomnażacze złotówek. Spółki, które wstały z kolan i po cienkich wynikach za 2018 r. szybko podjęły plany restrukturyzacyjne, żeby za poprzedni rok wypracować rekordowy zysk. Są takie, które powiększają zyski już od lat i na szczęście nic nie może ich powstrzymać

Okładka rankingu: K.Kinal/Shutterstock

eprasa.pl 021167f47f

Ich troje

Na czele stawki Unimot. Gigantyczny handlarz paliwami, który w 2018 r. zaliczył zaledwie 110 tys. zł zysku. Spółka wdrożyła plan restrukturyzacyjny, zoptymalizowała aktywa i doszukała się dużych oszczędności. Skutek był natychmiastowy. W zeszłym roku Unimot był już ponad 60 mln zł na plusie. – To nasz najlepszy rok – komentował wyniki prezes Adam Sikorski. Parę dni temu firma, która prowadzi w Polsce stacje benzynowe pod marką Avia, zdecydowała o wypłacie dywidendy akcjonariuszom.

Na drugim miejscu uplasowała się Grupa Azoty, która też przez ostatni rok wykonała olbrzymi progres. Koncernowi sprzyjały niskie ceny gazu i wzrost sprzedaży nawozów.

Na trzecim budująca farmy wiatrowe na Bałtyku Polenergia. Spółka kontrolowana przez Dominikę Kulczyk. Najbogatsza Polka wspólnie z norweskim Equinorem (wcześniej Statoil) planują wybudować nad polskim morzem elektrownie o łącznej mocy 1

eprasa.pl 021167f47f

440 MW do 2023 r. To tyle, ile jedna czwarta maksymalnej mocy elektrowni Bełchatów, dzisiaj największej w Europie siłowni opalanej węglem brunatnym.

Handel górą

Na uwagę zasługują sprzedawcy. Widać, że zakaz handlu w niedzielę nie dotknął ich tak bardzo. Z roku na rok zyski powiększyła sieć sklepów z elektroniką Media Expert, markety Dino czy butiki Vistula.

O dziwo, przy przeżywającym od lat kryzys rynku prasy więcej zarobił nawet jej główny polski dystrybutor, czyli kielecki Kolporter. Zarobił więcej operator turystyczny Rainbow Tours. Linia lotnicza Enter Air. Sprzedawcy samochodów, jak Plichta od Volkswagenów czy Mirosław Wróbel od Mercedesów.

Ale można mieć obawy, że to ostatni taki ranking, w których spółki z tych branż powiększały zyski. Dzisiaj turystyka, motoryzacja, przewozy, prasa są ciągle przykryte cieniem koronawirusa. Oby jak najszybciej z niego wyszły i w przyszłym roku zyskały po raz kolejny tytuł geparda polskiego biznesu.

eprasa.pl 021167f47f

Enea

E-FAKTURA CZY PAPIERÓW GÓRA?



Załóż konto w eBOK-u i korzystaj z e-faktury!

Oszczędź czas i chroń środowisko.
Załatwiaj sprawy **zdalnie, szybko i wygodnie!**

Zobacz w naszym cyklu instrukcji wideo jak założyć konto w eBOK-u i aktywować e-fakturę.

By zobaczyć pierwszy odcinek, zeskanuj kod QR.
Więcej informacji na stronie **enea.pl/ebok**

eprasa.pl 021167f47f

POLSKIE GEPARDY

Miejsce	Nazwa spółki	Branża
1.	**Unimot**	Handel (paliwa)
2.	**Grupa Azoty**	Chemia i surowce
3.	**Polenergia**	Energetyka
4.	**LW Bogdanka**	Górnictwo
5.	**Grupa Mlekovita**	Artykuły spożywcze (nabiał)
6.	**Rainbow Tours**	**Turystyka**
7.	**Comarch**	**Informatyka**
8.	**Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy**	Chemia i surowce
9.	**Polimex-Mostostal**	Budownictwo
10.	**OSM Piątnica**	Artykuły spożywcze (nabiał)
11.	**Cinkciarz.pl**	Usługi finansowe
12.	**Telewizja Polska**	Media
13.	**Newag**	Przemysł elektromaszynowy
14.	**Terg**	Handel (sieć sklepów)
15.	**Pol-Oil Corporation**	Handel (paliwa)
16.	**Selena**	Handel (chemia)
17.	**Torpol**	Budownictwo
18.	**Dekpol**	Budownictwo
19.	**Polskie Sieci Elektroenergetyczne**	Energetyka

eprasa.pl 021167f47f

Miejsce	Nazwa spółki	Branża
20.	**Aluprof**	Handel (wyroby z aluminium)
21.	**Kolporter**	Handel (prasa)
22.	**Dino Polska**	Handel (sieć sklepów)
23.	**PPHU Specjał**	Handel (FMCG)
24.	**Enter Air**	Transport
25.	Enea	Energetyka
26.	**Cyfrowy Polsat**	Media
27.	**TIM**	Handel (osprzęt elektryczny)
28.	**Neuca**	Dystrybucja leków
29.	**Oponeo.pl**	Handel (opony)
30.	**VRG**	Produkcja odzieży
31.	**PPH Standard**	Handel (wyroby chemiczne)
32.	**Grupa Asseco**	Informatyka
33.	**Famur**	Przemysł elektromaszynowy
34.	**Mirosław Wróbel**	Handel (samochody)
35.	**Wipasz**	Handel (produkty dla rolnictwa)
36.	**Mirbud**	Budownictwo
37.	**Bank Ochrony Środowiska**	Banki
38.	**Grupa Polskie Składy Budowlane**	Handel (materiały budowlane)
39.	**Anwim**	Handel (paliwa)
40.	**Unibep**	Budownictwo
41.	**Tarczyński**	Artykuły spożywcze (wyrobymięsne)
42.	**Grupa Kęty**	Przemysł metalowy

eprasa.pl 021167f47f

Miejsce	Nazwa spółki	Branża
43.	**PKO BP**	Banki
44.	**Plichta**	Handel (samochody)
45.	**Ciech**	Chemia i surowce
46.	**Grupa Impel**	Usługi (ochrona, sprzątanie)
47.	**TZMO**	Produkcja leków
48.	**Koleje Mazowieckie**	Transport
49.	**PZU**	Ubezpieczenia
50.	**Inter Cars**	Handel (części samochodowe)

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 021167f47f

POLSCY AMBASADORZY

POLSKIE GEPARDY

orły wprost 2020

200 wprost

NAJWIĘKSZYCH POLSKICH FIRM

8 czerwca 2020 r.
o godzinie 18:00

ZAPRASZAMY DO OBEJRZENIA RELACJI Z WRĘCZENIA NAGRÓD WIODĄCYM POLSKIM FIRMOM.

ZOBACZ JAK WYGLĄDAŁY RANKINGI W UBIEGŁYCH LATACH

PARTNERZY GŁÓWNI

Enea GPW

PARTNERZY

PPL WARS TAURON

eprasa.pl 021167f47f

wprost.

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZ REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra*

ZESPÓŁ: *Paweł Bednarz, Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska, Joanna Miziołek, Katarzyna Pinkosz, Adam Symonowicz*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

ZARZĄD: *Piotr Piaszczyk (prezes)*

DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

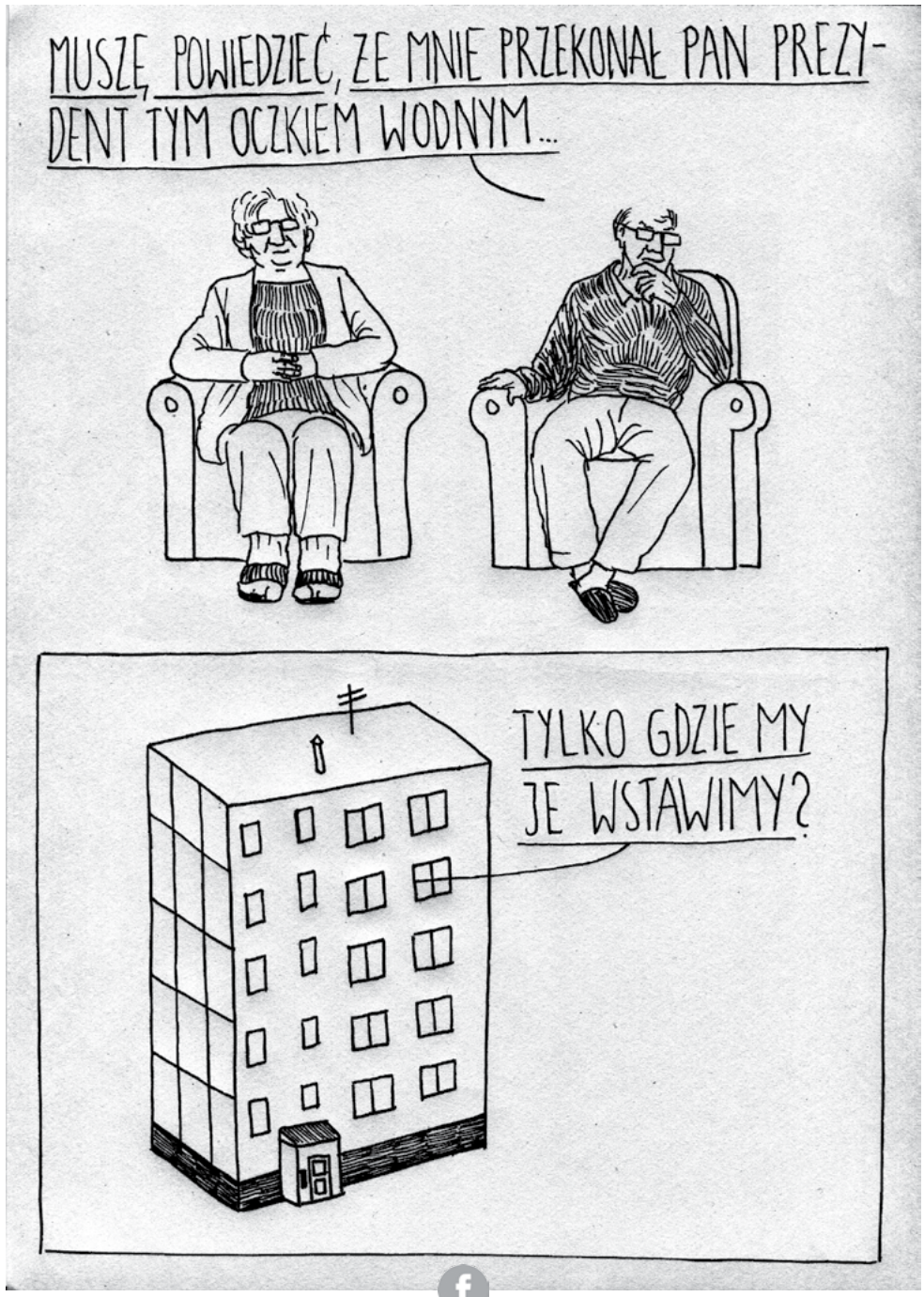
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 021167f47f

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 021167f47f